

**Z kim K. Lewandowski
powalczy o fotel
wójta?**

K. Lewandowski,
komisarz gm. Puławy



strona 7

**Uczniowie
znów
w ławkach**

Mogę
spotkać się
z przyjaciółmi



strona 3

K. Kępa, SP 11 w Puławach

**Druh Jurek
odeszedł
na wieczną
służbę**



strona 21

Jerzy Twardowski,
zastępca naczelnika OSP KSRG
w Kazimierzu Dolnym

W

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławaska

pulawy.24wspolnota.pl

25 - 31 maja 2021 r. ■ nr 21 (415) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Koniec śledztwa w sprawie skarbów Czartoryskich z kościoła. Trafiły do muzeum w Puławach



**21 przedmiotów odnalezionych w grudniu w filarze kościoła na
Włostowicach będzie można już pod koniec czerwca obejrzeć w Muzeum
Czartoryskich. Prokuratura zakończyła też wątek kryminalny sprawy.**

Porozumienie, na mocy którego wota przekazano w depozyt Muzeum Czartoryskich podpisali proboszcz parafii pw. Św. Józefa w Puławach ks. Waldemar Stawinoga, Honorata Mielniczenko - dyrektor Muzeum i dr Dariusz Kopciowski - Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

STR.
R1

Dwóch kandydatów na dyrektora MDK

s. 2

4 - latek omal nie wypadł z balkonu

s. R4

Co dalej z kasą biletową na dworcu PKP?

s. 5

Gm. Puławy:
Konkurs na
pierwszą łubiankę
truskawek

s. 22

Żyrzyn: Gmina
szykuje się do
remontu dróg

s. 22

Kurów: Mamy
dość egipskich
ciemności
na ul. Fabrycznej

s. 23

Wąwolnica:
Zabierzcie
od nas PSZOK

s. 23

Kazimierz Dolny:
Terenówki i quady
rozjeżdżają drogi

s. 24

Historia z happy endem.

**Pies z Zawady
szope
zamienił
na salony**

Kundelka adoptował Wojciech Samojluk, wicemistrz Polski.

s. 8

Głodzony dotąd piesek odzyskuje siły i nadrabia stracone kilogramy

Końskowola: Parking kością niezgody. Rada idzie na wojnę z RIO

s. 6



L. Rodzoś,
radny „Zielonego Powiśla”
Mi parking nie jest
do niczego potrzebny

S. Gołębiowski,
wójt gm. Końskowola
Nie ośmieszajcie
gminy

Fot. Agnieszka K. Litwiska

N 2744
ISSN 2300-438X
INDKX 297984
9 772300 438042

REKLAMA

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KUBUS
Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808
Laweta gratis

**PUSTAK
OGRODZENIOWY**
ERDOM Łuków ul. Warszawska 83a
TEL. 500 599 111
TOWAR OD RĘKI
TRANSPORT Z ROZŁADUNKIEM

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,

tel. 780 029 979
pietroni@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl

Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Iwona Piskorska,
tel. 517 070 830,
piskorskawspolnota@gmail.com

Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnańów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość: tel. 510 166 892

Kolportaż: tel. 791 193 007

Skład:
Jarosław Pałysz
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat, ul. Głowackiego 1/18 (przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika Wspólnota Puławska, ul. Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy (budynek HTM 1, obok BRICO) w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo Ubezpieczeniowe Stanisław Samonek, ul. Piłsudskiego 69, Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

A U T O P R O M O C J A

W
24
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Kandydaci nie byli dotąd związani z placówką

Puławy: Kto zostanie dyrektorem Młodzieżowego Domu Kultury?

O tym przekonamy się już wkrótce. Dziś (wtorek 25 maja) komisja konkursowa ma przeprowadzić rozmowy z kandydatami na to stanowisko. Aplikację złożyło dwie osoby.

Dwie aplikacje na szefa MDK

Poszukiwania następcy zmarłego nagle jesienią ubiegłego roku Mariusza Oleśkiewicza, Starostwo Powiatowe w Puławach, jako organ prowadzący placówki rozpoczęło w połowie kwietnia. Aktualnie od kilku miesięcy zarządza nią związana od lat z MDKiem Mariola Błazik.

Jednak w rozmowie z nami przyznała, że nie zdecydowała się na start w konkursie.

Jak udało się nam ustalić o dyrektorski fotel stara się dwoje kan-



Na razie w zastępstwie nieżyjącego dyrektora Mariusza Oleśkiewicza placówką kieruje Mariola Błazik. Jednak jako wieloletni pracownik MDK-u nie zdecydowała się na start w konkursie na szefa MDK. Kto zajmie dyrektorski gabinet w odremontowanym niedawno budynku przy ul. Sieroszewskiego?

dydatów, nie związanych do tej pory z placówką.

- Posiedzenie komisji konkursowej powołanej uchwałą Zarządu Nr 630/2021 z dnia 5 maja 2021r., mającej na celu przeprowadzenie konkursu na stanowi-

ska dyrektora MDK-u odbędzie się 25 maja - poinformował nas Waldemar Orkiszewski, sekretarz Starostwa Powiatowego w Puławach.

Starostwo nie chce ujawniać nazwisk kandydatów.

Wysoko ustawiona poprzeczka

Osoby zainteresowane pracą na stanowisku szefa domu kultury przy ul. Sieroszewskiego miały czas na złożenie aplikacji do 7 maja. Kandydaci musieli spełnić szereg wymagań, m.in. mieć wyższe wykształcenie pedagogiczne lub równorzędne z przygotowaniem pedagogicznym, ukończone studia podyplomowe lub kurs z zarządzania oświatą, co najmniej 5 - letni staż pracy na stanowisku nauczyciela. Osoba nie może konfliktować z prawem i powinna cieszyć się dobrą opinią. Oprócz cv i dokumentów potwierdzających posiadane wykształcenie i kwalifikacje kandydaci musieli przedstawić także własną koncepcję funkcjonowania i rozwoju MDK-u.

Marta Pietroni

Pobiegnij z flagą i powalcz o puchar Marszałka

Zawody sportowe z nagrodami, stoiska z produktami regionalnymi, słodyczkami i food trucki. To tylko niektóre atrakcje, jakie zaplanowano w ramach I biegu z flagą o puchar Marszałka Województwa Lubelskiego. Zapraszamy w niedzielę 6 czerwca do Janowca nad Wisłą.

Impreza organizowana przez Fundację Parasol Wschód odbędzie się na terenie parku przy zamku. Wydarzenie skierowane do całych rodzin wystartuje o godz. 10.00. Celem biegu jest z jednej strony propagowanie zdrowego stylu życia, a z drugiej zwrócenie uwagi uczestników na ważne wydarzenia z bogatej historii naszego kraju

wraz z poszanowaniem symboli narodowych. Każdy, kto chciałby wziąć udział w biegu powinien wcześniej zarejestrować chęć udziału w zmaganiach poprzez specjalny formularz dostępny na stronie internetowej www.parasolwschod.pl. Bieg rozpoczniemy o godzinie 11.00 zaczynając od najstarszej grupy wiekowej. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród przewidziane jest na godzinę 13.00. Na podium znajdzie się aż 18 osób, a nagrody i pucharu za I miejsca wręczy marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski - mówi Marzena Tuniewicz, prezes Fundacji Parasol Wschód i dodaje: Zdobywcy drugich i trzecich miejsc również będą nagradzani na podium. Wyjątkową niespodzianką jest to, że nagrody otrzymają wszyscy uczestnicy biegu. Każdy kto przebiegnie wyznaczony dystans zostanie odznaczony medalem.

Otrzyma również bilety wstępu do wszystkich atrakcji Muzeum Nadwiślańskiego, powerbank, odbłask na rękę a także darmowe kiełbaski

do upieczenia własnoręcznie na przygotowanym ognisku oraz lody gałkowe.

Marta Pietroni

R E K L A M A

REHABILITACJA

szybko * skutecznie * bez kolejek

Tel. 602 661 183

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:

DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRAŻENIAPRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII

(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH

(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

NEKROLOGI

Stanisława Jędrusiak, 91 l.
Puławy, zm. 14.05.Andrzej Kozak, 45 l.
Puławy, zm. 16.05.Adam Mirosław Wiak, 55 l.
Parafianka, zm. 15.05.Stanisława Juszcuk, 75 l.
Puławy, zm. 17.05.Lucjan Goluch, 84 l.
Puławy, zm. 15.05.Jan Kłak, 73 l.,
Puławy, zm. 16.05.Józef Głuch, 74 l.
Parafianka, zm. 16.05.Halina Kowalska, 81 l.
Grabówki, zm. 18.05.Ewa Monika Muszelska, 76 l.
Puławy, zm. 15.05.Leokadia Rak, 88 l.
Kazimierz Dolny, zm. 18.05.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I” Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy,
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA 81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE 81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY 81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO 81 880 45 54
SĄD REJONOWY 81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA 81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY 81 450 22 74
URZĄD CELNY 81 886 82 91
SANEPID 81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA 81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI 81 886 33 20
URZĄD PRACY 81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ Mariusz Ołpiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI Usługi transportowe Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKŁARSKIE Szkło Instal 669 422 544
TAPICER Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędrzyś 668 251 541
NAPRAWY
AGD Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE Fiołka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA Dental-Med, Pelen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA Anna Olejnik 501 688 522
GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888 Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22 Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Jak minął pierwszy tydzień nauki stacjonarnej?

Uczniowie znów zasiedli w szkolnych ławkach



W końcu po kilku miesiącach na szkolnych korytarzach zawrzało. Na zdjęciu uczniowie z kl. 1FT z wychowawczynią Anetą Filipek

Z utęsknieniem czekali na to, aż wreszcie będą mogli znów spotkać się osobiście ze swoimi kolegami oraz nauczycielami. W ubiegły poniedziałek uczniowie szkół podstawowych i średnich ponownie pojawili się szkolnych salach. „Wspólnota” sprawdziła jak przebiegała ponowna adaptacja do systemu stacjonarnej nauki.

Prawie cały rok szkolny przez internet

Obecny rok szkolny jest specyficzny, bo przez pandemię większość zajęć niestety odbywała się zdalnie. Już pod koniec października uczniowie musieli zostać w domu i łączyć się z nauczycielami się przez internet. W połowie stycznia do szkoły wróciły kl. I-III szkoły podstawowej, ale w marcu dzieci znów wróciły na naukę zdalną. Teraz wszyscy uczą się hybrydowo, co oznacza, że co kilka dni do szkoły na zmianę przychodzą inne klasy. To potrwa do końca tego tygodnia. Od poniedziałku, 31 maja wszyscy uczniowie wrócą do stacjonarnej nauki.

Jak dobrze, że już w szkole

Aby sprawdzić, jakie nastroje panują wśród uczniów i pedagogów po tak długiej nieobecności w murach szkoły nasz reporter udał się do Szkoły Podstawowej



Rober

dyrektor ZS nr 1 w Puławach

Z powrotu uczniów cieszą się również nauczyciele, a zwłaszcza wychowawcy, którzy już snują plany jak tu odbudować więzi ze swoimi wychowankami

nr 11 im. Henryka Sienkiewicza oraz Zespołu Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej w Puławach. Większość uczniów, których spotkaliśmy była w doskonałych humorach. Jak przyznają tęsknili za szkolną atmosferą.

- Bardzo się cieszę z powrotu do szkoły, bo mogę się spotkać z przyjaciółmi. Wolę bardziej naukę stacjonarną, bo łatwiej jest się nam skupić - mówiła Kinga Kępa, uczennica kl. 7C w SP nr 11.

Jej słowa potwierdza Jakub Banaś, uczeń kl. 7B.

- Widzę więcej plusów, niż minusów jeżeli chodzi o powrót do szkoły - argumentuje uczeń.

Niektórzy mają jednak pewne obawy.

- Trochę odczuwamy stres związany z odnową relacji międzyludzkich



Moni

dyrektor SP nr 11 w Puławach

Jestem przekonana, że dzieci są bardzo zadowolone ze swojego powrotu do szkoły. Nasza placówka intensywnie przygotowywała się na ich przyjęcie. Byłam w kilku klasach i dzieci chętnie rozmawiały ze mną o swoim powrocie

- tłumaczyła Izabela Kręgiel, uczennica kl. 2FT w ZS nr 1.

Nauczyciele: Cieszymy się z powrotu uczniów

Monika Mocarska, która zarządza SP nr 11 jest przekonana, że uczniowie są zadowoleni z powrotu do szkoły.

- Nasza placówka intensywnie przygotowywała się na ich przyjęcie. Nauczyciele również czekali na uczniów w naszej szkole, podejmując szereg działań mających na celu złagodzenie stresu związanego z powrotem do nauczania stacjonarnego. Frekwencja na zajęciach lekcyjnych w pierwszym dniu była bardzo wysoka. Byłam w kilku klasach i dzieci



Przed Szkołą Podstawową nr 11 w Puławach w końcu przy stojakach uczniowie zaparkowali swoje rowery. Dyrekcja i nauczyciele już przed wejściem do szatni powitali ich takim banerem. Nie sposób było go nie zauważyć, a na jego widok na twarzach uczniów wchodzących do szkoły od razu pojawia się uśmiech



J uczeń klasy 1FT w ZS nr 1 w Puławach
Trochę się cieszę, że wróciłem do szkoły, bo widzę się z rówieśnikami, ale po części już nie, bo mamy już dużo nauki i od razu kilka kartków np. z matematyki. Na szczęście niektórzy nauczyciele są wyrozumiali. W moim odczuciu nauka zdalna była bardzo słaba, bo nauczyciele nie mogli nam przekazać całej wiedzy

chętnie rozmawiały ze mną o swoim powrocie. Dzieci są bardzo spragnione kontaktu z rówieśnikami, ale i również z nauczycielami. Widzę, jak uczniowie dużo ze sobą rozmawiają i bardzo mnie to cieszy - wyznaje dyrektor SP nr 11.

Okazuje się, że uczniowie „Jedenastki” przez pierwszy tydzień nie pisali żadnych kartków i sprawdzianów, chyba że sami wyrazili taką chęć.

- Dzisiaj rano (17 maja przyp. red.), przed lekcjami, rozmawiałem z uczniami na temat nauczania zdalnego i ich powrotu do szkoły. Okazuje się, że największą niedogodnością zdalnej nauki był



I uczennica kl. 2FT w ZS nr 1 w Puławach
Niekoniecznie cieszę z powrotu do szkoły, bo trochę odczuwamy stres związany z odnową relacji międzyludzkich. Bardziej wolałam się uczyć w domu, ponieważ było więcej czasu nad zastanowieniem się nad lekcjami i ogólnie można było odpocząć przez ten czas. Z jednej strony tęskniłam za kolegami. Mam tu przyjaciółkę i dawno się z nią nie widziałam, ale teraz znów mogliśmy się spotkać. Z drugiej strony fajnie było posiedzieć w domu i poleniuchować.

brak kontaktu z rówieśnikami. Pierwszy dzień nauki był dniem radości, co było słychać zwłaszcza na korytarzach. Generalnie powrót uczniów oceniam bardzo pozytywnie. Z powrotu uczniów cieszą się również nauczyciele, a zwłaszcza wychowawcy, którzy już snują plany jak tu odbudować więzi ze swoimi wychowankami. W tej kwestii dużo do nadrobienia jest w klasach pierwszych, które tak naprawdę poznają się od nowa - tłumaczy Robert Och, dyrektor ZS nr 1.



J uczeń kl. 7B w SP nr 11 w Puławach
Cieszę się z powrotu do szkoły, ponieważ mogę spotkać się ze znajomymi z klasy i z nimi porozmawiać. Podczas nauki zdalnej kolegów widziałem jedynie przez kamerkę. Pod względem ocen uważam, że korzystniejsza była nauka zdalna, ale pod względem tego, co umiemy, to uważam, że więcej zrozumieliśmy dzięki nauce stacjonarnej. Pierwsze dwa dni w szkole przebiegły spokojnie. Teraz możemy poprawić oceny, które są nam proponowane, a także porozmawiać z nauczycielami. Nie chciałbym ponownego powrotu do nauki zdalnej, ale wszystko jest możliwe i trzeba brać pod uwagę też taki scenariusz. Większość kolegów z mojej klasy nie cieszy się z powrotu do szkoły, bo trzeba wstawać o wiele wcześniej, żeby się przygotować. Widzę więcej plusów, niż minusów jeżeli chodzi o powrót do szkoły



Ki uczennica kl. 7C w SP nr 11
Bardzo się cieszę z powrotu do szkoły, bo mogę się spotkać z przyjaciółmi. Wolę bardziej naukę stacjonarną, bo łatwiej jest się nam skupić. W trakcie nauki zdalnej wszystko nas rozpraszało. Ogólnie lekcje przebiegły dobrze. Pierwszego dnia po powrocie mieliśmy luźne zajęcia. Obecnie nauczyciele wystawiają nam oceny proponowane. Nie mamy jak na razie sprawdzianów i kartków, bo wracamy teraz do rzeczywistości. Może się zdarzyć, że pojawi się czwarta fala pandemii i każdy jest tego świadomy. Nie chciałabym, aby znów była nauka zdalna, bo znudziło mi się siedzieć w domu

Zajęcia lekcyjne będą trwać jeszcze przez miesiąc. Rok szkolny 2020/2021 zakończy się 25 czerwca.

Dominik Kęsik

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Urząd pracy Puławy

Zawód	Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Spedytor	Puławy/SPEEDTRANS LOGISTIC	5000 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany	Niedzwica Duża/TEKAM	3000zł./umowa o pracę
Konserwator	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa o pracę
Szef kuchni	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	3500 zł./umowa o pracę
Referent ds. Księgowo – ekonomicznych	Puławy/Auto-Tamex	2800 zł./umowa o pracę
Asystent rodziny	Naleczów/MOPS	3000 zł./umowa o pracę
Wychowawca w świetlicy środowiskowej	Naleczów/MOPS	3000 zł./umowa o pracę
Monter kotłów	Klikawa/Krzaczek	2800 zł./umowa o pracę
Spawacz	Klikawa/Krzaczek	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E	Puławy/Hubert Transport	2800 zł./umowa o pracę
Stolarz -cieśla.	Stary Pożóg / Szym -Stol – Dach	2800 zł./umowa o pracę
Konserwator.	Puławy / Centrum Kształcenia Ustawicznego	2800 zł./umowa o pracę
Fryzjer zwierząt	Markuszów/Gabinet weterynaryjny	18,3 zł/godz/ umowa zlecenie
Wulkanizator/mechanik	Puławy/Auto Hol Serwis	18,3 zł/godz/ umowa o pracę
Kelner/ ka	Janowiec/MCL	18,3 zł/godz/ umowa o pracę
Smodzielna księgowa	Puławy/AS DACH	2950 zł./umowa o pracę
Laborant chemiczny	Puławy/Biowet	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz	Janowiec/MCL	4000 zł./umowa o pracę
Specjalista ds. Sprzedaży	Puławy/AMNO	2800 zł./umowa o pracę
Asystent rodziny	Markuszów	2800 zł./umowa o pracę
Rzemieślnik	Kazimierz Dolny/Muzeum Nadwiślańskie	2800 zł./umowa o pracę
Dekarz	Puławy/Radbud-Bis	22 zł./godz./umowa o pracę
Operator urządzeń przetwórstwa owocowo – warzywnego	Klementowice	18,3 zł/godz/ umowa zlecenie
Szlifierz – ostrasz	Zarzeka	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji	Klementowice/Grupa producentów KLASA	2900 zł./umowa o pracę
Księgowy/a	Puławy/Abacus	3500 zł./umowa o pracę
Kucharz	Kazimierz Dolny/ Galeria – Restau-racja -Szkoła	2800 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna	Kazimierz Dolny/ Galeria – Restau-racja -Szkoła	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca pomocy drogowej	Parchatka/CARMAX	3000 zł./umowa o pracę
Instruktor terapii zajęciowej	Naleczów	3060 zł./umowa o pracę
Geodeta	Puławy/ Pracownia Usług Geodezyjnych	1600 zł/ umowa o pracę
Recepcjonista	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Kelner/ ka	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Kucharz	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Pokojowa	Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa zlecenie
Pracownik budowlany	Puławy/DOM -LUX	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca - magazynier	Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Monter elewacji	Warszawa/ El - Tar	18, 3 zł/godz/ umowa o pracę
Stolarz meblowy	Klikawa /Artbud	3200 zł./umowa o pracę
Specjalista ds. Kontroli jakości	Klikawa/ ZPH Krzaczek	2800 zł./umowa o pracę
Salowa	Celejów/Zakład opiekuńczo - leczniczy	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji	Janowiec/REYPOL	2800 zł./umowa o pracę
Fryzjer męski	Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Praca chałupnicza	Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Monter rurociągów	Puławy/ Mostostal	3000 zł./umowa o pracę
Specjalista inżynierijno - techniczny	Puławy/PIW	2800 zł./umowa o pracę
Mistrz produkcji	Klementowice/Grupa producentów KLASA	3000 zł./umowa o pracę
Elektryk – automatyk	Klementowice/Grupa producentów KLASA	3000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca	Klikawa, Puławy, Drzewce Kol.	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik demontażu pojazdów	Łany/ Auto Części	2900 zł./umowa o pracę
Mechanik samochodowy	Łany/ Auto Części	4500 zł./umowa o pracę
Sprzedawca artykułów ogrodnich	Końskowola/ Hurtownia szkółkarska J.Z.W. Cur	2800 zł./umowa o pracę
Pomocnik budowlany	Gołęb/ DECODOM	2800 – 3000 zł./umowa o pracę
Inżynier budowy	Puławy/Mostostal	2800 zł./umowa o pracę
Pomocnik brukarza	Puławy/ BRUKgarden	3200 zł./umowa o pracę

Urząd pracy Opole Lubelskie

Zawód	Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Pomoc kuchenna	Szczekarków Kol./Przepiórka	2800 zł./umowa o pracę
Kucharz	Szczekarków Kol./Przepiórka	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik magazynu	Poniatowa/POLIFOLIA	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca- kierowca	Henin/Centrum Budowlane	3000 zł./umowa o pracę
Pracownik zakładu pogrzebowego	Opole Lub./ONYX	2800 zł./umowa o pracę
Monter prac wykończeniowych	Zaborze -kol/Damian Seroka	4000 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji	Poniatowa/POLIFOLIA	2800 zł./umowa o pracę
Pokojowa	Uściąg Kol/VITAL HOUSE	18,6 zł/godz/umowa zlecenie
Osoba do naliczania pieczywa	Józefów nad Wisłą/GS	`1400 zł./umowa o pracę
Spawacz TIG	Kowala Pierwsza/Zakład ślusar-sko – spawalniczy Hanys	4500 zł./umowa o pracę
Ślusarz	Kowala Pierwsza/Zakład ślusar-sko – spawalniczy Hanys	3600 zł./umowa o pracę

Zaginiona 31-latka odnaleziona w lesie

Strachu najedli się bliscy mieszkanki gminy Janowiec. Ale dzięki szybkiej akcji puławskiej policji chora kobieta wróciła do domu cała i zdrowa. Okazało się, że zgubiła się w lesie.

Wszystko działo się w ubiegłym tygodniu. O zaginięciu córki policję poinformował ojciec kobiety, mieszkaniec gminy Janowiec. Okazało się, że 31 -latka poprzedniego dnia wyszła z domu i do tej pory nie wróciła, ani nie nawiązała kontaktu z bliskimi. Sytuacja była o tyle poważna, że kobieta wymagała stałej opieki i podawania leków. - W jednostce natychmiast ogłoszono alarm, do poszukiwań zaangażowano wszystkich funkcjonariuszy oraz dwa psy służbowe. Nieco ponad godzinę po otrzymaniu zgłoszenia mieszkanka gminy Janowiec została odnaleziona przez dwóch kryminalnych. Była w lesie, w pobliżu miejscowości gdzie zaginęła - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Mieszkanka gminy Janowiec został przewieziona do szpitala. Po zbadaniu jej przez lekarzy okazało się, że jej życie nie jest zagrożone i może wrócić do domu.

Marta Pietroń

R E K L A M A

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja “POD DĘBAMI”

www.poddebami-pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Dental-Med

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Bloczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

Mamy dla was dobrą wiadomość

Pasażerowie z Puław: Dlaczego kasa biletowa na PKP ciągle zamknięta?

- Taki piękny dworzec, a biletu na miejscu nie można kupić. Kto to widział takie rzeczy - mówi oburzony czytelnik, który w tej sprawie zgłosił się do naszej redakcji. Jak udało się nam ustalić wkrótce sytuacja ma się zmienić.



Na razie kasa biletowa na dworcu PKP Puławy Miasto jest zamknięta. Jak zapewnia PKP Intercity okienko będzie czynne od 1 czerwca

Pasażerowie odchodzą z kwitkiem

Z prośbą o interwencję w tej sprawie zgłosił się do nas czytelnik. Pan jest osobą starszą, gdy udał się na dworzec z zamiarem nabycia biletu na pociąg w okienku mocno się rozczarował. To było zamknięte. Jak przyznaje, ze względu na jego wiek w grę nie wchodzi załatwienie sprawy przez internet. - Bardzo

proszę spróbujcie Państwo dowiedzieć się, czy ta kasa będzie czynna, czy nie. Przecież Puławy to spore miasto, przejeżdża tędy dużo pociągów i kasa powinna być. Dla osób starszych to duże utrudnienie - apelował mężczyzna. Gdy udaliśmy się na miejsce, na własne oczy przekonaliśmy się, że rzeczywiście kasa jest zamknięta. Przy nas od okienka odbił się zdezorientowany potencjalny klient.

Kasa czynna od czerwca

Jak udało się nam ustalić choć zarządcą dworca jest spółka PKP S.A., to za kasę biletową nie odpowiada. - Finalna decyzja o uruchomieniu lub zamknięciu kas biletowych na dworcu należy do przewoźników kolejowych. PKP S.A. jako zarządca obiektu odpowiada w tym zakresie wyłącznie za wynajem powierzchni dla podmiotów zainteresowanych taką działalnością. W przypadku

dworca w Puławach nadal obowiązuje umowa z PKP Intercity na wynajem kasy biletowej - poinformowała nas Aleksandra Grzelak z PKP S.A.

Co w sprawie ma do powiedzenia przewoźnik? Okazuje się, że niebawem na dworcu w Puławach będzie można kupić bilet w okienku.

- W związku z obostrzeniami pandemicznymi i w ich konsekwencji występującym ograniczeniem podróży oraz zmniejszonym zapotrzebowaniem na przejazdy funkcjonowanie kasy stacji Puławy Miasto zostało zawieszono do odwołania. W obecnej sytuacji łagodzenia obostrzeń i powrotem do sprzedaży 100% miejsc siedzących oraz biorąc pod uwagę zwiększającą się liczbę podróży PKP Intercity wznawia od 1 czerwca br. sprzedaż w tej kasie - tłumaczy Agnieszka Serbelska, rzecznik prasowy PKP Intercity.

Marta Pietroni

5 mln zł dotacji dla PPNT

Konsorcjum złożone z Puławskiego Parku Naukowo-Technologicznego, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i INNOAGH, wygrało konkurs na operatora pilotażowego programu Ministerstwa Rozwoju, Pracy i Technologii. Dzięki dofinansowaniu będzie możliwy m.in. zakup nowoczesnego sprzętu.

Chodzi o projekt „Strefa Pomysłodawcy”. „Strefa” ma być przestrzenią do pracy dla wszystkich innowatorów – studentów, wynalazców, badaczy, pasjonatów nauki. Jak tłumaczą przedstawiciele PPNT będzie ona stanowić platformę wymiany koncepcji, sprawdzania potencjału biznesowego, technologicznego i komercyjnego. Strefa, dzięki finansowemu wsparciu, zapewni również dostęp do infrastruktury technologicznej i niezbędnej aparatury.

Okazuje się, że projekt zespołu, którego członkiem jest PPNT został oceniony najlepiej spośród 11.

- To ważny sygnał docenienia dotychczasowej działalności Parku, a także zaufania, nad którym sumiennie pracujemy od dłuższego czasu - mówi Tomasz Szymajda, prezes PPNT

W ramach projektu przewidziane są także wydarzenia kulturalne dla całych rodzin, a także te promujące innowacyjność i kreatywność.

- Sukces naszego wniosku, to także bardzo skutecznie i holistycznie zbudowane konsorcjum, które w zasadzie na każdym etapie i poziomie jest w stanie zapewnić wyższej jakości wsparcie. Uniwersytet Przyrodniczy z Poznania zapewnia świetne akademickie zaplecze, a InnoAGH to zespół doskonałych specjalistów związanych z innowacjami. No i nie zapominajmy o Parku, który od dłuższego czasu skutecznie inkubuje startupy - dodaje Anna Blajerska, kierownik projektu z PPNT.

Oficjalny termin rozpoczęcia przygotowań i startu „Strefy Pomysłodawcy” zostanie podany w najbliższym czasie.

red.

K A M P A N I A I N F O R M A C Y J N A



**STAROSTA PUŁAWSKI
I KOMENDANT POWIATOWY POLICJI
W PUŁAWACH**

A P E L U J A

W ostatnim czasie daje się zaobserwować wzmożoną aktywność oszustów, którzy by zapewnić sobie szybki i łatwy zarobek, udają policjantów, prokuratorów, pracowników banku lub innych instytucji. Przestępcy podając się za pośredników finansowych namawiają do udziału w obrocie kryptowalutą oraz przekonują do instalacji programów, dzięki którym przejmują kontrolę nad komputerem lub telefonem.

ABY ZAPOBIEC PODOBNYM SYTUACJOM NA TERENIE POWIATU PUŁAWSKIEGO, APELUJEMY DO PAŃSTWA:

- **O OSTROŻNOŚĆ I ROZSĄDEK** w kontaktach z osobami obcymi, które mogą podawać się za krewnych, policjantów lub przedstawicieli różnych instytucji,
- **aby NIGDY NIE PRZEKAZYWAĆ ŻADNYCH PIENIĘDZY LUB DANYCH** ludziom, których nie znamy, dopóki ich nie sprawdzimy i nie potwierdzimy, że faktycznie są to osoby z naszego otoczenia, które potrzebują pomocy.

W przypadku zetknięcia się z próbami dokonania tego typu oszustw **ZAWSZE NALEŻY ZGŁOSIĆ TO POLICJI**, telefonując na numer 112.

APEL TEN PRZEKAŻMY SWOIM BLISKIM, RODZICOM, KREWNYM I SĄSIADOM. WSPÓLNIE ZADBAJMY O BEZPIECZEŃSTWO – NIE DAJMY SIĘ OSZUKAĆ!

 Starosta Puławski Danuta Smaga
 Starosta Puławski Danuta Smaga
 pulawy.powiat.pl
 pulawy.policja.gov.pl



**Starosta Puławski i Ratownicy WOPR
apelują**

O ZACHOWANIE BEZPIECZEŃSTWA NAD WODĄ

- Kąp się tylko w miejscach strzeżonych
- Zapoznaj się z regulaminem danego akwenu
- Nie wszczynaj fałszywych alarmów
- Nie skacz do nieznanego czy płytkiej wody
- Nie wchodź do wody gdy:
 - wywieszona jest czerwona flaga
 - nadchodzi burza
 - długo przebywałeś na słońcu
- Szybko wyjdź z wody gdy:
 - taki jest nakaz ratownika wodnego
 - jest ci zimno i masz dreszcze
 - nastąpiło pogorszenie pogody
- Pamiętaj też o bezpiecznym opalaniu:
 - smaruj się filtrem
 - korzystaj z nakrycia głowy i okularów przeciwsłonecznych
 - pij dużo płynów
- Korzystaj tylko ze sprawdzonego sprzętu wodnego i zawsze zakładaj kamizelkę ratunkową

**Europejski
numer alarmowy** 112

**Pogotowie
ratunkowe** 999

**Straż
pożarna** 998

Policja 997

PAMIĘTAJ!

Bezwzględnie wykonuj polecenia ratownika wodnego

 Starosta Puławski Danuta Smaga
 Starosta Puławski Danuta Smaga
 pulawy.powiat.pl
 Drużyna WOPR Puławy

Opozycja idzie na woję z organem nadzorczym

Końskowola: Rada skarży do sądu uchwałę RIO. Parking kością niezgody

Radni „Zielonego Powiśla” i PSL nie zgadzają się z decyzją Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie, która stając po stronie wójta nakazała z powrotem wprowadzić do gminnego budżetu wykreśloną z niego budowę parkingu.

Radni za chodnikiem, wójt za parkingiem

Chodzi o uchwałę kolegium RIO w Lublinie, podjętą pod koniec kwietnia, która dotyczyła budżetu gminy. Kiedy w lutym podczas jego uchwalania radni opozycji z propozycji budżetu wójta wyrzucili budowę parkingu z toaletą i stacją ładowania pojazdów elektrycznych między ul. Lubelską a Kurowską w stolicy gminy, a w to miejsce wprowadzili budowę chodnika w Witowicach, wójt złożył skargę na działania radnych do RIO, podnosząc, że została podjęta z naruszeniem prawa. Organ po wstępnej analizie przedłożonych przez Stanisława Gołębiowskiego dokumentów wszczął postępowanie nadzorcze w celu stwierdzenia nieważności uchwały rady gminy. Radnym nie spodobało się to, że gminne władze jeszcze zanim rada przyklepała budżet, działając na podstawie jego projektu w przetargu wyłoniły wykonawcę parkingu i podpisali z nim umowę. Podczas sesji budżetowej podnosili ponadto, że ważniejsze dla nich jest bezpieczeństwo mieszkańców, a więc budowa chodnika. Ostatecznie pod koniec kwietnia kolegium RIO podjęło decyzję o unieważnieniu w części uchwały budżetowej gminy Końskowola ponownie wprowadzając usuniętą przez radnych inwestycję w postaci budowy parkingu, a tym samym wykreślając punkt dotyczący dotacji dla powiatu na budowę chodnika w Witowicach.

Regionalna Izba Obrachunkowa stwierdziła, że wójt miał prawo działać na podstawie tzw. prawozorium budżetowego, a rada wykreślając z projektu budżetu budowę parkingu miała pełną świadomość umowy zawartej z firmą wyłonioną w przetargu, co w przypadku niewywiązania się z niej mogłoby dla gminy skutkować konsekwencjami finansowymi.

Rada opozycji: Idziemy z RIO do sądu

Sprawa stanęła na nadzwyczajnej sesji rady gminy, zwoła-

**Les**

radny RG Końskowola/„Zielone Powiśle”(do wójta)

Panu parking nie wiem do czego jest potrzebny, chyba do tego, żeby jak pan chciał zostać burmistrzem, żeby tu ludzie parkowali. Mi parking do niczego nie jest potrzebny

nej w ubiegłą środę na wniosek pięciorga radnych - Mariusza Głowackiego, Katarzyny Piękoś, Andrzeja Ciotuchy, Leszka Rodziosa i Piotra Murata. Zjawiło się na niej 9 radnych tzw. opozycji. Zabrakło 6 rajców, z obozu wójta. Jak radni Zielonego Powiśla i PSL wyjaśniają swoje posunięcie?

- Wójt tłumacząc się ustawą o widowu podjął decyzję w sprawie podpisania umowy na budowę tego parkingu wbrew działaniom rady. Wiedział dobrze o tym, że rada nie chce w tym roku realizować tej inwestycji. Nie zgadzamy się z decyzją RIO. Uważamy, że decyzja wójta została podjęta wbrew ustawie o samorządzie gminnym, z której wynika, że do wyłącznej właściwości Rady Gminy należy stanowienie o kierunkach działania wójta. Tymczasem wójt podejmuje decyzje nie licząc się w ogóle z głosami radnych - tłumaczy Radosław Barzenc, przewodniczący Rady Gminy Końskowola z „Zielonego Powiśla”.

Sposób zachowania Pana Wójta, który atakuje personalnie radnego Witowic, dążącego do rozwiązania kwestii bezpieczeństwa pieszych charakteryzuje raczej polityka. To smutne, że w ten sposób postępuje urzędnik państwowy. Ponadto Wójt zarzucając radzie niegospodarność zapomina chyba, że to On firmował chociażby remont kilkudziesięciometrowej sali konferencyjnej w końskowskim Urzędzie Gminy za blisko ćwierć miliona złotych. Niezależnie od całej sytuacji, wobec tak wielu miejsc postojowych, które powstały wokół zrewitalizowanego rynku i toalet w budynku ratusza, które przecież mają zewnętrzny dostęp, parking z szaletem miejskim powinien poczekać a priorytetem powinno być bezpieczeństwo mieszkańców, niezależnie od tego czy mieszkają przy drodze gminnej czy powiatowej.

**St**

wójt gm. Końskowola

Państwa obecne siłowe dążenia do sfinansowania przez gminę Końskowola 100% kosztów realizacji zadania, do którego realizacji zobowiązany jest powiat puławski, jest działaniem sprzecznym z interesem ogółu lokalnej społeczności

Wójt: Nie róbcie z gminy pośmiewiska

Jako pierwszy na sesji głos zabrał wójt. Stanisław Gołębiowski podkreślił, że budowa chodnika w Witowicach, jak i budowa parkingu między Lubelską a Kurowską nie są konkurencyjnymi inwestycjami i obie mogą być wykonane jeszcze w tym roku. Jednak warunek jest jeden - powiat, jako właściciel drogi we wspomnianej miejscowości, wzdłuż której miałby przebiegać chodnik, musi dołożyć się do jego budowy. Na radnych opozycji nie zostawił suchej nitki.

- Zwracam uwagę na to, że państwa energia ukierunkowana powinna zostać na przekonanie władz powiatu puławskiego do realizacji zadań inwestycyjnych na terenie gminy Końskowola. Mnie, jako wójta gminy Końskowola, nie trzeba do tego przekonywać - mówił.

Zaznaczył, że w dalszym ciągu jest gotowy do współpracy przy budowie chodnika.

- Nawet, gdyby wiązało się to z zaciąganiem kredytu - obiecywał Stanisław Gołębiowski i podkreślał, że nie akceptuje sytuacji, aby gmina w całości ze swoich środków pokrywała koszty budowy infrastruktury przy drodze powiatowej.

- Pokrycie przez gminę Końskowola całości kosztów budowy chodnika przy drodze w Witowicach byłoby niegospodarnością i naruszałoby ustawę o finansach publicznych - mówił do radnych. Przypomniał również o swojej korespondencji w tej sprawie z władzami powiatu, z której wynika, że te nie planują w tym roku teże inwestycji w Witowicach.

- Państwa obecne siłowe dążenia do sfinansowania przez gminę Końskowola 100% kosztów realizacji zadania, do którego re-

alizacji zobowiązany jest powiat puławski, jest działaniem sprzecznym z interesem ogółu lokalnej społeczności - grzmiał wójt wyliczając jednocześnie inwestycje, realizowane ostatnio przez gminę w Witowicach, jak np. budowa ulicy Pogodnej, o której realizacji zadecydowała jeszcze rada poprzedniej kadencji, czy fakcie dofinansowania przez gminę zakupu samochodu dla tamtejszej OSP.

- Radny Rodzios nie uznaje inwestycji za swoje osiągnięcie - dorzucił wójt, w kontekście wspomnianej ul. Pogodnej.

- Walczycie wyłącznie o osobiste zasługi i aplauz - nie przebiegał w słowach Stanisław Gołębiowski, apelując o nie ośmieszanie gminy na forum ogólnopolskim.

L. Rodzios: Chodzi o bezpieczeństwo, nie zasługi

Radny Leszek Rodzios nie pozostawił dłużny. Przypomniał, że o budowie chodnika w Witowicach mowa była już od dawna.

- To był pierwszy projekt, który wprowadziłem do budżetu, żeby wykonać chodnik ze względów bezpieczeństwa, a nie dla poprawy mojego samopoczucia. Niech pan się zastanowi, co pan w ogóle mówi. Nie zamierzam sobie przypisywać żadnych zasług - odciął się Rodzios.

- Panu parking nie wiem do czego jest potrzebny, chyba do tego, żeby jak pan chciał zostać burmistrzem, żeby tu ludzie parkowali. Mi parking do niczego nie jest potrzebny. Mi się wydaje, że jest dosyć miejsca - dodawał radny.

Ostatecznie 9 głosami za (7 radnych „Zielonego Powiśla” i 2 radnych PSL) Rada Gminy Końskowola zdecydowała o skierowaniu do sądu skargi na uchwałę Kolegium RIO.

W rozmowie ze Wspólnotą Przewodniczący Rady Gminy Końskowola odniósł się także do sytuacji na sesji.

- Sposób zachowania pana wójta, który atakuje personal-

nie radnego Witowic, dążącego do rozwiązania kwestii bezpieczeństwa pieszych charakteryzuje raczej polityka. To smutne, że w ten sposób postępuje urzędnik państwowy. Ponadto Wójt zarzucając radzie niegospodarność zapomina chyba, że to on firmował chociażby remont kilkudziesięciometrowej sali konferencyjnej w końskowskim Urzędzie Gminy za blisko ćwierć miliona złotych. Niezależnie od całej sytuacji, wobec tak wielu miejsc postojowych, które powstały wokół zrewitalizowanego rynku i toalet w budynku ratusza, które przecież mają zewnętrzny dostęp, parking z szaletem miejskim powinien poczekać a priorytetem powinno być bezpieczeństwo mieszkańców, niezależnie od tego czy mieszkają przy drodze gminnej czy powiatowej - mówi Radosław Barzenc.

Marta Pietroni

R E K L A M A



Szkoła Policealna Medyczne Studium Zawodowe im. Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach

Oferta Edukacyjna Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego im. PCK w Puławach na rok szkolny 2021/2022:

Cykl roczny:

- Asystentka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Technik sterylizacji medycznej (forma zaoczna)

Cykl 1.5-roczny:

- Opiekun medyczny

Cykl 2-letni:

- Technik usług kosmetycznych (forma dzienna, stacjonarna, zaoczna)
- Technik masażysta (forma dzienna, stacjonarna)
- Technik elektroniki i informatyki medycznej (forma stacjonarna)
- Terapeuta zajęciowy (forma stacjonarna)
- Higienistka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Opiekunka dziecięca (forma stacjonarna)

Cykl 2.5-letni:

- Technik dentystyczny (forma dzienna)
- Technik farmaceutyczny (forma dzienna)



- Posiadamy profesjonalne pracownie
- Wydajemy zaświadczenia ZUS, KRUS, UP
- Bezpłatna szkoła, bez limitu wiekowego
- Nie wymagamy matury

ul. Mickiewicza 29, 24-100 Puławy
T: (81) 886 24 18 F: (81) 888 51 74
mszpulawy@wp.pl

<https://msz.pulawy.pl/>
<https://www.facebook.com/mszpulawy>

Wyrok jest nieprawomocny

Zwolniony niezgodnie z prawem. Przewodniczący Burek wygrywa w Sądzie Pracy

POWIAT OPOLSKI:

Sądowa batalia zakończyła się zwycięstwem Piotra Burka. Zarząd Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim ma wypłacić pracownikowi prawie dziesięć tys. zł odszkodowania.

To efekt pozwu, jaki w styczniu wniósł do Sądu Pracy w Puławach przewodniczący Rady Powiatu Opolskiego. Piotr Burek dochodził swoich praw po tym, jak został zwolniony z pracy przez dyrektora ZDP, który nie wystąpił do Rady Powiatu z wcześniejszym wnioskiem o wyrażenie zgody na zwolnienie. Tym samym dopuścił się naruszenia prawa, gdyż wystąpienie z takim wnioskiem do Rady ciąży na każdym pracodawcy, który chce wypowiedzieć umowę o pracę pracownikowi będącemu jednocześnie radnym. Tak nakazuje Ustawa o samorządzie powiatowym.



Pi

przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim
- Sprawa rozstrzygnięta została po mojej myśli. Widocznie dla sądu było bardzo czytelne niezgodne z prawem wypowiedzenie mojej umowy o pracę, skoro wyrok zapadł na posiedzeniu niejawnym

Sąd murem za Burkiem

5 maja na posiedzeniu niejawnym zapadł wyrok korzystny dla przewodniczącego. Piotr Burek domagał się trzymiesięcznego odszkodowania. I dostał to, co chciał.

Sędzia Magdalena Gałkowska, nie miała wątpliwości, że w tej konkretnej sprawie wypowiedzenie umowy o pracę odbyło się niezgodnie z prawem. Dlatego też zasądziła na rzecz zwolnionego pracownika odszkodowanie w wysokości 9958 zł wraz z odsetkami. Przy czym sąd nadał wyrokowi rygor natychmiastowej wykonalności. Zarząd Dróg Powiatowych ma wypłacić Burkowi natychmiast jednomiesięczną pensję. Wyrok jest nieprawomocny.

Z takiego obrotu sprawy przewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim cieszy się.

- Sprawa rozstrzygnięta została po mojej myśli. Widocznie dla sądu było bardzo czytelne niezgodne z prawem wypowiedzenie mojej umowy o pracę, skoro wyrok zapadł na posiedzeniu niejawnym – komentuje.

Zwolniony po roku

Przypomnijmy. Piotr Burek przez rok pracował w podległej pod powiat opolski jednostce, Zarządzie Dróg Powiatowych w Opolu Lubelskim. Zatrudniony został jako brygadzysta – majster. Umowę dostał na czas określony, do 2022 roku. Po kilku miesiącach dyrektor

zdegradował go do robotnika drogowego, na co się nie zgodził i nowej umowy nie podpisał. Jak twierdził wówczas, ze względu na stan zdrowia, który nie pozwalał mu na wykonywanie ciężkich prac. Ostatecznie, 14 grudnia, dyrektor Radosław Śpiewak wręczył Piotrowi Burkowi wypowiedzenie.

Pracodawca, jako oficjalny powód rozwiązania umowy o pracę, podawał wprowadzaną reorganizację w zakładzie pracy. Tymczasem radny o żadnej reorganizacji nie wiedział i nie słyszał. Zapewniał, że nikt nie zapoznawał go ze zmianami regulaminu organizacyjnego. Jego zdaniem powód był polityczny.

Czy dyrektor odwoła się od wyroku? I z czyich pieniędzy nastąpi wypłata odszkodowania? Do zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy na te pytania odpowiedzi od dyrektora Śpiewaka.

Agnieszka Ciekot

Kto będzie rywalem Kamila Lewandowskiego o fotel wójta gminy Puławy?

Komisarz wyborczy w Lublinie zarejestrował 4 komitety wyborcze w przedterminowych wyborach na wójta gminy Puławy.

4 komitety, 4 kandydatów

12 maja minął termin zawiadamiania komisarzy wyborczego o utworzonych komitetach wyborczych, które wystawią kandydatów na wójta gm. Puławy. W tym terminie zarejestrowano ich cztery, co wskazuje na to, że tylu będzie kandydatów na następcę Krzysztofa Brzezińskiego. Swoją start zapowiedział już, co zresztą potwierdza nazwa jednego z zarejestrowanych komitetów, rządzący aktualnie gminą komisarz Kamil Lewandowski („Zgodnie nad Wisłą”). Na liście komitetów wyborczych znalazł się również KWW Razem dla gminy Puławy. W ostatnich wyborach samorządowych to właśnie jego reprezentantka Beata Bochra była rywalką Brzezińskiego. Może to oznaczać, że radna ponownie powalczy o stanowisko. KWW „Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa” to kolejny komitet, który zamierza wystawić swojego kandydata na wójta. Jego nazwa nawiązuje mocno do nazwy komitetu wyborczego, z którego ostatnio kandydował były wójt (KWW Dwa Brzegi Krzysztofa Brzezińskiego), poza tym oba komitety łączy osoba pełnomocnika wyborczego - zarówno w tym z 2018 r., jak

i w tym obecnym jest nim Kazimiera Skrzyniarz-Zborowska. Kogo na wójta wystawi grupa zwolenników odwołanego wójtara? Na razie nie wiadomo. Wiadomo za to, że w szranki z nim i pozostałymi stanie także kandydat KWW Sprawiedliwie w przyszłość.

Gminna Komisja Wyborcza powołana, kto w obwodowych?

Wiadomo już także, że w składzie gminnej komisji wyborczej znalazło się 9 osób: Justyna Baran (Bronowice, KWW Sprawiedliwie w przyszłość), Karolina Bernacik (Łęka, uzup. składu, KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa), Aneta Ciesielska (Borowa, KWW Zgodnie nad Wisłą), Jadwiga Fajbusz (Kochanów, uzup. składu, KWW Zgodnie nad Wisłą), Izabela Kasztelan-Osiak (Skoki, uzup. składu, KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa), Weronika Kurska (Gołęb, uzup. składu, KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa), Iwona Misztak (Opatkowice, uzup. składu, KWW Razem dla gminy Puławy), Beata Nita (Polesie, KWW Razem dla gminy Puławy) oraz Irena Pioś (Góra Puławska, KWW Dwa Brzegi - Wspólna Sprawa). Składy obwodowych komisji wyborczych poznamy po 2 czerwca, bo właśnie wtedy mija czas na zgłaszanie kandydatów do gremiów. Z kolei do 28 maja komitety wyborcze mają czas na zgłoszenie kandydatów na wójta.

Marta Pietróń

17-latek pobił 16-latkę pałką. Poszło o dziewczynę

Obrażenia głowy, przedramienia, barku, zasinienia na ciele i twarzy - to skutek ataku 17-letniego chłopaka na jego o rok młodszego znajomego.

Do tego zdarzenia doszło w nocy z soboty na niedzielę (z 15 na 16 maja) na klatce schodowej jednego z bloków w Lubartowie.

- 17-letni mieszkaniec Lubartowa przy użyciu pałki teleskopowej pobił swojego znajomego, z którym był w konflikcie. Przyczyną konfliktu najprawdopodobniej był spór o dziewczynę.

Pobity 16-latek musiał zostać przewieziony do szpitala. 17-letni mieszkaniec Lubartowa został doprowadzony do lubartowskiej prokuratury. Sąd zastosował wobec zatrzymanego środka zapobiegawczy w postaci trzymiesięcznego aresztu tymczasowego - relacjonuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.



Pałka, którą 17-latek zaatakował młodszego o rok znajomego

Częściowo się przyznaje, ale zaprzecza, że bił w głowę

Prokurator Krzysztof Maryńczak z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie potwierdza, że wszyscy uczestnicy zdarzenia się znali i że powodem ataku był spór o dziewczynę. Tak wynika z zeznań.

- Dziewczyna i jej były chłopak, 17-letni sprawca, mieszkają w tym samym bloku. Kiedy 16-latek przyszedł do dziewczyny, 17-latek zaatakował go pałką, która złożona ma długość 46 cm. Zaatakowany miał powierzchowne obrażenia głowy, obrażenia przedramienia, barku, zasinienia na

twarzy i na całym ciele. Był w szpitalu. O pobiciu zawiadomiła policję matka 16-latka. Ze względu na agresję i na obrażenia czyn jest kwalifikowany jako spowodowanie średniego uszczerbku na zdrowiu i usiłowanie spowodowania ciężkiego uszczerbku. Sprawca częściowo się przyznał do czynu, zaprzecza jednak, że bił w głowę. Jeśli kwalifikacja się utrzyma, grozi mu od 3 do 15 lat pozbawienia wolności - mówi prokurator.

Wiadomo, że aresztowany jest uczniem II klasy szkoły zawodowej. W trakcie postępowania będzie m.in. przeprowadzany wywiad środowiskowy na jego temat.

Marcin Kusyk

R E K L A M A

Auto-Service Jublewscy

NAJWIĘKSZY W REGIONIE WYBÓR ROWERÓW, MOTOCYKLI I SKUTERÓW, TAKŻE Z NAPĘDEM ELEKTRYCZNYM!

21-100 Lubartów, ul. Lipowa 42a
email : asj.romet@onet.pl

tel. 81 855 62 31
600 500 522

Głodzony pies z Zawady ma nowy dom. Mieszkał w starej szopie, teraz bryluje na salonach



W takich warunkach w Zawadzie jeszcze niedawno mieszkał Ziomek



A tak Ziomek odpoczywa w swoim nowym domu



Ziomek i jego nowy pan poznają siebie nawzajem. Piesek ma też czworonożnego towarzysza do zabawy

Ziomek, bo tak teraz nazywa się kundelek, którego wygłodzonego, ze sterczącymi żebrami obrońcy praw zwierząt odebrali mieszkańcy gminy Wąwolnica, zamieszkał w domu z pięknym, dużym ogrodem pod Wrocławiem. Pieska adoptował Wojciech Samojluk, wicemistrz Polski.

Głodzone, bite, na krowich łańcuchach

O losie psów z Zawady pisaliśmy w poprzednim numerze „Wspólnoty”. Po zgłoszeniu sąsiadów o złym traktowaniu zwierząt przez właściciela - biciu ich i głodzeniu, na miejsce przyjechali

wolontariusze Puławskiej Fundacji Pomocy Zwierzętom Uszy do góry. W gospodarstwie znaleźli dwa czworonogi. Jeden już nie żył - leżał pod szopą obok sterty śmieci, zjadany przez robaki. Po wstępnych oględzinach wiele wskazywało na to, że zwierzę ma przetrącony pysk, najprawdopodobniej zostało uderzone jakimś twardym narzędziem. Właściciel stwierdził, że zdechł na początku kwietnia, ale zapomniał go zakopać. Drugi piesek był skrajnie wychudzony. „Sama skóra i kości” - tak jego wygląd określała prezes fundacji, która w asyście policji brała udział w interwencji w gospodarstwie w Zawadzie. Zwierzak stał na ciężkim krowim łańcuchu, nie miał dostępu do wody, z jego miski wolontariusze wysypali piach. Gdy podali mu wodę nie potrafił nawet pić. Pies był tak wycieńczony, że nie był

w stanie samodzielnie ustać na nogach. Trafił pod opiekę wolontariuszy. Przez kilka dni dochodził do siebie pod okiem pracowników jednej z puławskich przychodni weterynaryjnych. Okazało się, że ma uszkodzoną wątrobę - zwierzę z głodu jadł nawet własne odchody.

Poruszający post fundacji

Wolontariusze z fundacji Uszy do góry jeszcze tego samego dnia na facebookowym profilu organizacji opisali swoją interwencję w Zawadzie informując jednocześnie, że po rekonwalescencji będą dla pieska szukać nowego, lepszego domu. Właśnie dzięki wpisowi w internecie jego losem zainteresował się obecny właściciel kundelka.

- Post fundacji Uszy do góry z facebooka podesłała mi moja

przyjaciółka, która także jest wielką miłośniczką i posiadaczką zwierząt. Właściwie od pewnego czasu szukaliśmy jakiegoś pieska ze schroniska, któremu moglibyśmy zapewnić lepsze warunki i dać nowy dom. Przeglądaliśmy strony różnych schronisk i wtedy dostałem link do posta pani Ani - opowiada Wojciech Samojluk.

Nowy dom Ziomka pod Wrocławiem

Nie przeraziła go spora odległość, jaką ma do pokonania, aby z okolic Wrocławia przyjechać po pieska do Puław. - Odebraliśmy go w niedzielę, 16 maja. Chcieliśmy przyjechać po niego już wcześniej, ale ze względu na leczenie, jakie przechodził było to niemożliwe. Przez cztery godziny drogi nawet na moment się nie położył - opowiada nowy właściciel Ziomka.

Wojc nowy opiekun Ziomka
- Dobrze, że nie potrafi mówić, bo gdyby mógł opowiedzieć, co mu się przytrafiło... podejrzewam, że niejednemu człowiekowi mogłyby popłynąć łzy

Teraz piesek, który przez kilka lat żył w starej szopie, z 10-kilogramowym łańcuchem u szyi, za budę mając stary fotel, zamieszkał w diametralnie innych warunkach, w dużym domu z 2-hektarową działką z pięknym ogrodem. U swego boku ma troszczących się o niego ludzi. - Ma swój kojczyk. W ogrodzie ma swój namiot, ponieważ czasem trudno jest ściągnąć go do domu. Chciałem, aby miał tam swoje bezpieczne miejsce - mówi Wojciech Samojluk. Jak przyznaje nowy właściciel Ziomka przed nim i innymi do-

mownikami jeszcze wiele pracy, aby psiak odzyskał zaufanie do ludzi. - Strasznie boi się mężczyzn, być może przez to, jak był traktowany przez poprzedniego właściciela, także mężczyznę. Bardziej ufny jest w stosunku do kobiet - mówi pan Samojluk i dodaje:

- Dobrze, że nie potrafi mówić, bo gdyby mógł opowiedzieć, co mu się przytrafiło... podejrzewam, że niejednemu człowiekowi mogłyby popłynąć łzy.

Marta Pietroni

Maseczka pod brodą, ale dystans zachowany. Niewinny

Bialski Sąd Rejonowy uniewinnił Tadeusza L. od zarzucanego mu przez policję naruszenia w okresie epidemii obowiązku zasłaniania ust oraz nosa. Pieszy został zatrzymany w Wisznicach - miał maseczkę, ale założoną pod brodą.

Do zdarzenia doszło 20 października. W samo południe policjanci dostrzegli mężczyznę, który podążał chodnikiem przy wisznickiej ul. Kościelnej.

- Szedł sam zachowując odstęp 1,5 m od poprzedzających go i idących za nim pieszych.

Posiadał maseczkę, ale miał ją założoną pod brodą, nie zasłaniała ust i nosa. Po interwencji patrolu policji nałożył maseczkę na usta i nos - zeznawał później w sądzie jeden z funkcjonariuszy.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji, poinformowała nas, że mężczyzna odmówił przyjęcia mandatu karnego.

- W związku z powyższym przeprowadzono postępowanie wyjaśniające i przekazano zebrane materiały do sądu - wyjaśnia komisarz.

Komenda Miejska Policji w Białej Podlaskiej zarzuciła Tadeuszowi L., że „znajdując się w miejscu ogólnodostępnym naruszył obowiązek zasłaniania ust

oraz nosa w okresie epidemii na terenie RP”.

Obwiniła go o naruszenie przepisów porządkowych, wykroczenie przeciwko ograniczeniom, nakazom i zakazom ustanowionym rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 października 2020 w związku z wystąpieniem stanu epidemii.

Przed bialskim sądem mężczyzna ograniczył się do oświadczenia, iż nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu i nie kwestionował zeznań policjanta, których wiarygodności nie podważało.

Magdalena Dobosz, starszy inspektor Biura Prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie, poinformowała nas, że 20 kwietnia

Sąd Rejonowy w Białej Podlaskiej uniewinnił Tadeusza L. od zarzucanego czynu.

- Orzeczenie uprawomocniło się 12 maja - zaznaczyła Magdalena Dobosz.

Przewodniczący składu orzekającego: sędzia Piotr Marczyński, zauważył w uzasadnieniu, że w rozporządzeniu Rady Ministrów z października 2020 r. w sprawie ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, nakazy zasłaniania ust i nosa dotyczą tylko sytuacji, kiedy nie jest zachowany dystans między osobami przebiegającymi się pieszo.

- Skoro niespornym jest, iż T. L. poruszając się pieszo po chodniku zachowywał dystans 1,5

m od innych osób, to nie ciążył na nim obowiązek zasłaniania ust i nosa (...), a tym samym nie naruszył żadnych przepisów porządkowych o zachowaniu się w miejscach publicznych - czytamy w uzasadnieniu wyroku.

Bialski sąd podkreślił, iż nakaz zakrywania ust i nosa w sytuacji, kiedy obok znajduje się inna osoba (spoza tego samego gospodarstwa domowego) służy przeciwdziałaniu rozprzestrzeniania się choroby, czego nie można powiedzieć o nakazie zakrywania ust i nosa przez osobę idącą samotnie pustą ulicą.

- Zachowanie T. L. nie naruszało przepisów porządkowych wydanych na podstawie ustawy a regulujących zachowanie się

w miejscach publicznych, stąd nie można przypisać mu popełnienia wykroczenia z art. 54 kw, stąd jedynym dopuszczalnym rozstrzygnięciem jest uniewinnienie go - brzmiało uzasadnienie.

Sędzia wskazał na wątpliwości w analizowanym rozporządzeniu Rady Ministrów, co do zakresu obowiązującego nakazu zakrywania ust i nosa oraz co do racjonalności tworzenia takich przepisów.

Kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla dodała, iż komendant Komendy Miejskiej Policji w Wisznicach wystąpił o uzasadnienie wyroku, ale nie wnosił w tej sprawie apelacji.

Marek Pietrzela

Na liście osób przewidzianych do zwolnienia figurowało sześć nazwisk. Tuż po Wielkanocy wypowiedzenia otrzymało trzech pracowników

Lecą na bruk. Na liście do „odstrzału” związkowcy. Bo niewygodni?

POWIAT OPOLSKI:

Trzech kierowców musi już szukać innej pracy. Prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach zwolnienia tłumaczy trudną sytuacją finansową gminnej spółki. Związkowcy twierdzą, że usuwani są niewygodni ludzie.

Dwa lata temu w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach utworzony został związek zawodowy. Stało się to po zmianie na stołku prezesa, gdy gminną spółką zarządzać zaczął Mariusz Bigos, wieloletni pracownik miejscowego Urzędu Gminy. Był to pomysł – jak mówią związkowcy – wszystkich pracowników, którzy z wieloma rzeczami się nie zgadzali. W tym roku zaczęły się problemy.

Związki zawodowe solą w oku prezesa?

- Nie podobała nam się polityka prowadzona przez nowego prezesa. Było wiele zaniedbań. Nic nam nie mówił o jakiś przedsięwzięciach czy planach. Nie wiedzieliśmy nic. Jakies suche informacje od czasu do czasu padały. Oprócz tego kwestie związane z BHP leżały nam na sercu. Wiele spraw było do omówienia, a wiedzieliśmy, że jak nie będziemy stroną, to nikt z nami nie będzie rozmawiał – opowiada przewodniczący Koła Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność przy Zarządzie Regionu w Lublinie, z którym rozmawialiśmy. Z imienia i nazwiska nie chciał się jednak ujawniać.

Stąd decyzja o założeniu związku zawodowego. Pracownicy twierdzą, że prezes od samego początku był negatywnie nastawiony do ich organizacji, która zaczęła się domagać dla pracowników m.in. podwyżek płac i zapewnienia warunków pracy zgodnych z wymaganiami BHP.

Związkowcom udało się wywalczyć podwyżki w tym roku. Uzgodnili z prezesem, że będą one zależne od sytuacji finansowej zakładu.

- Było to po 200 – 300 zł brutto na osobę. Niektórzy dostali po 100 zł. Domagaliśmy się wyższej



J wójt gminy Karczmiska
- Prowadzenie polityki kadrowej należy do wyłącznych, samodzielnych kompetencji zarządu spółki, którego członkowie ponoszą odpowiedzialność dotyczącą podjętych decyzji oraz ich konsekwencji. Wójt nie posiada uprawnień do ingerencji w jej prowadzenie



Mar prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej w Karczmiskach
- Te osoby, które dostały wypowiedzenia, to są jedyne, które dostały na tę chwilę i dalej nie planuję zwalniać

podwyżki wcześniej, ale zrezygnowaliśmy z uwagi na sytuację, jaką mamy – przyznaje nasz rozmówca. Zapewnia, że z ich strony była wola negocjacji i współpracy, czego efektem ma być zawartych kilka ugód.

Początkowo do związku zawodowego działającego w ZGK w Karczmiskach należało dwanaście osób. Dziś jest ich siedem. Niektórzy odeszli na emeryturę, inni wypisali się.

- Szef stwierdził na posiedzeniu komisji stałych Rady Gminy, że nasza organizacja nie istnieje w ZGK, ponieważ cztery osoby odeszły od związków. Tymczasem my przeszliśmy do Koła Regionu i o tym wcześniej powiadomiliśmy pisemnie prezesa – przyznaje przewodniczący.

Związkowcy do zwolnienia

Prezes ZGK w Karczmiskach gruchnął z informacją o zwolnieniach grupowych tydzień przed Wielkanocą. Zarząd związku zawodowego dostał dokument informujący o zamiarze wypowiedzenia umów o pracę sześciu pracowników. Poproszony został o ustosunkowanie się do niego.

Na liście znalazło się czterech związkowców. Wśród nich byli przewodniczący, jego zastępca i skarbnik.

- Do zwolnienia wybrane zostały osoby przed 60-tką, z dużym stażem pracy, umową na czas nieokreślony. Jako związek zawodowy nie wyraziliśmy zgody na zwolnienia, bo nie było podanej motywacji. I o powodach zwolnień nie dowiedzieliśmy się do dziś –

mówi szef związkowców. – Były to też zwolnienia związane z redukcją stanowiska pracy. Dla nas to było bardzo dziwne, że redukuje się stanowiska jednoosobowe – dodaje.

Prezes wybrał do zwolnienia jednego w zakładzie elektryka – elektronika oraz operatora koparki. Na listę wpisał też trzech kierowców autobusowych, będących zarazem mechanikami oraz sprzątaczkę. Ostatecznie sprzątacze zmienił umowę.

- Wszyscy zdajemy sobie sprawę, że jest pandemia, ale kiedyś ona się skończy i wszystko wróci do normy. A ludzi z fACHEM w ręku trudno będzie później znaleźć. Tym bardziej że mamy zaplecze autobusowe, które w tej chwili narażone jest na niszczenie. A to jest majątek gminy, czyli nas wszystkich – podkreśla.

Tymczasem w Karczmiskach pojawiły się pogłoski, że gmina chce zlikwidować przewozy lokalne, które kilka lat temu uruchomiła i którymi się chwaliła. Dotarły one do związkowców. Podobnie jak i pogłoski o planowanej reorganizacji Zakładu Gospodarki Komunalnej.

- W dalszym ciągu nie wiemy jako związek zawodowy, na czym ta reorganizacja ma polegać. Nikt nie pofatygował się nas o tym poinformować ani wyjaśnić nam tego – dodaje nasz rozmówca.

Nie ma zgody na zwolnienia

Ostatecznie z sześciu osób z listy przewidzianych do zwolnienia wypowiedzenia tuż po Wielkanocy otrzymały trzy osoby. Wszyscy zatrudnieni byli na

stanowiskach kierowców. Dwóch z nich to związkowcy.

Ci w zwolnieniach widzą drugie dno sprawy.

- To nie był przypadkowy dobór osób do zwolnienia – uważa przewodniczący związku zawodowego, który póki co wypowiedzenia nie otrzymał, podobnie jak i jego zastępca, gdyż obaj są pod szczególną ochroną.

- Moim zdaniem to jest usuwanie niewygodnych ludzi, którzy zadają zbyt wiele pytań. Na wiele z nich nie uzyskaliśmy odpowiedzi – dodaje.

To, co prezes Bigos zrobił, budzi sprzeciw i rozgoryczenie załogi.

- Każdy z nas włożył w tę firmę wiele wkładu. Tymczasem ktoś wypuścił na święta specjalnie taki dokument informujący o planowanych zwolnieniach grupowych, żeby nas postraszyć. Na taki stan rzeczy, jaki nastąpił, nie wyrażam zgody – mówi stanowczo nasz rozmówca.

Zwolnienia to jedyna metoda

Zwolnienia pracowników wynikają z trudnej sytuacji firmy, do której doprowadziła panująca od ponad roku pandemia. Tak twierdzi prezes.

- To jedyny na tę chwilę sposób, aby ratować sytuację spółki – mówi Mariusz Bigos, prezes ZGK w Karczmiskach, gminnej spółki zatrudniającej aktualnie 23 osoby. - Głównym powodem wręczenia wypowiedzeń była sytuacja związana z dowozami dzieci do szkół wywołana pandemią – dodaje.

Spółka opiera swą działalność głównie na dostawie wody i odbiorze ścieków. Natomiast przewozy są działalnością dodatkową.

- Mamy z gminą umowę na dowóz 300 osób, na zakup biletów miesięcznych. I od tamtego roku jest sytuacja taka, że różnie to robimy. W kwietniu, maju i czerwcu nikogo nie dowoziliśmy i nie mieliśmy żadnych przychodów. Jeżeli nie ma zamówienia na zakup biletów, więc my nie mamy przychodów. Przez te trzy miesiące w ogóle nie dostaliśmy pieniędzy z gminy i dopłaty z urzędu marszałkowskiego – tłumaczy.

Natomiast koszty związane m.in. z utrzymaniem samochodów, ubezpieczeniem, podatkiem

i wynagrodzeniami spółka ponosić musiała cały czas. Sytuacja nieznacznie poprawiła się w tym roku. Od stycznia spółka dowozi około 110 dzieci. Ale na dowozach wciąż wykazuje straty. Tylko w minionym roku – jak podają władze spółki – wyniosły one około stu tysięcy złotych.

Zwolnienie trzech pracowników pozwoli prezesowi zaoszczędzić miesięcznie około 20 tys. zł. Bigos zaprzecza, że usuwa z pracy niewygodnych ludzi.

- To jest tylko i wyłącznie zdanie związków zawodowych. Natomiast ja nie jestem nastawiony tak, żeby niewygodne osoby usuwać. Nie miałem też żadnych nacisków, żeby usuwać te osoby – przekonuje.

Pytany o to, czy planuje zwolnić przewodniczącego i jego zastępcę, którzy znaleźli się na czarnej liście odpowiada:

- Uważam, że sam zamiar zwolnienia to nie jest jeszcze zwolnienie. Sytuacja w spółce nie jest łatwa, naprawdę. I trudno mi powiedzieć, jakie będą jeszcze dalsze działania podjęte. Obecnie nie mam takich planów, aby zwalniać kolejne osoby – twierdzi szef ZGK w Karczmiskach.

Czyli ta lista jest już nieaktualna?

- Te osoby, które dostały wypowiedzenia, tak jak powiedziałem wcześniej, to są jedyne, które dostały na tę chwilę i dalej nie planuję zwalniać – dodaje.

Prezes Bigos zapewnia też, że działające w zakładzie związki zawodowe nie przeszkadzają mu, a współpraca z nimi jakoś się układa.

- Spotykamy się, rozmawiamy i to, co jest na miarę możliwości, wprowadzamy – zapewnia.

Dlaczego związki zawodowe nie poznały powodów zwolnień? Prezes twierdzi, że o trudnej sytuacji związanej z dowozami informował na spotkaniach załogę i związki zawodowe.

Co dalej?

Tymczasem w Karczmiskach pojawiły się głosy, że gmina chce zlikwidować przewozy lokalne, które kilka lat temu uruchomiła i którymi się chwaliła. O odniesienie się do krążących pogłosek poprosiliśmy wójta, który jest jednocześnie właści-

ciel spółki ZGK. Odpowiedzi jednoznacznej nie otrzymaliśmy.

Włodarz gminy Karczmiska przekazał nam informację o przedłożonym mu przez prezesa bilansie spółki za 2020 rok, rachunku zysków i strat oraz sprawozdaniu oraz odbytych w marcu posiedzeniach rady nadzorczej Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

- Spółka na działalności polegającej na dowozie uczniów odnotowała znaczącą stratę. W związku z powyższym oraz z uwagi na trudną do przewidzenia sytuację związaną z pandemią, a co się z tym wiąże – sposób funkcjonowania placówek oświatowych i dowozów uczniów, Rada Nadzorcza zarekomendowała zarządowi spółki podjęcie działań zmierzających do rezygnacji ze świadczenia usług dowozu uczniów w dotychczasowej formie. Z uwagi na powyższe zarząd spółki opracował program naprawczy, który zakładał m.in. redukcję etatów – informuje Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska.

Podjęcie kroków związanych z restrukturyzacją dowozów jest więc nieuniknione.

- Firmy, które wykonują na terenie powiatu takie dowozy, troszkę inaczej je wykonują. Więc jest taki pomysł, żeby może troszkę inaczej to zorganizować. Na pewno chcielibyśmy utrzymać te dowozy od września. Spółka ma sprzęt i chciałaby dalej dowozy wykonywać – zapewnia Mariusz Bigos.

Wójta zapytaliśmy również o to, czy niepokoi go, że do zwolnienia wybrani zostali związkowcy. Nie odpowiedział nam wprost.

- Prowadzenie polityki kadrowej należy do wyłącznych samodzielnych kompetencji zarządu spółki, którego członkowie ponoszą odpowiedzialność dotyczącą podjętych decyzji oraz ich konsekwencji. Wójt gminy nie ma uprawnień do ingerencji w jej prowadzenie – odpisał nam Goliszek.

Inwestujemy i rozwijamy się. Budżet powiatu puławskiego na 2021 rok

Co kryje w sobie uchwalony przez Radę Powiatu Puławskiego tegoroczny budżet? Jakie są najważniejsze plany samorządu powiatowego? Jakich inwestycji możemy spodziewać się w ciągu najbliższych miesięcy? Na pytania odpowiada starosta Danuta Smaga.

- Jakie są założenia budżetowe na ten rok?

- Planowane dochody powiatu po kwietniowych zmianach wynoszą ponad 147 milionów złotych, zaś suma wydatków wykracza nieco ponad 154 miliony. Zakładany deficyt kształtuje się na poziomie 7 milionów złotych. Znaczną część naszych wydatków stanowią nakłady na utrzymanie powiatowego systemu oświaty.

- Dla oceny budżetu z punktu widzenia mieszkańców powiatu, kluczową kwestią pozostają zaplanowane inwestycje. Realizacji jakich zadań możemy się spodziewać w bieżącym roku?

- Suma wydatków zaplanowanych na inwestycje wynosi nieco ponad 25 milionów złotych. Jednym z głównych priorytetów polityki inwestycyjnej powiatu w 2021 roku pozostaje konsekwentna poprawa stanu infrastruktury drogowej. Dobra jakość dróg jest ważnym czynnikiem, który decyduje o komforcie życia i bezpieczeństwie mieszkańców oraz atrakcyjności inwestycyjnej, mieszkaniowej i turystycznej naszego regionu. Dzięki dobrej współpracy z samorządami gmin oraz skuteczności w pozyskiwaniu środków z Funduszu Dróg Samorządowych, w ostatnich dwóch latach znacząco zwiększyliśmy skalę realizowanych inwestycji drogowych. Pod tym względem, plan na bieżący rok prezentuje się również bardzo ambitnie.

- Które odcinki dróg powiatowych doczekają się remontu w bieżącym roku?

- Zaplanowaliśmy modernizację kilku odcinków, których łączna długość przekracza 11 kilometrów. W zależności od pozyskania środków zewnętrznych, ciężki sprzęt zawita na drogę 2235L, czyli ulicę Bełżycką od rynku w Wąwolnicy i drogę 2524L Janowice – Baryczka. Podobna sytuacja dotyczy się modernizacji odcinka w ciągu dróg 2521 i 2519L, prowadzącego z Klikawy przez Tomaszów do Trzcianek. Natomiast wkrótce otworzymy oferty na przebudowę drogi 2511L w Żerdzi. Niedawno zakończyliśmy realizację rozpoczętych w ubiegłym roku prac na drogach 2525L w Brześciach i 2523L z Janowca do granicy powiatu w Ławeczku Starym. Łączne nakłady inwestycyjne, związane z modernizacją dróg powiatowych, w 2021 roku, przy ewentualnym wsparciu funduszy rządowych, wyniosą ponad 10 milionów złotych.

- Czy zarząd powiatu posiada plany związane z poprawą stanu dróg powiatowych na kolejne lata?

- Oczywiście. W przyjętej strategii poprawy stanu dróg powiatowych ważnym elementem jest planowanie i przygotowanie inwestycji na lata następne. W budżecie zabezpieczyliśmy więc około 800 tysięcy złotych na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowych, które umożliwią realizację kolejnych zadań drogowych oraz otworzą furtkę do aplikowania o dofinansowanie zewnętrzne.

- Które odcinki dróg powiatowych trafią w tym roku na deski kreślarskie?

- W trakcie prac projektowych są: modernizacja dróg powiatowych 2522L, na liczącym około 12 kilometrów odcinku od Kolonii Góra Puławska przez Janowiec do Brześć, 1514L Kurów – Michów, 2536L Kurów – Wąwolnica oraz 2537L Kurów – Kaleń – Markuszów, 2530L, czyli ulica Piasecznica w Puławach.

- Utrzymanie dynamicznego tempa inwestycji w obecnym, trudnym czasie pandemii nie jest proste. Jak w tych warunkach radzi sobie powiat puławski?

- Gospodarka finansowa powiatu w największym stopniu uzależniona jest od transferu środków z budżetu centralnego, które trafiają do powiatowej kasy w formie subwencji i dotacji. Dlatego ważnym czynnikiem, determinującym skalę i tempo realizowanych inwestycji, jest skuteczność w pozyskiwaniu środków zewnętrznych.



Starosta puławski Danuta Smaga



Modernizacja Obserwatorium Astronomicznego w Puławach



Droga do Trzcianek

- Jak pod tym względem ocenić można miniony rok?

- Dla powiatu puławskiego był on bardzo udany. Z Funduszu Dróg Samorządowych wykorzystaliśmy w sumie ok. 7,7 miliona złotych. Kolejne 2 miliony dotacji pozyskaliśmy na wspomniane już wcześniej, trwające roboty drogowe na terenie gminy Janowiec. Wydatnym wsparciem przy realizacji zadań inwestycyjnych są też środki z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. W ramach dwóch naborów, przeprowadzonych w minionym roku, pozyskaliśmy łącznie ok. 8,7 miliona złotych. Na nieco wyższym, wynoszącym blisko 9,5 mln zł poziomie, kształtuje się suma środków z funduszy pomocowych, które w bieżącym roku wydamy na realizację programów i projektów współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej.

- W jakie obszary, poza drogownictwem, w najbliższym czasie zainwestuje powiat puławski?

- Zaplanowaliśmy wiele ambitnych zadań, dlatego bieżący rok zaczął się bardzo pracowicie. Czekają nas między innymi modernizacja budynku Powiatowego Centrum Opiekuńczo-Wychowawczego w Puławach, budowa kompleksu sportowego i zagospodarowanie terenu przy Zespole Szkół nr 3 w Puławach (oferty w trakcie badania i oceny), zakupy inwestycyjne w ramach projektu podniesienia jakości edukacji zawodowej w powiecie puławskim czy wreszcie odrestaurowanie zabytkowego pałacyku, mieszczącego Powiatowe Centrum Pomo-

cy Rodzinie. Ciekawostką jest z pewnością rozpoczęty w tym roku projekt obejmujący modernizację obserwatorium astronomicznego w Puławach i przystosowanie obiektu do pełnienia funkcji kulturalnej. Realizujemy także projekt zwiększenia funkcjonalności budynku administracyjnego przy ul. 6 Sierpnia 5 w Puławach i zagospodarowania jego terenu, przygotowujemy dokumentację dot. odnowy zabytkowego budynku Pałacu i otaczającego go terenu Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kęble oraz przedsięwzięcie jakim jest ochrona i rewitalizacja obiektów w Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym. Na podkreślenie zasługuje wysoki wskaźnik zadań inwestycyjnych, oraz fakt, że wszystkie te przedsięwzięcia będziemy realizować bez potrzeby zaciągania kredytu w tym roku.

- Reasumując naszą rozmowę, jak podsumowuje Pani budżet powiatu puławskiego na bieżący rok?

- Budżet przygotowaliśmy w poczuciu odpowiedzialności, ale także nadziei na szybkie zakończenie epidemii. Zaproponowany przez zarząd powiatu i przyjęty przez radę powiatu plan dochodów i wydatków jest więc z jednej strony wyważony, z drugiej zaś – na miarę sytuacji i naszych możliwości – ambitny i prorozwojowy. Jestem przekonana, że to dobra strategia, która pozwoli nam optymalnie wykorzystać nasze szanse i możliwości dla dobra mieszkańców i zrównoważonego rozwoju całego obszaru powiatu.

POWIAT LUBARTOWSKI – inwestujemy w przyszłość!

Dzięki staraniom rady i zarządu powiatu, na czele ze starostą **Ewą Zybałą**, podjęto przez ostatnie lata wiele starań by inwestować w przyszłość. Są to nakłady zarówno w infrastrukturę techniczną jak i w kapitał ludzki. Budowa i remonty dróg oraz zakup sprzętu do ich utrzymania; doinwestowanie szkół; nowa siedziba Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej; zakup lub wsparcie zakupu pojazdów dla DPS-u, Zarządu Dróg Powiatowych, na potrzeby transportu door – to – door, Policji, Straży Pożarnej; inwestycje w szpital powiatowy (wymiana łóżek, nowy sprzęt medyczny, remonty, itp.); stypendia dla uzdolnionej młodzieży; wsparcie działań z zakresu kultury, sportu i sztuki, promocji pieczy zastępczej oraz integracji i aktywizacji działań na rzecz społeczności lokalnych, stanowi tylko wycinek działań lubartowskiego samorządu i wymaga starań o pozyskiwanie środków z różnych źródeł, co z powodzeniem w wielu przypadkach jest realizowane. Z satysfakcją możemy poinformować mieszkańców powiatu, że obecna kadencja jest pod tym względem rekordowa.

Dla zobrazowania niektórych z ww. inwestycji przedstawiamy państwu fotoreportaż.



Jak samorządy radzą sobie z zapewnieniem opieki osobom starszym

Seniorzy zadomowią się w pałacu Łubieńskich. Będzie tam dzienny dom pomocy

Gm. Jabłoń, pow. parczewski: Remont przechodzi budynek byłego domu pomocy społecznej w Kolanie (pałac Łubieńskich). W drugiej połowie tego roku ma się tam przeprowadzić dzienny dom pomocy dla osób starszych.



Dar
wójt gminy Jabłoń

Dwa razy ubiegaliśmy się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale nie dostaliśmy pieniędzy. Nie mogliśmy dłużej czekać, zwłaszcza, że część środków mieliśmy z pozyskanej dotacji. Wzięliśmy kredyt i dołożyliśmy brakujące pieniądze, żeby rozstrzygnąć przetarg.

wych listew przyściennych z drewna liściastego”.

Pomieszczenia Pałacu Łubieńskich w Kolanie, gdzie mieścił się dom pomocy społecznej, zostaną wyremontowane. W drugiej połowie tego roku przeprowadzi się tam prowadzony przez gm. Jabłoń dzienny dom pomocy dla osób starszych, który tymczasowo ma swoją siedzibę w budynku wiejskiego domu kultury. W planie jest m.in.: naprawa pękniętych ścian, odnowienie schodów zewnętrznych wraz z wykonaniem pochylni dla osób niepełnosprawnych, wymiana stolarki okiennej, budowa instalacji gazowej, montaż zbiornika bezodpływowego, wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej czy ocieplenie stropu nad ostatnią kondygnacją dwoma warstwami wełny. Odnowione zostaną drewniane podłogi poprzez „cyklinowanie i lakierowanie wraz z montażem no-

Pierwotnie gmina przewidywała, że prace zakończą się 30 kwietnia tego roku, ale termin jest nieaktualny, bo ogłoszony pod koniec ubiegłego roku przetarg, znacznie się przeciągnął. Poszło o pieniądze. Gmina Jabłoń zarezerwowała w budżecie ponad 300 tysięcy złotych, a dwie oferty, jakie wpłynęły w przetargu, znacząco przewyższały tę kwotę. Firma z Parczewa zaproponowała ponad 700 tysięcy złotych, a przedsiębior-

stwo z podlubielskiej miejscowości Dys – około 950 tys.

Gmina zastanawiała się, jak wybrnąć z tej sytuacji. – Dwa razy ubiegaliśmy się o dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych, ale nie dostaliśmy pieniędzy. Nie mogliśmy dłużej czekać, zwłaszcza, że część środków mieliśmy z pozyskanej dotacji. Wzięliśmy kredyt i dołożyliśmy brakujące pieniądze, żeby rozstrzygnąć przetarg – tłumaczy Dariusz Łobejko, wójt gm. Jabłoń.

Urzednicy zdecydowali, że inwestycję wykona firma z Parczewa. Zanim to się stało, miejscowa rada gminy zgodziła się na dołożenie pieniędzy i wprowadzenie poprawek do tegorocznego budżetu.

Przy wyłanianiu zwycięzcy przetargu liczyła się głównie cena (waga 60 %), ale też proponowany okres gwarancji (waga 40 %). Obie firmy proponowały 5-letni okres gwarancji, dlatego w praktyce liczyła się tylko cena. Inwestycja zostanie dofinansowana z pieniędzy unijnych w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Grzegorz Rekiel



27 maja uchwalony został przez Sejm RP w 2000 roku Dniem Samorządu Terytorialnego.

Z tej okazji wszystkim Samorządowcom i Pracownikom Samorządowym życzymy realizacji prowadzonych przedsięwzięć i nieślabnącego zapału do nowych wyzwań. Realizacji planów i inwestycji na rzecz lokalnych społeczności, inspiracji i motywacji do dalszej pracy.

Redakcja Wspólnoty

Nasi samorządowcy oceniają ogłoszony przez rząd program reform na najbliższe lata

Nowy Polski Ład. „Zmiany są słuszne, ale trzeba pomóc samorządom”

Proponowane zmiany podatkowe są słuszne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, aby samorządy na nich nie ucierpiały – w taki sposób nasi samorządowcy odnoszą się do proponowanego przez rząd Prawa i Sprawiedliwości Nowego Polskiego Ładu.

Program reform na najbliższe lata został zaprezentowany w połowie maja. W planie są ważne zmiany podatkowe: tzw. kwota wolna od podatku ma wynieść aż 30 tys. zł, a drugi próg podatkowy zostanie podniesiony z około 85 tys. zł do 120 tys. zł. Chodzi o to, aby więcej pieniędzy zostało w kieszeniach Polaków, choć zmiany prawdopodobnie nie będą korzystne dla najlepiej zarabiających.

10 miliardów złotych mniej dla samorządów?

Sporo obaw mają też samorządy, bo udział z PIT-u jest znaczącym źródłem ich dochodów. Szacuje się, że w skali całego kraju samorządy mogą stracić około 10 miliardów złotych rocznie.

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa przyznaje, że dochody gminy prawdopodobnie spadną, ale trudno jeszcze oszacować, o ile. W tegorocznym budżecie wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych mają wynieść około 12 milionów złotych, jest to jeden z filarów części pt. „dochody bieżące”.

– Trudno nam określić, jakiego rzędu może być to spadek dochodów. Liczę na to, że w ramach dobrej współpracy, rząd znajdzie rozwiązanie, żeby zrekomensować ewentualne ubytki. Dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie (procentowe) udziału samorządów w podatku PIT lub CIT. Innym sposobem jest całkowite przejście



Paweł Krepeski
wójt gm. Milanów

Spadną wpływy z PIT

Nie mamy wyliczeń, ale wpływy z PIT na pewno spadną. Liczymy na to, że rząd w jakiś sposób nam to zrekomensuje, premier zapowiedział już, że będą dodatkowe środki na inwestycje.

finansowania oświaty przez budżet państwa – ocenia burmistrz.

Wpływy z PIT na pewno spadną

Dariusz Łobejko, wójt gminy Jabłoń przyznaje, że „trudno jeszcze oszacować, jaki będzie dokładnie to wpływ, bo nie są wdrożone przepisy wykonawcze”. – Można jednak powiedzieć, że każda zmiana, która dotyczy utraty dochodów przez samorządy, będzie odczuwalna, bo nasze wpływy i tak są od dłuższego czasu ograniczone. Wskaźnik dochodów bieżących nad wydatkami jest minimalny. Od dłuższego czasu znacząco rosną koszty zatrudnienia pracowników – mówi Łobejko.

Jego zdaniem, podniesienie kwoty wolnej od podatku jest dobrym pomysłem, ale ma obawy czy utrata wpływów zostanie zrekomensowana. Wójt przypomina, że kilkanaście lat temu weszła w życie tzw. ulga inwestycyjna,



Dariusz Łobejko
wójt gm. Jabłoń

Chciałbym się mylić

Kilkanaście lat temu weszła w życie tzw. ulga inwestycyjna, która polega na zwolnieniu rolników z części podatku. Rekompensatę dostaliśmy tylko w pierwszym roku, a w każdym kolejnym nie otrzymywaliśmy pieniędzy. Rocznie na tych ustawowych ulgach, które musimy udzielić, tracimy około 70 tysięcy złotych. Obawiam się, że w tym przypadku może być podobnie, choć chciałbym się mylić.

która polega na zwolnieniu rolników z części podatku. Samorządy muszą udzielać ulg, co negatywnie odbija się na ich budżetach. – Przed laty rekompensatę dostaliśmy tylko w pierwszym roku, a w każdym kolejnym nie otrzymywaliśmy pieniędzy. Rocznie na tych ustawowych ulgach, które musimy udzielić, tracimy około 70 tysięcy złotych. W tym przypadku może być podobnie – obawia się Łobejko.

Wpływy z PIT są też znaczącą częścią budżetu gm. Milanów. – W tegorocznym budżecie wyniosą około 1,6 mln złotych – szacuje wójt Paweł Krepeski, który również przyznaje, że zmiany będą miały wpływ na sytuację gminy. – Nie mamy wyliczeń, ale wpływy z PIT na pewno spadną. Liczymy na to,



Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

A może budżet przejmie oświatę?

Trudno nam określić, jakiego rzędu może być to spadek dochodów. Liczę na to, że w ramach dobrej współpracy, rząd znajdzie rozwiązanie, żeby zrekomensować ewentualne ubytki. Dobrym rozwiązaniem byłoby zwiększenie procentowego udziału samorządów w podatku PIT lub CIT. Innym sposobem jest całkowite przejście finansowania oświaty przez budżet państwa. W zupełności wystarczyłoby to na pokrycie ewentualnych strat.

że rząd w jakiś sposób nam to zrekomensuje – mówi wójt.

Jego zdaniem sam pomysł wprowadzenia zmian podatkowych jest słuszny. – Będą dla mieszkańców korzystne, ale trzeba znaleźć rozwiązanie, żeby samorządy nie ucierpiały – uważa Kędracki.

Będzie nam się lepiej żyło?

Niezwykle istotne jest zwiększenie środków w budżecie państwa, a tym samym w samorządach na inwestycje, na które wszyscy czekamy – mówi z kolei Jacek Danieluk, burmistrz Terespoła. – Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych i krajowych nasze państwo, jak też miasto Terespol, dynamicznie się rozwija. Moim zdaniem to kon-



Jacek Danieluk
burmistrz Terespoła

Pięć filarów Ładu

Ogłoszony przez Rząd Zjednoczonej Prawicy program zawiera w sobie wiele konkretnych, które będą miały przełożenie na poprawę życia zarówno mieszkańców naszej ojczyzny, jak i bezpośrednio samorządów. Ład opiera się na pięciu filarach. Nikt chyba nie ma wątpliwości, że większe środki wpłyną z budżetu na służbę zdrowia, dzięki temu poprawi się jakość leczenia. Nowy sprawiedliwy system podatkowy to większe zasoby pieniężne w budżetach domowych ponad 18 milionów Polaków. Również emeryci pobierający emeryturę poniżej 2,5 tysiąca złotych będą zwolnieni z płacenia podatków. Po czwarte, bez własnego wkładu, a nie wszystkich, w szczególności młodych ludzi, na taki wkład jest stać, będą mogli kupić własne mieszkanie. Niezwykle istotne jest zwiększenie środków w budżecie państwa, a tym samym w samorządach na inwestycje, na które wszyscy czekamy. Dzięki dofinansowaniu ze środków unijnych i krajowych nasze państwo, jak też miasto Terespol, dynamicznie się rozwija. Moim zdaniem to konkretne działania rządu w efekcie, których będzie się nam lepiej żyło. (Z archiwum)

kretnie działania rządu w efekcie, których będzie się nam lepiej żyło – przekonuje.

Odmienne zdanie ma prezydent Białej Podlaskiej, Michał Litwiniuk. – Ogłoszony przez rząd „Ład” oznacza dla naszego samorządu kolejne zmniejszenie dochodów



Michał Litwiniuk
prezydent Białej Podlaskiej

Nie godzimy się na utratę dochodów

Ogłoszony przez rząd „Ład” oznacza dla naszego samorządu kolejne zmniejszenie dochodów z udziałów we wpływach z PIT. Obawiamy się, że zapowiadana rekompensata ubytku udziałów w PIT może nie być wystarczająca. Nie godzimy się na utratę dochodów. Skutki wprowadzonych przez rząd zmian, a także tych zapowiadanych, będą prowadziły do ciągłego wzrostu wydatków bieżących JST, przy relatywnie niższym wzroście dochodów bieżących. Spowoduje to „kurczenie się” nadwyżki operacyjnej budżetów i „kurczenie się” możliwości inwestycyjnych samorządów; skala rekompensaty zapowiadana jako obiektywna jest samorządom nieznana. Samorządy od lat borykają się z problemem niedofinansowania zadań oświatowych, nasze miasto co roku do zadań oświatowych „dopłaca” z dochodów własnych ponad 51 mln. Dopłata wynika z wprowadzanych przez rząd podwyżek, na które miasto nie dostaje adekwatnego pokrycia w przekazywanej z budżetu państwa subwencji oświatowej.

z udziałów we wpływach z PIT. Obawiamy się, że zapowiadana rekompensata ubytku udziałów w PIT może nie być wystarczająca – mówi prezydent.

Grzegorz Rekiel, mcm

Poseł Stefaniuk i wiceminister Soboń zachwalają Polski Ład

BIAŁA PODLASKA: Zjednoczona Prawica przeprowadza kampanię informacyjną dotyczącą najnowszego rządowego programu. – Chcemy pokazać Polakom, jak zamierzamy wykorzystać pieniądze unijne i krajowe – mówi Dariusz Stefaniuk, białski poseł PiS.

Podczas konferencji prasowej poseł Stefaniuk podkreślił, że takimi spotkaniami chce we wszystkich byłych miastach wojewódzkich przeprowadzić kampanię informacyjną dotyczącą Polskiego Ładu.



Poseł Dariusz Stefaniuk i wiceminister aktywów państwowych Artur Soboń przekonywali w Białej Podlaskiej do „Polskiego Ładu”. Podkreślali wsparcie dla rodzin i gospodarki

Wsparcie dla rodzin- Ten program jest komplementarny, tym programem chcemy pokazać Polakom, jak wykorzystamy środki unijne i krajowe. Najważniejsza jest zmiana podatkowa. Polacy nie tracą na tym programie. 90 proc. polskich rodzin zyska na tym programie – przekonywał poseł PiS Stefaniuk chwali się również pomocą dla rodzin.

– To wsparcie rządu 12 tys. zł, jeżeli komuś urodzi się dziecko, po to, by mama czy tata szybko wrócili na rynek pracy. Chodzi o zakup pieluch, ubrań czy wózka. Poza tym można też wynająć opiekunkę dla dzieci. Chcemy pokazać, że oprócz 500+

dalej pomagamy polskim rodzinom – mówi poseł. Dodatkowo rodziny, starając się o kredyt hipoteczny, będą miały gwarancje rządu polskiego. – Banki wymagają powyżej 20 proc. wkładu własnego. Chcemy gwarantować rodzinom do 100 tys. zł wkładu własnego – mówi Stefaniuk.

Dobry program Według Artura Sobonia wiceministra aktywów państwowych, program to odpowiedź na moment, w którym znalazła się polska i europejska gospodarka. – Pandemia oczywiście powoduje skutki zdrowotne, ale również jest szokiem dla gospodarki. Gospodarki europejskie skurczyły się o kilkanaście

procent produktu krajowego brutto. Polska gospodarka ten szok przeżyła stosunkowo łagodnie. Ale przede wszystkim dzięki mechanizmom finansowym, które uruchomiliśmy, czyli ponad 200 mld zł wsparcia dla przedsiębiorców, utrzymaliśmy ich płynność i uratowaliśmy miejsca pracy – mówi wiceminister

Kluczowe znaczenie ma mieć m.in. opieka zdrowotna. – To cyfryzacja, zabezpieczenie szpitali w odpowiednią liczbę lekarzy, sprzęt, czy programy profilaktyki. To wszystko część programu – zapowiada.

Maciej Maciejuk

Iwona Brodzik – Lubelski Bibliotekarz Roku 2020 ze statuetką i nagrodą marszałka województwa za upowszechnianie kultury

Rok covidowy, a czytelnictwo wzrosło

POWIAT ŁUKOWSKI Iwona Brodzik od 16 lat zarządza Gminną Biblioteką Publiczną w Starych Kobiątkach w gminie Stoczek Łukowski. Została doceniona za wkład pracy w minionym roku, gdy mimo pandemii działalność biblioteki nie ustała, tylko zyskała dodatkową formułę on-line.

Lubelski Bibliotekarz Roku – to konkurs organizowany przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w II etapach: wojewódzkim i ogólnokrajowym. Pierwsza w Lubelskim Pani Iwona zwyciężyła w naszym województwie, a rywalizując z bibliotekarzami z całej Polski w etapie ogólnokrajowym uplasowała się na XIII pozycji. Do konkursu zgłosiła ją Renata Ziemkiewicz, instruktor powiatowy z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łukowie, która sprawuje nadzór i opiekę nad bibliotekami gminnymi.

- Nasza biblioteka od kilku lat znajduje się w czołówce bibliotek w rankingu organizowanym przez „Rzeczpospolitą”. W tym roku



Okolicznościowy dyplom oraz kwiaty wręczyli Iwoni Brodzik (w czerwonym garniturze) dyrektor WBP im. H. Łopacińskiego Tadeusz Sławecki (drugi z lewej) i Joanna Chapska (pierwsza z prawej), przewodnicząca Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Lublinie, organizatora konkursu. Statuetkę Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 wręczyła Magdalena Marzec (w żółtej bluzce), dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Terespol - Lubelski Bibliotekarz Roku 2019. Gratulacje złożył także Marek Czub (pierwszy z lewej), wójt Gminy Stoczek Łukowski, w której mieści się GBP w Starych Kobiątkach, miejsce pracy Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 Iwony Brodzik.

byliśmy na 37. miejscu w kraju, 2. miejscu w województwie i 1. miejscu w powiecie i myślę, że to był jeden z powodów – mówiła po zdobyciu tytułu Brodzik.

Szeroka działalność

Działalność zarządzanej przez Brodzik placówki wykracza daleko poza funkcjonowanie typowej biblioteki publicznej. GBP w Starych Kobiątkach ma salę wido-

wiskową na 135. miejsc, z profesjonalną sceną, kompletnym nagłośnieniem, oświetleniem oraz sprzętem multimedialnym i odpowiednim zapleczem. Jest to jedyny tego typu obiekt w powiecie łukowskim.

- Dzięki temu mamy jeszcze większe pole do popisu, jeśli chodzi o działalność kulturalną. Niestety, przez ostatni rok masowe spotkania były znacznie ograniczone, natomiast w miarę

możliwości, kontynuujemy działalność pozacytelniczą – mówi pani Iwona.

Spotkania on-line

W tym roku kapituła konkursu na Lubelskiego Bibliotekarza Roku kładła szczególny nacisk na działania on-line, związane ze stanem pandemii.

- Razem z pracownikami biblioteki, zaraz po tym, jak ogłoszono

lockdown w marcu ubiegłego roku, przeszliśmy szkolenia z nowych technologii i te umiejętności wykorzystywaliśmy w codziennej pracy. Zrealizowaliśmy nawet cztery projekty, w tym trzy międzynarodowe: z Ukrainą, Białorusią i Izraelem, we współpracy z fundacją, którą zarządza Longin Kajka. Poza tym powołaliśmy do życia TV Biblioteka, w ramach której nagraliśmy reportaże z interesującymi osobami z naszej okolicy - opowiada Iwona Brodzik.

Dobrze z czytaniem

Dodatkowo pracownicy biblioteki starali się, aby mieszkańcy mieli stały dostęp do lektur.

- W czasie roku covidowego czytelnictwo u nas mimo wszystko wzrosło. Myślę, że to także za sprawą akcji „książka na telefon”, w ramach której umawialiśmy się telefonicznie z czytelnikami, przygotowywaliśmy książkowe zamówienie w bezpiecznej foliowej torbie i wystawialiśmy je na zewnątrz, do bezkontaktowego odbioru przez czytelnika. Była to „gimnastyka”, ale efekt jest taki, że czytelnictwo nie spadło i czytelnicy nie uciekli od nas, nie szukali książek w sieci, a to jest bardzo

ważne – wspomina Brodzik.

Ze statuetką i nagrodą

W ubiegłym tygodniu 14 maja w siedzibie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. H. Łopacińskiego w Lublinie, podczas XI Lubelskiego Forum Bibliotekarzy Iwona Brodzik otrzymała statuetkę Lubelskiego Bibliotekarza Roku 2020 i Nagrodę Kulturalną Województwa Lubelskiego od marszałka województwa lubelskiego.

Podczas uroczystości laureatce towarzyszyli pracownicy GBP w Starych Kobiątkach: Agnieszka Soszka (starszy bibliotekarz), Iwona Gastołek (instruktor) i Artur Piskorz (instruktor) oraz Marek Czub, wójt Gminy Stoczek Łukowski.

Praca pani Iwony została także doceniona podczas sesji Rady Gminy Stoczek Łukowski 18 maja. Władze gminy przekazały specjalne podziękowania na ręce laureatki, dziękując za działalność na rzecz upowszechniania kultury i czytelnictwa wśród mieszkańców.

mo

POCHWAL SI

OI

M

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imie_zwierzaka.imie_i_nazwisko_wlasciciela.miejscowosc, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik.Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



GI
Właściciel: Grzegorz Gomółka, Łuków



LUKAS
Właścicielka: Karolina Mateusiak, Łuków



PUSI
Właściciel: Grzegorz Wysokiński, Zarzec Ulański



MORUS
Właścicielka: Monika Klajn, Rozplucie Pierwsze



PUPI
Właścicielka: Ewelina Izdebska, Leszczanka

MOJ

J i ć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

**Przysyłajcie
fotki swoich
pociech, do
wygrania
kubek
z nadrukiem
zdjęcia
zwycięzcy.**



Nel
11 miesięcy, Opole Lubelskie



Domi
6 miesięcy, Sętki

ZMO



AI
4 latka, Łuków

„Wierny Syn Ojczyzny naszej. Ksiądz Prałat Jan Poddębniak (1907-1994)”. Fragmenty książki prof. Anny Łosowskiej (4/5)

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie robi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał.

Sytuacja plebańskiego gospodarstwa w Cziemiernikach nie nastrojała optymistycznie. Chociaż powierzchnia należącego do parafii pola była podobna do tej w Niedrzwicy, to ziemia o kilka klas uboższa, nie przynosiła wystarczających dochodów.

„Jakaż to wszystko biedota”

W podobnej sytuacji byli też mieszkańcy wsi, zwłaszcza tych położonych na obrzeżach parafii.(...) Młodszy i silniejsi chłopcy ratowali budżet rodzinny wyjeżdżając w miesiącach zimowych do prac przeładunkowych w portach w Gdańsku i Gdyni lub przy wyrębie lasu w Nadleśnictwie Hława i okolicach.

Widział to proboszcz i przeżywał po swoim. Wysyłając życzenia świąteczno-noworoczne ks. Józefowi Kuńcowi, swojemu poprzednikowi na probostwie, pisał:

„Ja chodzę po kołędzie – byłem już Działyn, Wierzchowiny i biedny Amelin. Jakaż to wszystko biedota. Skąd ja wezmę na budowę obory i stodoły. Zaczynam się tego wszystkiego bać”.

W innym liście z goryczą wyznawał, że na szczęście zabrakło z Niedrzwicy swoje stare gumki, to ma w czym chodzić po błocie, bo pieniędzy na nowe nie ma.

Ksiądz często przebierał się w robocze ubranie i pracował razem z robotnikami

Ksiądz-budowniczy

Nie podał się jednak. Wiosną 1946 r. rozebrano pozostałości po oborze i stodołę i przystąpiono do prac budowlanych. Ksiądz osobiście jeździł do

Wrocławia w sprawie zakupu cegieł, które tam można było kupić z rozbiórki budynków, a w Lubelskiem nie było to możliwe. Na szalunki i niższe rusztowania wykorzystał deski z rozebranej części parkanu oddzielającego kościół i wikariat.

Kiedy zabrakło pieniędzy na pokrycie dachu na wznoszonych budynkach, ks. Jan sprzedał drewniany dom, który kiedyś służył pracownikom kościelnym oraz kancelarii parafialnej, a z uzyskanych pieniędzy zakupił blachę na pokrycie dachu stodoły i obory.

W 1958 r. ksiądz proboszcz naprawiał dach nad plebanią, planował remont kościoła i w tym celu sprowadził architekta z Krakowa. W 1959 r. rozpoczął remont południowej wieży kościelnej, której pęknięcia na całej wysokości stawały się coraz bardziej niepokojące.

Plany remontu przygotował inż. Wacław Pietraszkiewicz z Lublina, a polegały one na wzmocnieniu ścian wieży specjalnymi śrubami rzymskimi. W związku z tym ksiądz rozesłał pisma do mieszkańców z prośbą o datki na ten cel, ale został ukarany grzywną w wysokości 1250 zł. Dlatego, aby zapłacić robotnikom, zapożyczył się w miejscowym GS na kwotę 10 000 zł.

Zawołany gospodarz

Należy w tym miejscu podkreślić, że ksiądz często przebierał się w robocze ubranie i pracował razem z robotnikami, na przykład przy mieszanii zaprawy murarskiej i innych prostych czynnościach. A kiedy trzeba było jechać na lekcje religii do odległego Działyna, narzucał sutannę, wsiadał, początkowo na rower, potem na motocykl marki WFM i jechał przez piaszczyste drogi, wzniecając tumany kurzu.

Jego gospodarskie oko nawet wtedy potrafiło dostrzec drobne zmiany w mijanych gospodarstwach, nie przejeżdżał obojętnie, ale potrafił się zatrzymać, aby porozmawiać i dodać ducha.

(...) Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy wojewódzkie, budząc zazdrość okolicznych chłopów. (...)



To był dusza ksiądz

Dziękujemy panu Andrzejowi Warpasowi, mieszkańcowi Cziemiernik, za nadesłanie zdjęć z rodzinnego albumu, na których jest postać ks. Jana Poddębniaka. W latach 60. ub. wieku pan Andrzej był ministrantem w kościele parafialnym. Widać go na zdjęciu z prawej. To pamiątka z wycieczki do Lublina, na prymicy pochodzącego z Cziemiernik ks. Janusza Kuska. Na zdjęciu z lewej ks. Poddębniak udziela ślubu Jadwidze Podgórskiej, z domu Warpas.

- Służyłem do mszy wiele lat. Mieszkamy wciąż blisko kościoła, mama chciała, żebym został ministrantem, a potem cieszyła się, że zostanę księdzem. Tak się nie stało - mówi z uśmiechem Andrzej Warpas. - Księdza Poddębniaka wspominam bardzo dobrze. Umiął z ludźmi żyć. To był dusza ksiądz, gospodarz, lubił z chłopami rozmawiać o gospodarce

Ksiądz Prałat był zawołanym gospodarzem, jego krowy wygrywały konkursy wojewódzkie

Przydały się szkolenia i kursy, w których uczestniczył będąc proboszczem w Niedrzwicy, zresztą przez cały czas swego gospodarowania tylko tam jeździł po prosięta.

Hodował też drób: kury, gęsi, indyki i kaczki i jak każdy dobry gospodarz trzymał psa. Starsi parafianie pamiętają też pawie, ale służyły chyba tylko do ozdoby gospodarstwa. W razie potrzeby, kiedy chorowały krowy czy krowy, potrafił spędzić w oborze wiele godzin.

Mieszkańcy Cziemiernik pamiętają księdza, kiedy z grabiami przywiązany do ramy roweru i w swojej białej, płóciennej kaszketówce na głowie, jechał na łąkę.

Zachowała się też anegdota, że kiedyś chciał wspomóc jednego z uboższych mieszkańców Cziemiernik, któremu spalił się dom i wysłał go na pole z obornikiem.

Po porannej mszy wsiadł na



Ks. Jan Poddębniak
Dopóki zdrowie dopisywało, to ksiądz proboszcz prowadził gospodarstwo osobiście, dopiero w ostatnich latach swego życia przekazał ziemię i inwentarz w dzierżawę

Kiedy chorowały zwierzęta, koń czy krowa, ksiądz potrafił spędzić w oborze wiele godzin

rower i pojechał zobaczyć, jak też radzi sobie ów wynajęty pracownik. I zobaczył, jak ten człowiek stoi na pełnej furmance i próbuje widłami wybierać obornik spod nóg. Zdenerwowany złapał stojący obok dziabak, czyli specjalne widły do ściągania obornika i sam rozładował wóz. Klasyczne widły służyły bowiem do roztrząsania obornika na polu, a nie do zdejmowania go z wozu, o czym każdy prawdziwy chłop wiedział.

„Niech ksiądz stąd złazi i nie przeszkadza”

Charakterystyczną cechą księdza było przekonanie, że musi wszystkiego dopilnować, bo bez niego nic się nie robi. Kręcił się zatem przy robotnikach, czasami o coś pytał, często doradzał i niejednokrotnie po prostu przeszkadzał.

W charakterze anegdoty przekazywane jest zdarzenie, że kiedy robotnicy wymieniali pokrycie dachu na jednej z wież, a ksiądz stojąc obok, ciągle ich poprawiał, jeden z nich (Stanisław Łucek) nie wytrzymał i zwracając się do kapłana, zapytał:

„Czy jak ksiądz jest przy oł-

tarzu i odprawia Mszę Świętą, to ja stoję z boku i podpowiadam, kiedy ma być Ojciec Nasz i Zdrowaś Mario?”.

„No nie” - odpowiedział kapłan. „To niech ksiądz stąd złazi i nie przeszkadza”. I ksiądz proboszcz zszedł bez słowa, usiadł na ławce i patrzył z dołu.

(...) Kiedy już przeczuwał, że jego życie dobiega kresu, prosił ks. Józefa, aby go jeszcze raz obwodził po polach i łąkach, błogostawiał je i zęgnął się z krainą, w której przeżył ostatnie 39 lat.

Dopóki zdrowie dopisywało, to ksiądz proboszcz prowadził gospodarstwo osobiście, dopiero w ostatnich latach swego życia przekazał ziemię i inwentarz w dzierżawę.

Tytuł i śródtytuły od redakcji
Anna Łosowska

W NASTĘPNYM ODCI

Kresem ziemskiego posługiwania ks. Jana Poddębniaka była niedziela 17 kwietnia 1994 r. Dzień, w którym odszedł do Pana, kończył długi, ośmioletni okres, w którym powoli i w cierpieniu, ale z godnością niósł swój krzyż. Niewątpliwie docenił obecność i opiekę swoich współpracowników ks. Józefa Chorebąty, wówczas już administratora parafii, oraz wikariusza ks. Kazimierza Próchniaka, którzy nie pozostawili go w samotności i potrzebie.

Dr

Jeśli macie w domowych archiwach zdjęcia ks. Jana Poddębniaka, podzielcie się nimi ze Wspólnotą. Będą one ilustracją do naszego cyklu o duszpasterzu z Cziemiernik. Mogą to być fotografie ze ślubów, chrztów, Pierwszych Komunii, procesji Bożego Ciała...

Czekamy na kontakt: tel. 502 528 110
lub e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Byli w Puławach Polacy, którzy pomagali Niemcom i byli tacy Niemcy, co przynosili Żydom chleb i czekoladę - wspomina żydowski kronikarz

Kronika zagłady żydowskich Puław (cz. III)

Mosze Bluszein przed wojną był niezłe sytuowanym, aktywnym społecznie jednym z liderów żydowskiej społeczności Puław. Starozakonni stanowili wtedy ok. czterdziestu procent społeczności. W ciągu kilku tygodni jesieni 1939 stał się on, podobnie jak jego pobratymcy, człowiekiem drugiej kategorii.

Swoje wspomnienia spisał w Księdze Pamięci Puław, która ukazała się w Nowym Jorku w 1964 roku. Oryginalne teksty są w jidysz i hebrajskim, wspomnienie Bluszeina przetłumaczono na angielski. Tłumaczenie z angielskiego i śródtytuły - moje.

Męka i upokorzenie

Dla Żydów piekło zaczęło się od razu, kiedy Niemcy zajęli Polskę. Przed piekarniami ustawiały się kolejki. Większość piekarni należała do Żydów, ale oni byli wypychani z kolejki. Niemiecki oficer przychodził, Polacy wskazywali, kto w kolejce był Żydem i taka osoba musiała ustąpić miejsca. Żydowskie mieszkańcy byli męczeni, mężczyźni zmuszani do przymusowej pracy od szóstej rano do siódmej wieczorem. Ci zabierani do pracy musieli iść zmiotkami i szuflami na ramionach i śpiewać poniżające piosenki. To



Zbudowana w XIX wieku synagoga w Puławach, dziś na jej miejscu (okolicie ulicy Piłsudskiego) znajduje się głaz z pamiątkową tablicą. Niemcy zniszczyli ją w czasie II wojny światowej, a niemal wszystkich z 3600 Żydów z Puław zamordowali na miejscu, bądź wywieźli do obozów zagłady. Fotografia z zasobu Pracowni Dokumentacji Dziejów Miasta Muzeum Czarzyńskich, przekazana przez pana Krzysztofa Przygodzkiego, opublikowana na profilu FB

było wszystko po to, żeby zohydzić ich w oczach polskiej społeczności, która chętnie patrzyła na degradację swoich żydowskich sąsiadów. Kobiety zmuszone do przymusowej pracy musiały ustąpić miejsca. Żydowskie mieszkańcy byli męczeni, mężczyźni zmuszani do przymusowej pracy od szóstej rano do siódmej wieczorem. Ci zabierani do pracy musieli iść zmiotkami i szuflami na ramionach i śpiewać poniżające piosenki. To

Żyd w mieście próbował uniknąć zatrzymania i szukał jakiegoś miejsca do ukrycia się. Było wiele rozmaitych pomysłów: mężczyzna chował się wewnątrz wychodka, a jego żona albo matka zamykała go w środku. Ukrywali się na strychach między stropami i szmatami, niczym w więzieniu, głodni i spragnieni, byle tylko Niemcy nie mogli ich znaleźć. Trzeba oczywiście podkreślić, że za przymusową pracę nie otrzymywało się

żadnej zapłaty oprócz bicia i jeszcze raz bicia. Otrzymywali razy przed pracą, w jej trakcie i na zakończenie.

Judenrat - fałszywy samorząd

Kilka dni po moim powrocie przybyli też Niemcy. Stormowali Judenrat (Radę Żydowską), a ja zostałem jego członkiem. Jego zwierzchnikiem był dyrektor szkoły, Heinrich Adler. Zostałem zwierzchnikiem

kuchni żydowskiej. Zrozumiałem, że nie mam innego wyjścia niż ucieczka - nie mogłem patrzeć na sposób, w jaki Niemcy używali Judenratu do swoich potrzeb. Podobnie, jak w całym kraju, Niemcy próbowali uwikłać także puławskich Żydów w myślenie, że to dla ich własnego dobra i w ten sposób zmusić żydowskich liderów do wzięcia udziału w ich złych czynach. Judenrat był pseudo-samorządem, a w rzeczywistości robił to, co kazali mu Niemcy.

Niektórzy Polacy pomagali Niemcom

Polska дума bardzo ucierpiała, kiedy ich odwieczny arcy-wróg zwany „Szwabami” szybko przejął nad nimi władzę. Pocięgą dla nich było patrzenie na żydowskie cierpienie i poniżenie.

Zamiast połączyć się z biednymi Żydami przeciw wspólnemu wrogowi, pomagali Niemcom uczynić życie Żydów bardziej nieznośnym. Każdego ranka polska młodzież dołączała do Niemców szukających i wyłapujących Żydów albo pokazywała, gdzie mieszkają Żydzi. Nigdy Polacy nie uznali za konieczne zaprotestować, albo wyrazić niezgodę na taki stan rzeczy.

Niemcy też byli różni

To był częsty widok. Niemcy napadali na żydowskich mężczyzn

i kobiety. Niejednej kobiecie zsunął się wtedy naszyjnik... W nocy grupa żołnierzy wchodziła do żydowskich domów, przetrząsała je i zabierała, co chciała. Żydzi nie mogli jeździć tramwajami i autobusami. Było jasne, że przez to mordercy próbują odebrać im radość z życia i zagłodzić.

Muszę przy tym wspomnieć, że mimo iż Niemcy byli okrutni, niektórzy z nich okazywali pewne uczucia i emocje wobec Żydów. To byli przeważnie Austriacy albo Niemcy pochodzący z Sudetów. Można było z nimi porozmawiać i, póki nie zamknięto getta, byliśmy w dobrych relacjach. Odwiedzali nas, przynosili nam chleb albo czekoladę, które były uznawane za dobra luksusowe. To były jasne promyki w ciemności.

Powstanie getta

To wszystko zmieniło się, kiedy powstało getto. Pod koniec października Niemcy przekazali nowe rozkazy społeczności katolickiej, informujące, że Żydzi to niszczycielski element, który zagraża chrześcijańskiemu duszom, morduje chrześcijańskie dzieci i używa ich krwi do produkcji macy, zatrzuwa studnie, żeby zabijać chrześcijan i dlatego trzeba urządzić dla nich osobną dzielnicę, żeby oddzielić ich od czystej aryjskiej rasy.

cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII



Jeden z największych hitlerowskich zbrodniarzy z wizytą w Międzyrzeczu Podlaskim. Wilhelm Frick (w samochodzie), minister spraw wewnętrznych III Rzeszy, a potem Protektor Czech i Moraw, północną Lubelszczyznę odwiedził w 1940 roku.

W imieniu Odilo Globocnika, szefa policji w dystrykcie lubelskim, w Międzyrzeczu witał go Gerett Korsemann. Frick odwiedził też m.in. Terespol. Po wojnie był sądzony przez Trybunał w Norymberdze, odmówił składania wyjaśnień, został skazany na karę śmierci i powieszony. Zdjęcie z Narodowego Archiwum Cyfrowego.

Matki Boskie Lubelszczyzny

Jablęczyńska Ikona Matki Boskiej. W Męskim Monasterze Prawosławnym w Jabłecznej przechowywana jest od XVI wieku i jest jednym z jego, oprócz ikony św. Onufrego, największych skarbów, znajduje się na lewo od ikonostasu. Postać Maryi i Dzieciątka otoczona jest Archaniołami i świętymi ze Starego Testamentu, dlatego nazywa się ikoną Wypełnieniem Przepowiedni Proroczych. W latach 90. została skradziona, mnisi musieli wykupić ją od złodziei.



Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 36. KOLEJKI
Wisła P. - Orleńta 2:1
Bramki: Cheba 22', Pielach 52' - Maj 57'.
Lewart - KSZO 1:1
Bramki: Fularski 30' - Mężyk 44'.
Siarka - Podlasie 3:2
Bramki: Bałdyga 18', D'Apollonio 37', Szołtys 81' - Zabielski 57', Martyniek 85'.
Wisła S. - Avia 0:1
Bramka: Kompanicki 12'.
Wisłoka - Wólczanka 4:1
Bramki: Łanucha 43', Fedan 74' (k), Siedlik 77' (k), Kamiński 84' - Peda 5'.
Hetman - Korona II 1:0
Bramka: Pokrywka 52'.
Podhale - Sokół 1:2
Bramki: Burnat 19' - Ochot 23', King 49'.
Łagów - Cracovia II 2:2
Bramki: Baran 12', Kolasza 62' - Jarzyna 23', Vinicius 78'.
Stal K. - Stal St. 0:2
Bramki: Grabarz 39', Mistrzyk 56'.
Chelmsianka - Jutrzenka
(meczu przerwany w 90 minucie przy stanie 1:0, goście zrezygnowali z gry).
KS Wiązownica - pauza

WYNIKI 37. KOLEJKI
Podlasie - Wisła S. 1:1
Bramki: Kocół 19' (k) - Taranek 89'.
Orleńta - Sokół 0:1
Bramka: Kapuściński 88'.
Cracovia II - Wisła P. 2:0
Bramki: Vinicius 60', Czelný 83' (s).
Wólczanka - Lewart 3:0
Bramki: Łazarz 3', Bała 55', Matofij 67'.
Hetman - Podhale 2:1
Bramki: Chyrchała 37', Pokrywka 90' - Kobylarczyk 56'.
Korona II - Chelmsianka 0:1
Bramka: Brzozowski 62'.
Jutrzenka - Wisłoka 2:8
Bramki: Zawadzki 3', Ślaski 17' - Kamiński 19', Palonek 33', Łanucha 39', Sojda 58', Siedlik 63', 70', 81', 90'.
KSZO - Siarka 1:0
Bramka: Stanisławski 45'.
Avia - KS Wiązownica 3:0
Bramki: Poleszak 17', Kompanicki 36', Białek 77'.
Stal St. - ŁKS Łagów 3:2
Bramki: Waszkiewicz 5', Wojtak 20', Szalas 68' (s) - Mydlarz 27', Rogala 53' (k).
Stal K. - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wisła Puławy	36	87	89:27
2.	Sokół Sieniawa	36	71	58:30
3.	Stal Stalowa Wola	35	67	67:35
4.	Avia Świdnik	35	65	81:34
5.	Podhale Nowy Targ	35	60	50:38
6.	Chelmsianka Chelm	34	58	54:40
7.	Wisłoka Dębica	35	57	61:40
8.	KSZO Ostrowiec Św.	35	54	58:40
9.	Wólczanka Wólka Pełk.	35	52	62:49
10.	Siarka Tarnobrzeg	35	50	51:47
11.	ŁKS Łagów	36	48	51:53
12.	Wisła Sandomierz	35	48	47:55
13.	Cracovia II Kraków	36	47	49:44
14.	Lewart Lubartów	35	43	40:40
15.	Podlasie Biała Podl.	35	42	53:73
16.	Orleńta Radzyń Podl.	36	40	51:65
17.	KS Wiązownica	35	36	43:75
18.	Stal Kraśnik	35	35	39:50
19.	Korona II Kielce	35	32	43:71
20.	Jutrzenka Giebułtów	34	25	45:97
21.	Hetman Zamość	35	14	30:119

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.05): Lewart - Jutrzenka (sob., godz. 17:00), KS Wiązownica - Podlasie (sob., godz. 12:00), Podhale - Orleńta (sob., godz. 17:00), Wisła P. - Stal St. (niedz., godz. 18:00), Stal K. - Avia, Wisła S. - KSZO, Siarka - Wólczanka, Wisłoka - Korona II, Chelmsianka - Hetman, Sokół - Cracovia II, ŁKS Łagów - pauza.
(02/03.06): Podlasie - Stal K. (czw., godz. 17:00), Cracovia II - Orleńta (śr., godz. 13:00), Korona II - Lewart (śr., godz. 17:00), Chelmsianka - Podhale, Hetman - Wisłoka, Jutrzenka - Siarka, Wólczanka - Wisła S., KSZO - KS Wiązownica, Avia - ŁKS Łagów, Stal St. - Sokół, Wisła P. - pauza.

PIŁKA NOŻNA Bayern ma Lewandowskiego, a Podlasie Kamila Kocoła, który przeszedł do annałów bialskiej piłki

Podlasie z punktem. Tylko z remisem

Dochodziła 89 minuta, a podopieczni Rafała Borysiuka cały czas prowadzili 1:0. Niestety, w samej końcówce Sebastian Taranek wprowadzony na boisko w przerwie pokonał Wiktora Krasowskiego.

56. gol „Kocołka”

W 19. minucie Kamil Kocół dał prowadzenie biało-zielonym. 27-latek chwilę wcześniej był faulowany w polu karnym i jako poszkodowany wykorzystał „jedenastkę”, strzelając w sam środek bramki. To historyczny moment, gdyż „Kocołek” został najskuteczniejszym zawodnikiem w historii Podlasia. W tym momencie ma na koncie 56 trafień i o jedno wyprzedza Przemysława Kurkowskiego.

Mogło być wyżej

Bialczanie mogli pójść za ciosem. W bardzo dobrej sytuacji Maciej Wojczuk nie trafił w bramkę, a następnie dogrywał do Mariusza Chmielewskiego, który zapewne długo nie będzie w stanie wyjaśnić, dlaczego nie skierował piłki do siatki, a futbolówka jedynie musnęła mu po bucie. W 65. minucie „Chmielo” po raz kolejny zmarował doskonałą pozycję i podanie Kocoła.

Równy

Pierwsza połowa należała do nas, zaś druga do gości z Sandomierza. Nie chcieliśmy bronić wyniku, tylko grać w piłkę. Do pewnego



Radość po trafieniu Kamila Kocoła (fot. Cezary Hince)

momentu to nam wychodziło. Po przerwie? Wyglądaliśmy tak, jakby spętało nam nogi. To było najgorszych 45 minut w tym roku. Wisła zasłużyła na gola swoją ambitną grą i wielkim zaangażowaniem. Boli to, że w samej końcówce dostaliśmy bramkę. To może szóste spotkanie w tym sezonie, gdzie Podlasie stracił komplet punktów lub „oczko” w ostatnich fragmentach - dodaje.

Nad „kreską”

Remis Podlasia nie zmienił jego pozycji w tabeli. Bialczanie cały czas zajmują miejsce tuż nad strefą spadkową. Bialczanie odrobili punkt do Lewartu, który wysoko przegrał z Wólczanką i powiększył przewagę nad Orleńtami, które w końcówce straciły bramkę z Sokółem. - Szanujemy remis i cały czas wszystko zależy od nas. Nie musimy na nikogo patrzeć - dodaje.

KS jest pod „tlenem”

W weekend nasz zespół zmierzy się na wyjeździe z KS Wiązownica. - Rywale są pod „tlenem”. Z pewnością wyjdą na boisku z myślą, z kim

wygrać jak nie z Podlasiem. Dla nich to może być ostatnia szansa. Solidnie przygotowujemy się na ten mecz. Przeciwnik jest w naszym zasięgu i mam nadzieję, że będziemy mieli powody do zadowolenia. Później czeka nas bój ze Stalą Kraśnik. To szalenie ważne boje w kwestii utrzymania - mówi Borysiuk.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Sandomierz 1:1 (1:0)

Bramki: Kocół 19' (k) - Taranek 89'.
Podlasie: Krasowski - Archipov (46' Dmitruk), Kosieradzki (90' Martyniek), Nieścieruk, Salak, Kobza, Andrzejuk, Wojczuk, Zabielski (80' Mierzwinski), Kocół, Chmielewski (80' Golba).
Wisła: Jurewicz - Kajpust, Sudy, Serek, Diel, Stańczyk, Siedlecki (46' Taranek), Chmielowiec, Antochów (71' Pieniążek), Zawislak, Matuszewski.
Żółte kartki: Archipov, Borysiuk (trener), Golba, Nieścieruk - Siedlecki, Wójcik (trener), Szymczak (II trener).
Sędziował: Pych (Rzeszów).



ROZMOWA Z Kamilem Kocołem, najskuteczniejszym zawodnikiem w historii Podlasia

Mojej rodzinie, znajomym, drużynie i kibicom

Podchodząc do rzutu karnego, miałeś z tyłu głowy, że jeśli trafisz, przejdziesz do historii?

- Oczywiście. Chciałem się przełamać, bo w Zamościu uderzyłem źle i piłka przeszła nad bramką. Teraz trafiłem w środek bramki po ziemi.

Spodziewałeś się, że zapiszesz się na kartach bialskiej piłki?

- Kiedyś nie wiedziałem i nie słyszałem o rekordzie. W tym sezonie strzelam dużo goli i to bardzo mocno przybliżyło mnie do Przemysława Kurkowskiego. Wreszcie udało się go przeskoczyć.

Komu dedykujesz trafienie?

- Przede wszystkim całej rodzinie, znajomym, całej drużynie oraz kibicom. Tak się złożyło, że pobiłem rekord w tym samym dniu co Robert Lewandowski. Jestem zadowolony. Mam nadzieję, że kiedyś ktoś będzie pamiętał, że w barwach Podlasia był taki ktoś jak Kamil Kocół. Obiecałem Ci wywiad w tym historycznym momencie... - Pamiętałem o tym i nie wiedziałem, czy

zadzwońisz tuż po meczu, czy wieczorem.

Wszystko byłoby pięknie, gdyby nie końcówka meczu...

- Nie wiem, czego zabrakło. Może sił, może po części szczęścia. Mimo wszystko uważam, że remis jest sprawiedliwym wynikiem. Goście mieli „setkę” po głowce Krzyśka Zawislaka. My mieliśmy dwie takie okazje Mariusza Chmielewskiego.

Wszyscy odetchnęli z ulgą, że wreszcie wróciłeś do gry...

- Nabawiłem się urazu mięśnia przewodniczącego.

Gołym okiem było widać, że bez „Kocołka” to nie ta sama drużyna...

- Nie mi to oceniać. Od tego są trenerzy, kibice. Chciałem jak najszybciej wrócić i pomóc zespołowi.

W weekend spotkanie z KS-em Wiązownica...

- Do końca sezonu będziemy grać mecze o tzw. sześć punktów.

Oby był szczęśliwy powrót do domu.



To nie był dzień Lewartu

Gracze z Lubartowa pojechali do Wólki Pełkińskiej i przegrali różnicą trzech goli. Przed zespołem Tomasa Bednaruka bardzo ważne starcie z Jutrzenką Giebułtów.



Adrian Wójcicki i spółka musieli przełknąć gorycz porażki w Wólce Pełkińskiej (fot. Piotr Wołowik)

- Początek meczu był dla nas tragiczny. W pierwszych minutach zagraliśmy beznadziejnie słabo. Wyglądaliśmy tak, jakbyśmy zostali w autokarze. Piotr Łazarz pokonał Adriana Wójcickiego, a do tego momentu Wólczanka miała cztery „setki”. Byliśmy za daleko od przeciwników, wszyscy byli spóźnieni i mało agresywni. Później sytuacja się wyrównała, ale musieliśmy gonić wynik - mówi Tomasz Bednaruk.

Najlepszą okazję do strzelenia gola miał Joe Dearman. 19-letni Anglik dostał podanie od Konrada Nowaka i w sytuacji sam na sam obronną ręką, a raczej nogą był Łukasz Konefał. Minimalnie nad poprzecz-

ką główkował również Bartosz Zbiciak. - Próbowaliśmy, ale po drugim голу zeszło z nas ciśnienie. Straciliśmy bramkę po kontrze. Kamil Bała oddał strzał pomiędzy dwoma obrońcami. „Adi” nie miał szans na reakcję - dodaje.

Wólczanka Wólka Pełkińska - Lewart Lubartów 3:0 (1:0)

Bramki: Łazarz 3', Bała 55', Matofij 67'.

Wólczanka: Konefał - Łazarz, Wrona, Pawłowski, Gul, Wach (80' Duczek), Soboń (36' Baran), Galar, Bała (80' Myszogłód), Matofij (70' Pietluch), Lorek (70' Durda).

Lewart: Wójcicki - Niewęglowski, Ponurek, Zbiciak, Świech

(85' Niewiński), Dearman (62' Żelisko), Buczek, Fularski (62' Pożak), Aftyka, Najda (77' Miuchałów), Nowak.

Żółte kartki: Konefał, Pawłowski - Ponurek, Zbiciak, Fularski, Nowak.

Sędziował: Pawlikowski (Nowy Targ).

Potrzebujemy punktów jak tlenu

W sobotę o godz. 17:00 biało-niebiescy zmierzą się z Jutrzenką Giebułtów.

Rywale pogodzili się ze spadkiem i nie mają żadnej presji. W sobotę do 17. minuty prowadzili 2:0 z Wisłoką Dębica, jednak goście zdołali zdobyć aż osiem (!) bramek. - To niewygodny rywal. Oni już nic nie muszą. Jutrzenka może, a nam punkty są potrzebne jak tlen. Ostatnio wygrali 5:3 z Hetmanem Zamość, potrafili ograć KSZO w Ostrowcu Świętokrzyskim, a z Wólczanką zremisowali, tracąc gole w 90. minucie - mówi Bednaruk.

Wisła Puławy - Orleń Radzyń Podlaski 2:1

Trzy punkty z gratulacjami w tle

Spotkanie z radzyńskimi Orleńkami było dla wiślaków szczególne. Zespół Mariusza Pawlaka zanim przystąpił do boju miał chwile radości za trud włożony w dotychczasowe wyniki. Na boisku puławianie wygrali 2:1.

Poprzedziło je wręczenie pucharu w za awans do II ligi przez wiceprezesa Zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. Jacka Janiszka, prezidenta i wiceprezident Puław w osobach Pawła Maja i Beaty Kozik, a także starostę powiatu puławskiego Danutę Smagę. Puchary i gratulacje przekazali również przewodniczący komisji sportu Grzegorz Bińczak oraz dyrektor puławskiego MOSiR-u Andrzej Śliwa. Chwilę wcześniej ładny gest wykonali boiskowi rywale, którzy stworzyli szpaler dla wbiegających na murawę wiślaków.

Do meczu podopieczni Mariusza Pawlaka przystąpili z wieloma zmianami w składzie. Za kartki pauzowali Adrian Paluchowski i Błażej Cyfert, a z powodu niegroźnych urazów brakowało Emila Drozdowicza, Krystiana Putona, Łukasza Kacprzyckiego i Bartłomieja Bartosiaka. Na ławce rezerwowych znalazło się po raz pierwszy



Mateusz Pielach jak na kapitana przystało zdobył gola w meczu, w którym gracze Wisły świętowali awans do II ligi (fot. Robert Nowak)

miejsce dla wychowanka Wisły - Kacpra Szymanka.

Radzynianie od pierwszych minut starali się mocno uprzykrzać życie naszemu zespołowi choć nie przekładało się to na sytuacje bramkowe. W 22. minucie po serii rzutów różnych trzeci kórner z kolei dał gospodarzom prowadzenie. Piłkę po dośrodkowaniu zgrał Mateusz Pielach, a z bliska formalności strzałem głową dopełnił Dominik Cheba. Kilka minut później ładnie z dystansu uderzył Kacper Kondracki, ale golkeeper Orleń odbił piłkę.

Na początku drugiej połowy ponownie kórner przyniósł gola dla Wisły. Piłkę po zgraniu przez Ednilsona trafiła do Pielacha, który prawą nogą trafił do siatki. Dość szybko odpowiedzieli goście i ponownie po stałym fragmencie gry padł gol. Tym razem zagrana na dwunasty metr piłkę uderzył Arkadiusz Maj, a ta trafiła do siatki. W końcówce radzynianie rzucili wszystkie siły na ofensywę, chcąc zdobyć choćby punkt i byli bliscy wykonania tego zadania. W 77. minucie z rzutu wolnego uderzał ex-wiślak Michał Kobiąłka i po

ładnym strzale przed utratą gola gospodarzy uratowała poprzeczka. Wynik nie uległ już zmianie i 27. zwycięstwo w sezonie stało się faktem.

WISŁA PUŁAWY - ORLEŃ RADZYŃ PODLASKI 2:1 (1:0)

Bramki: Cheba 22', Pielach 52' - Maj 57'.

Wisła: Kołotyło - Cheba, Pielach, Wiech, Kuban, Skąlecki, W. Puton, Ednilson, Kondracki (74' Kiczuk), Brągiel (61' Czelny), Zając (89' Gałązka).

Orleń: Ciołek - Idzikowski (46' Kuźma), Kamiński, Myszka, Wiatrak, Kalita (30; Kleber), Albertin, Kobiąłka, Filipowicz (86' Kołtunowicz), Rycaj (81' Welman), Maj.

Żółte kartki: Cheba, Kuban - Kalita, Albertin.

Sędziował: Burak (Zamość).

W środę finał

26 maja o godz. 18:00 rozpocznie się finał okręgowy Pucharu Polski.

Wisła Puławy podejmie Avię Świdnik. Gracze Mariusza Pawlaka w półfinale ograli 3:1 Stal Kraśnik, zaś świdniczanie zwyciężyli 4:0 Granit Bychawa.

„Pasy” lepsze od Wisły

Gracze z Puław przegrali trzeci mecz w sezonie. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli w Rącznej Cracovii II Kraków.

Miejscowi wygrywali od 60. minuty po голу Viniciusa Diasa. 22-letni Brazylijczyk chciał dośrodkować. Z tego wyszedł strzał, który wpadł za kołnierza Kacpra Kołotyły. W końcówce bramkę samobójczą zapisał na swoje konto Karol Czelny. Uderzał Sebastian Strózik, a piłka po drodze trafiła młodego gracza Wisły. Chwilę wcześniej Marcin Budziński przegrał sytuację sam na sam z bramkarzem puławian.

Puławianie z pewnością nie byli gorszym zespołem od miejscowych solidnie wzmocnionych zawodnikami z Ekstraklasy. Szczególnie w pierwszej połowie mocno pachniało trafieniem dla świeżo upieczonych drugoligowców.

Debiut wychowanka

W 76. minucie na boisku po-

jawił się Kacper Szymanek. Dla niego był to debiut w III lidze. Kolejne chwile na boisku w seniorach spędził Adam Gałązka, który jest wychowankiem Powiśla Końskowola, ale od pewnego czasu reprezentuje barwy Wisły.

CRACOVIA II KRAKÓW - WISŁA PUŁAWY 2:0 (0:0)

Bramki: Vinicius 60', Czelny 83' (s).

Cracovia II: Wilk - Zaucha, Jarzynka, Strózik (89' Nowicki), Budziński, Stachera, Bracik, Ożóg (90+3' Malisz), Wiśniewski, Vinicius Dias (90' Biernat), Vestenicky.

Wisła: Kołotyło - Cheba (46' Brągiel), Pielach, Wiech, Cyfert, W. Puton (76' Szymanek), Kondracki (61' Skąlecki), Zając (85' Kiczuk), Ednilson Furtado (85' Gałązka), Czelny, Paluchowski.

Żółta kartka: Czelny.

Sędziował: Jamka (Kielce).

mp

Orleń z Wisłą lub Avią

18 maja w siedzibie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie półfinału Pucharu Polski na szczeblu województwa lubelskiego.

Spotkania odbędą się 9 czerwca o godz. 18:00. Orleń Radzyń Podlaski zagrają na wyjeździe z lepszym z pary: Wisła Puławy - Avia Świdnik. W drugim starciu Tomasovia Tomaszów Lubelski podejmie Chelmiankę Chelm.

mp

Wisła Puławy - Orleń Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:0), Orleń - Sokół Sieniawa 0:1 (0:0). Dwa niezłe mecze, punktów zero

Gol w końcówce pogrąża Orleń

W środę w drugiej połowie meczu w Puławach to Orleń przeważały, ale błędy w defensywie okazały się zbyt kosztowne. W sobotę biało-zieloni byli równo-rzędnym rywalem dla wicelidera, ale to goście w końcówce wykazali się większą determinacją.

W środę, 19 maja, Orleń były bliskie zepsucia świętowania awansu Wisły Puławy, jednak po dwóch prostych błędach po rzutach różnych straciły dwie bramki. W drugiej połowie zagrały odważnie, strzeliły gola kontaktowego (Arkadiusz Maj), ale na wyrównanie rezultatu

zabrakło już czasu i sił. Może gdyby strzał z wolnego Michała Kobiąłka trafił do bramki a nie w poprzeczkę... Zepchnięcie do defensywy zwycięzcy ligi i to na jego boisku, nawet jeśli ten nie gra na 100 proc. możliwości, na pewno dawało powody do optymizmu przed meczem z Sokołem.

Trener Raczynski wystawił na prawej obronie Daniela Klebera, zamiast kontuzjowanego Karola Kality zagrał Piotr Kuźma, co wiązało się z przejściem na system gry 4:4:2.

Zadecydował jeden strzał

W pierwszej połowie mecz był chaotyczny, poczynali piłkarzom nie ułatwiali padający deszcz i śliska murawa. Przy pi-

ce częściej utrzymywali się goście, ale groźniejsze pod bramką były Orleń. W najgroźniejszej akcji na strzał z ostrego kąta niepotrzebnie poślakomiał się Paweł Chaliadka, który mógł pokusić się o podanie do wbiegających kolegów. W drugiej połowie gra również była wyrównana. Obie drużyny skracaly pole, więc chwilami było ciasno jak na Orliku. Trener Raczynski próbował za wszelką cenę przechrzyć szalę na swoją korzyść, dokonując nawet potrójnej zmiany. Nie przynosiło to jednak wymiernego rezultatu. W 88. minucie na Orleń spadły dwa nieszczęścia: najpierw żółtą kartkę, wykluczając go z kolejnego meczu, dostał Kamiński, chwilę potem zaś Patryk Kapuściński popisał się

perfekcyjnym strzałem z wolnego i komplet punktów pojechał na Podkarpacie.

Przyznać trzeba jednak, że przez cały mecz nie było widać różnicy między wiceliderem a drużyną, której spadek mocno zagląda w oczy.

Przedłużyć szanse na Podhalu

Kolejnym rywalem jest Podhale Nowy Targ. Pomimo, że trzeba jechać daleko, to pod Giewontem Orleń radzą sobie nie najgorzej. Rywal nie gra najmocniejszym składem, wystawia młodzieżowców, chcąc zdobywać punkty w złotodajnej klasyfikacji Pro Junior System. Orleń zagrają wprawdzie osłabione brakiem Kamińskiego

(kartki) i Kality. Pierwszego zastąpi najpewniej Chyla. Mecz w sobotę o 17.

Komentarz: Co się musi wydarzyć?

Szklana kula oraz liczyliśmy w garść i liczymy: Lewart Lubartów ma do zagrania pięć meczów, z czego trzy z ligowymi outsiderami. Nawet grając kiego - raczej sobie jakoś poradzi i się od spadku wymiga. Podobnie jak Cracovia (choć jeśli przegra wyjazd z Sieniawą, Stalową Wolą i Podhalem...). Trochę trudniej ma Podlasie. Przed nimi mecze u siebie z Puławami i Kraśnikiem, wyjazdy do Sieniawy, Łagowa i Wiązownicy. Typuję, że zdobędzie w nich 5 punktów - skończy ligę

z dorobkiem 47 oczek. Orleń muszą zdobyć co najmniej tyle samo, żeby utrzymać się dzięki lepszym stosunkowi bramek (na razie mają lepszy o 6). Da się zrobić? Da się! Podhale gra juniorami, bo walczy o dobre miejsce w PJS, pozostali nie grają o nic. Trudne, diabelnie trudne, ale możliwe.

Pamiętacie, Łaskawi Państwo, jak w 2010 Damian Panek utrzymywał drużynę w III lidze? Musiał w ostatnich trzech meczach zdobyć siedem punktów i jeszcze liczyć, że się dobrze wyniki w barażach pokładają... I poszło!

Więc głowy do góry i jazda.

mp

CISOWIANKA®

Sponsor
tytułarny

IV LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Kryształ - Huragan 2:1
Świdnicz. - Powiślak 4:2
Huczwa - Lutnia 3:1
POM Iskra - Tomasovia 0:3
Włodaw. - Victoria 0:3
Lublin. - Granit 1:2

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	7	85	30:1
2.	Victoria Żmudź	7	59	12:7
3.	Świdniczanka Świdnik	7	55	23:10
4.	Huragan Międzyrzec Podl.	7	55	10:16
5.	Granit Bychawa	7	53	17:8
6.	Powiślak Końskowola	7	50	10:16
7.	Kryształ Werbkowice	7	49	6:4
8.	Huczwa Tyszowce	7	44	16:14
9.	Włodawianka Włodawa	7	41	8:15
10.	Lutnia Piszczac	7	37	5:13
11.	Lublinianka Lublin	7	36	5:17
12.	POM Iskra Piotrowice	7	36	6:26

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.05): Lutnia - Świdniczanka (sob., godz. 11:00), Powiślak - Kryształ (sob., godz. 15:00), Huragan - Huczwa (sob., godz. 16:00), Granit - Włodawianka, POM Iskra - Victoria, Tomasovia - Lublinianka.

(02.06): Huragan - Victoria, Powiślak - Tomasovia, Lutnia - Granit, Lublinianka - Świdniczanka, Włodawianka - Huczwa, POM Iskra - Kryształ.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 7. KOLEJKI

Orlęta - Grom 3:2
Bizon - Unia H. 3:0 (wo)
Unia B. - Opolanin 2:2
Łada - Górnik II 1:0
Kłos - Sparta 0:2
Start - Gryf 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sparta rejonów Fabr.	7	45	11:2
2.	Opolanin Opole Lub.	7	44	30:10
3.	Górniki II Łęčna	7	42	8:7
4.	Gryf Gmina Zamość	7	41	6:8
5.	Orlęta Łuków	7	39	18:7
6.	Kłos Gmina Chełm	7	36	8:5
7.	Grom Różaniec	7	36	9:15
8.	Start Krasnystaw	7	31	14:3
9.	Bizon Jeleniec	7	25	15:6
10.	Łada Biłgoraj	7	16	6:14
11.	Unia Białopole	7	5	6:21
12.	Unia Hrubieszów	7	24	0:33

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.05): Gryf - Bizon (sob., godz. 14:00), Opolanin - Kłos (sob., godz. 12:00), Górnik II - Unia B. (niedz., godz. 11:00), Sparta - Łada, Grom - Start, Unia H. - Orlęta 0:3 (walkower).

(02.06): Górnik II - Grom, Sparta - Gryf, Bizon - Kłos, Orlęta - Unia B., Start - Łada, Opolanin - Unia H. 3:0 (walkower).

mp

Jarek Milcz przypomniał o sobie

Trzecia przegrana Powiślaka w grupie mistrzowskiej. Zespół Roberta Chmury, który wystąpił w mocno eksperymentalnym składzie uległ Świdniczance Świdnik.

Gospodarze weszli w mecz znakomicie. Autorem bramki został Jarosław Milcz, który w pierwszej części sezonu zdobył 17 goli dla Powiślaka i ze względów osobistych przeniósł się bliżej miejsca zamieszkania. W pierwszej połowie padł jeszcze jeden gol. Ekipa z Końskowoli wyrównała. Damian Bernat świetnie zagrał do Jakuba Prylińskiego, który w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem zdobył swoją 12. bramkę w bieżących rozgrywkach.

Miejscowi równie dobrze mogli rozpocząć drugą część. Michał Bicki sprokurował rzut karny, ale po



Jesienią Robert Chmura mógł korzystać z Jarosława Milcza. Teraz 25-latek trafił trzykrotnie do siatki w meczu ze swoim byłym klubem

chwili naprawił swój błąd, broniąc uderzenie Michała Zuber. Po chwili piłka i tak znalazła się w siatce. Kto trafił? Po rzucie różnym uderzył ponownie Milcz. 25-latek jeszcze raz przypomniał o swoich umie-

jetościach strzeleckich. Po błędzie „Biby” 25-latek skompletował hat-tricka. W doliczonym czasie gry na 4:1 z wolnego uderzył Zuber, a straty zmniejszył Marcin Gil, finalizując akcję głową.

- Świdniczanka była od nas lepsza, ale wynik jest trochę mylny. Z drugiej strony piłka nożna jest brutalna. Oddaliśmy Jarka Milcza, a on nam wpakował trzy bramki. Jakość była po stronie gospodarzy, chociaż nam niewiele zabrakło do lepszego rezultatu. Kuba Pryliński miał sytuację „sam na sam”, a w kolejnej mógł zdecydowanie lepiej się zachować - mówi Robert Chmura.

Opiekun Powiślaka przyznaje, że przeciwnicy byli rozpracowani. - Świdniczanka ma bardzo silny skład, a do tego są odrobinę przed nami. Mają szerszą kadrę. U nas jeśli brakuje dwóch zawodników, to pojawia się problem - dodaje.

Świdniczanka Świdnik -
Powiślak Końskowola
4:2 (1:1)

Bramki: Milcz 4', 60', 88', Zuber 90+2' - Pryliński 35', Gil 90+4'.

Świdniczanka: Dejko - Sygara (85' Śliwa), Kursa, Żmuda, Martyna, Kopyciński, Kowalski, Szczerba, Plesz, Zuber (90+2' Wilk), Milcz (88' Pędłowski).

Powiślak: Bicki - Olszewski, Łuczowski, Banaszek, Lisiewicz (73' Nowak), Kobus (73' Goralski), Kędra (61' Gil), Wrzesiński, Bernat (84' Kopczyński), Pryliński, Dudkowski (86' Murat).

Żółte kartki: Sygara, Kursa - Bicki,

Ponownie strąca Kryształ

Powiślak w najbliższą sobotę o godz. 15:00 rozpocznie spotkanie z Kryształem Werbkowice.

Oba zespoły grały ze sobą w drugiej serii grupy mistrzowskiej. Nasi wygrali 1:0 po trafieniu Jakuba Prylińskiego, który wykorzystał rzut karny po faulu na Damianie Bernacie.

mp

Górniki II z porażką

Łęcznianie nie zasłużyli na porażkę z Ładą.

- Już po pierwszej połowie powinniśmy mieć dobry wynik. Piotr Świeca w 35. minucie mógł zachować się zupełnie inaczej. Jeszcze przed przerwą Aron Stasiak uderzył z 10 metrów w bramkarza, a Marcel Obroślak przeniósł piłkę nad poprzeczką. Paweł Perdun uderzał po długim rogu, ale bez efektu - mówi Sławomir Pogonowski, trener Górnika II.

Gospodarze zdobyli jedynego gola po bezpośrednim strzale z rzutu różnego. Graigy-Adams Innocent, czyli zawodnik z Francji chciał zacentrować, a piłka minęła wszystkich, również debiutującego między słupkami Jakuba Łapałę. Co ciekawe, dla niego był to pierwszy mecz w bramce, ale już wcześniej wystąpił w IV lidze. W meczu z Lublinianką Lublin wszedł jako zawodnik z pola i... zdobył bramkę. Skończyło się porażką 1:2.

Łada Biłgoraj - Górnik II
Łęczna
1:0 (0:0)

Bramka: Graigy-Adams Innocent 74'.

Górniki II: Łapała - Tomasiak, Zagórski, Masztaleruk, Kocyła, Świeca (70' Szałachowski), Iwańczuk (73' Cybała), Bujak, Perdun, Obroślak, Stasiak.

Żółte kartki: Obroślak, Zagórski, Perdun, Bujak.

mp

Remis jak porażka

Opolanin zaledwie zremisował z ostatnią w tabeli Unią Białopole.

Gospodarze tuż przed przerwą wyszli na prowadzenie za sprawą Szymona Łukaszeńskiego. Męskie słowa w szatni sprawiły, iż gracz Daniela Szewca szybko odrobili straty i wyszli na prowadzenie. 17. i 18. bramkę w sezonie zaliczył Kamil Król. Nic z tego. W 89. minucie Gabriel Barszczewski doprowadził do wyrównania.

Opolanin nie wykorzystał szansy, by pozostać na pierwszym miejscu w grupie spadkowej. Z kolei Unia

wywalczyła piąty punkt w sezonie. W sobotę o godz. 12:00 zespół z Opola Lubelskiego zagra u siebie z Kłosem Gmina Chełm.

Unia Białopole - Opolanin
Opole Lubelskie
2:2 (1:0)

Bramki: Łukaszeński 45', Barszczewski 89' - Król 46', 51'.

Opolanin: Adamczyk - Wesołowski, Siudy, Leziak, Sałasiński, Lutsyk, Drozd (63' Duda), Banach (46' Pałka), Szewc, Koneczny (56' Fliszkiewicz), Król.

mp

Puławski walec. Pionka bohaterem

Wisła II nie dała większych szans Garbarni. Podopieczni Roberta Złotnika i Piotra Grabarza wygrali aż 6:0.

Pierwszoplanową rolę odegrał Aleksander Pionka, który zdobył cztery bramki. 18-latek otworzył wynik w 6. minucie po prostopadłym zagraniu od Jakuba Konca. „Alek” wszedł ze skrzydła i nie miał problemów z pokonaniem Jakuba Barana. Podwyższył z rzutu karnego Stefan Gołąb, który wykorzystał rzut karny po faulu na sobie. Napastnik Wisły II uderzył

w prawy róg bramkarza. Jeszcze przed przerwą uderzył z 15 metrów.

Na kolejne gole trzeba było czekać do ostatniego kwadransa. W 77. minucie Antonio Corbo trafił po rykoszecie i odbiciu się piłki od nogi obrońcy, a następnie chwile chwały przeżywał Pionka. Gol na 5:0 to ozdoba spotkania. Asystował Corbo, a Aleksander huknął z 23 metrów w okienko, a w samej końcówce minął obrońcę i ustalił wynik zawodów.

- Pod każdym względem byliśmy zespołem lepszym, Zastanawia mnie postawa zespołu.

W ubiegłym tygodniu graliśmy w teoretycznie słabszym składzie i daliśmy radę. Teraz zawiadli mnie doświadczeni gracze. Po ich błędach traciliśmy gole. A rywal? Młodzi chłopcy pokazują, że drzemą w nich ogromne potencjały - mówi Robert Mirosław.

Jego zespół w środę zmierzył się z Orłem Urzędów, a następnie kurowanie wybiorą się do Janowa Lubelskiego na spotkanie z Janowianką. - Pierwsze ze starć może być kluczowe. Musimy wyciągnąć wnioski i zagrać dużo lepiej. Nasze utrzymanie nie jest jeszcze pewne. Później

jedziemy na trudny teren. Musimy szukać punktów. Przecież na rozkładzie mamy jeszcze Sokół Konopnicę czy Stal Poniatową - dodaje.

- Liczyliśmy na trzy punkty, ale nie spodziewaliśmy się, że będzie tak łatwo. Widać, że z każdym meczem rozkręcamy się. Mielimy kontrolę nad spotkaniem od początku do końca. Dobrze weszliśmy w mecz i już do przerwy mieliśmy zwycięstwo. Goście zagrali poniżej swoich możliwości. Tak naprawdę nie było z ich strony żadnego zagrożenia - mówi Piotr Grabarz, asystent Roberta Złotnika.

Wisła II Puławy - Garbarnia
Kurów
6:0 (3:0)

Bramki: Pionka 6', 39', 80', 89', Gołąb 26' (k), Corbo 77'.

Wisła II: Owczarzak - Kacper Pyska, Kozak, Korpysa, Plewka (46' Gałązka), Konrad Pyska, Konc (46' Chojnacki), Szymanek (60' Abramczyk), Figura, Pionka, Gołąb (46' Corbo).

Garbarnia: Baran - Dajos (46' Piskorz), Dados, S. Złot, Kusyk (46' Hajduk), Figiel, Wolszczak, Głowacki, Gol (60' Szczawiński), Walach (55' Lubisz), Bieniek.

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytularny

PIŁKA RĘCZNA Azoty blisko brązowego medalu. Przez zespołem starcia ze Stalą Mielec i Górnikami Zabrze

Równe starcie z Mistrzem Polski

Porażką jednobramkową zakończyło się starcie Azotów z Mistrzem Polski - Łomżą Vive Kielce.

- Wiedząc o sile naszego dzisiejszego rywala, traktujemy mecz z Azotami-Puławy jak spotkanie w Lidze Mistrzów - powiedział przed meczem Talant Dujšhebaev, trener Łomży Vive Kielce. I choć wydawało się, że jest to tylko dyplomatyczna kurtuazja, to jednak okazało się, że puławianie potrafili zmusić Mistrzów Polski do maksymalnego wysiłku. I choć może gra odbiegała od poziomu najlepszych rozgrywek na świecie to jednak ostateczny wynik - jednobramkowa wygrana kielczan - bardziej przypomina starcia Łomży Vive z Ligi Mistrzów, niż z PGNiG Superligi.

Pierwsza połowa była, przynajmniej pod względem wyniku, lepsza dla Azotów Puławy w porównaniu ze spotkaniem z Orlen Wisłą Płock. W pierwszych pięciu minutach obydwa zespoły zdobyły po dwa gole. Później mieliśmy nieskuteczne rzuty Andrija Akimenko, Dawida Dawydzika, Michała Szyby i Bartosza Kowalczyka oraz dwie straty po stronie puławian co szybko przełożyło się na „odjazd” kielczan na cztery trafienia (11:6:2). Puławianie mieli bardzo duży problem ze sforsowaniem obrony 5-1, w której rozgrywającym Azotów-Puławy przeszkadzał Arkadiusz Moryto. Z kolei w obronie zbyt często goście zostawiali zbyt dużo miejsca za plecami i piłka



Michał Jurecki i spółka powalczyli z mistrzami Polski. Azoty uległy zaledwie jedną bramką z Łomżą Vive Kielce

bezkarnie dochodziła do koła z czego padały łatwe bramki. Kolejne minuty to jednak dużo błędów również ze strony Łomży Vive Kielce i niezła postawa w bramce Vadima Bogdanova. To sprawiło, że mimo wciąż nie najlepszej gry w ataku Azotowcy utrzymywali stratę do rywali na poziomie 3-4 goli. Dopiero w 20. minucie gol Alexa Dujšhebaeva dał miejscowym pięć bramek przewagi (10:5). Jeszcze na minutę przed końcem pierwszej połowy Vive wygrało taką właśnie różnicą goli (13:8), ale nadzieję na drugie 30 minut tchnął w puławian najpierw Dawid Dawydzik, a następnie Piotr Jarosiewicz, kończąc skutecznie kontratak. Już po końcowej syrenie trzecią próbę Sigvaldi Gudjonssona z 7 metrów zatrzymał wreszcie Bogdanov i na przerwę oba zespoły schodziły przy wyniku, który niczego jeszcze ostatecznie nie rozstrzygał.

Po zmianie stron Azotowcy postanowili napsuć Mistrzom Polski

krwi. Ciężar gry w ataku wziął na siebie Rafał Przybylski, który w 5 minut zdobył cztery gole i utrzymywał puławian na stracie nie większej niż trzybramkowa. Niestety w 37. minucie po nieskutecznych rzutach Kowalczyka i Akimenki oraz czwartym w tej połowie голу Szymona Sićki miejscowi wygrali już 19:14. Azotowcy wcale nie zamierzali jednak składać broni. Znowu nieźle między słupkami radził sobie Bogdanov, kolejne udane akcje w ataku zaliczał Przybylski i w 42. minucie po trafieniu Rafała było tylko 20:18. Niestety w kluczowych momentach zawodziła koncentracja - trzy razy w drugiej odsłonie puławianie mogli złapać kontakt bramkowy z rywalem, ale za każdym razem traciła piłkę w prosty sposób. Z takim rywalem jak Mistrz Polski, takich błędów popełniać po prostu nie można. Mimo walki do końca kielczanie utrzymywali 2-3-bramkową przewagę. Dopiero w ostatniej sekun-

dzie meczu piękny rzut Antoniego Łangowskiego dał kontaktowego gola, ustalając ostatecznie wynik tego bądź co bądź wyrównanego meczu.

Puławianie zagraли na pewno dużo lepiej niż w starciu z Orlen Wisłą Płock. Na dwie kolejki przed końcem sezonu wlałi w serca kibiców sporo optymizmu. Jeśli tak zagrają w ostatniej kolejce z Górnikami Zabrze, wymarzone brązowe medal na pewno będą w ich zasięgu.

**Łomża Vive Kielce - Azoty Puławy
30:29 (13:10)**

Vive: Kornecki, Wolff - Olejniczak, Sicko 6, A. Dujšhebaev 6, Tournat 4, Karacić 1, Lijewski, Kulesh 3, Moryto 3, Surgiel, Fernandez Perez 2, Karalek 2, Gudjonsson 5.

Azoty: Bogdanov - Akimenko 5, Łangowski 4, Podsiadło, Przybylski 8, Jurecki 5, Szyba, Kowalczyk, Dawydzik 4, Seroka, Jarosiewicz 3.

Upomnienia: Kulesh, Tournat, Sićko.

Kary: 10 min (Tournat x2, Karalek x2, Karacić) - 8 min (Podsiadło, Łangowski, Przybylski, Dawydzik).

Czerwona kartka: Łangowski 46', za faul.

Sędziowali: Fabryczny (Mysłowice), Rawicki (Kielce).

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 24. KOLEJKI

Vive - Azoty 30:29
GA Tarnów - Kalisz 30:33
Pogoń - Chrobry 32:32, k. 2:4
MMTS - Zagłębie 24:24, k. 4:3
Gwardia - Wybrzeże 27:18
Górniki - Piotrków. 29:24
Orlen - Stal - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łomża Vive Kielce	24	72	857:609
2.	Orlen Wisła Płock	23	63	689:504
3.	Azoty Puławy	24	55	783:641
4.	Górniki Zabrze	24	54	638:560
5.	Gwardia Opole	24	36	681:675
6.	Energia MKS Kalisz	24	34	635:660
7.	Chrobry Głogów	24	32	664:739
8.	Pogoń Szczecin	24	31	629:675
9.	MMTS Kwidzyn	24	25	583:669
10.	Wybrzeże Gdańsk	24	23	612:705
11.	Zagłębie Lubin	24	23	627:707
12.	Grupa Azoty Tarnów	24	21	595:689
13.	Stal Mielec	23	17	580:659
14.	Piotrkowianin	24	15	646:727

OSTATNIE KOLEJKI

(29.05., godz. 18:00): Azoty

- Pogoń, Orlen - Wybrzeże, Stal - Vive, Chrobry - Górnik, Piotrkowianin - GA Tarnów, Energia MKS Kalisz - MMTS Kwidzyn, Zagłębie - Gwardia.

(05.06., godz. 15:45): Górnik

- Azoty, Pogoń - Stal, Vive - Orlen, GA Tarnów - Chrobry, MMTS Kwidzyn - Piotrkowianin, Gwardia - Energia MKS Kalisz, Wybrzeże - Zagłębie.

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Matheus Polynka

lys162@poczta.onet.pl,

polynka@24wspolnota.pl

507 074 748, 516 019 184

mp

BRAMKA PO BRAMCE

**VIVE : AZOTY
30 : 29
(13 : 10)**

MINUTA	WYNIK	STRZELC
1	1:0	Moryto
2	1:1	Jurecki
4	1:2 K	Akimenko
5	2:2	Sićko
7	3:2	Tournat
8	4:2 K	Gudjonsson
9	5:2	Sićko
10	6:2	Tournat
11	6:3	Jurecki
14	7:3	Karalek
14	7:4	Jurecki
16	7:4 K	Akimenko
19	8:4	Kulesh
19	8:5	Przybylski
20	9:5	Tournat
21	10:5	A. Dujšhebaev
21	10:6	Jurecki
22	11:6	A. Dujšhebaev
24	11:7	Łangowski
26	12:7 K	Gudjonsson
27	12:8	Dawydzik
29	13:8	Gudjonsson
29	13:9	Dawydzik
30	13:10	Jarosiewicz
30	13:10 K	Gudjonsson
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
31	14:10	Sićko
32	14:11	Przybylski
32	14:11 K	Fernandez
33	15:11	Sićko
34	15:12	Przybylski
34	16:12	Sićko
34	16:13	Przybylski
35	17:13	Fernandez
35	17:14	Przybylski
37	18:14	A. Dujšhebaev
37	19:14	Sićko
39	19:15	Jarosiewicz
40	20:15	Tournat
41	20:16	Akimenko
42	20:17	Akimenko
42	20:18	Przybylski
43	21:18	Karacić
43	21:19	Akimenko
44	22:19	Fernandez
45	22:20	Dawydzik
47	23:20	Kulesh
48	23:21	Łangowski
48	24:21	Kulesh
49	24:22	Łangowski
49	25:22	A. Dujšhebaev
50	25:23	Przybylski
50	26:23	Karalek
51	26:24	Przybylski
51	27:24	Gudjonsson
55	27:25	Dawydzik
55	28:25 K	A. Dujšhebaev
56	28:26	Jarosiewicz
58	29:26	A. Dujšhebaev
58	29:27	Jurecki
59	30:27	Gudjonsson
59	30:28	Akimenko
60	30:29	Łangowski
KONIEC MECZU		

Zwycięstwo Gabrysi Król w finale B Borucki powalczy o trofeum

Podczas Głównych Mistrzostw Polski Seniorów i Młodzieżowców świetnie zaprezentowała się Gabriela Król. Zawodniczka Wisły Puławy zajęła pierwsze miejsce w finale B na 50 metrów stylem grzbietowym.

Gabrysia z czasem 30.26 s podczas eliminacji zapewniła sobie awans do finału B. Podczas finałowego wyścigu podopieczna Grzegorza Chojaka przepląnęła dystans 50 metrów z czasem 29.97 s, co zagwarantowało jej pierwszą loka-



Gabriela Król ma za sobą świetny start

tę. Warto wspomnieć, że Gabrysia z najmłodszych zawodniczek podczas tego wyścigu była jedną

mp

Superliga Sp. z o.o. i Cyberwolves zorganizują pierwszy w historii piłki ręcznej turniej esportowy. 25 maja o godzinie 15:00 ośmiu zawodników występujący na co dzień w klubach PGNiG Superligi, sprawdzi swoje umiejętności w wirtualnej hali, rywalizując w grze Handball21.

Turniej będzie realizowany w nowoczesnej oprawie,

z wykorzystaniem najnowszej generacji studia gamingowego. Transmisję z rywalizacji będzie można śledzić na oficjalnych kanałach na Facebooku PGNiG Superligi, klubów, a także Twitchu Tarczyński Studio Live i TVP Sport.

W rozgrywkach wezmą udział zawodnicy ośmiu klubów grających na co dzień w PGNiG Superlidze. Zostaną oni podzieleni na dwie grupy, losowanie odbędzie tuż przed rozpoczęciem wydarzenia.

Zawodnicy biorący udział w turnieju: Wojciech Borucki (Azoty Puławy), Stanisław Ma-

kowiej (Energia MKS Kalisz), Paweł Kazimier (Górniki Zabrze), Jan Klimków (Gwardia Opole), Miłosz Wałach (Łomża Vive Kielce), Dawid Lemaniuk (Orlen Wisła Płock), Mateusz Wróbel (Torus Wybrzeże Gdańsk), Maciej Tokaj (MKS Zagłębie Lubin).

mp

CISOWIANKA

Sponsor
tytułarny



KLASA A

WYNIKI 17. KOLEJKI

Wawel - Wilki 0:2
Hetman - Amator 1:3
Cisowianka - Orły 12:0
Serokomla - KS Góra 1:1
Żyrzyniak - Draco 7:1
Skrobów - Kadet 0:2
Gabaryty - Michów 3:0
Wodniak - Bogucin 3:0

WYNIKI 25. KOLEJKI

KS Góra - Wawel 9:1
Hetman - Żyrzyniak 6:2
Serokomla - Gabaryty 3:2
Cisowianka - Wilki 8:0
Orły - Bogucin 3:0
Kadet - Draco 2:1
Skrobów - Wodniak 3:3
Michów - Amator 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisowianka Drzewce	23	69	130:6
2	Żyrzyniak Żyrzyn	23	58	68:28
3	Hetman Gołąb	23	49	93:37
4	Serokomla Janowiec	23	44	63:47
5	KS Góra Puławska	23	41	62:41
6	Wodniak Piotrawin-Łaziska	23	39	53:45
7	Amator Rososz-Leopoldów	23	39	75:57
8	BKS Bogucin	23	29	39:44
9	Draco Kowala	23	29	54:93
10	LKS Skrobów	23	23	47:91
11	Wilki Wilków	23	21	34:60
12	Kadet Lisów	23	21	37:72
13	Orły Kazimierz	23	20	37:78
14	GLKS Michów	23	17	41:72
15	Wawel Wąwolnica	23	16	29:60
16	Gabaryty Dęblin	23	16	33:64

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.05): Cisowianka - Gabaryty (sob., godz. 17:00), Amator - Serokomla (sob., godz. 17:00), Wodniak - Hetman (sob., godz. 18:00), Żyrzyniak - Kadet (sob., godz. 17:30), Draco - Orły (niedz., godz. 16:00), BKS Bogucin - KS Góra Puł. (sob., godz. 17:00), Wawel - GLKS Michów, Wilki - LKS Skrobów.

(02.06., środa): Wawel - Amator, GLKS Michów - BKS Bogucin, KS Góra Puł. - Draco, Orły - Żyrzyniak, Kadet - Wodniak, Hetman - Wilki, LKS Skrobów - Gabaryty, Cisowianka - Serokomla.

mp

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE
Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.
Mateusz Polynka
lys162@poczta.onet.pl, polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

Derby dla Hetmana i KS-u Góra Puławska

W Klasie A doszło do dwóch spotkań ekip z naszego powiatu. Hetman Gołąb poradził sobie z Żyrzyniakiem Żyrzyn, zaś KS Góra Puławska rozbił aż 9:1 Wawel Wąwolnica.

Hetman Gołąb - Żyrzyniak Żyrzyn 6:2 (2:2)Bramki: Miazga 6', Chabros 28', Kłys 51', Kopeć 53', 83', R. Warda 83' - Wawer 25', Jastrzębski 44'.

Hetman: Baranowski - A. Szczypa, Chabros, R. Warda, Kusal, Kłys (86' Capała), Miazga (80' H. Cybula), Majcher (75' P. Cienkowski), Kozak (63' Gawidziel), Cieniuszek, Kopeć (84' Kawka).
Żyrzyniak: Pecio (60') - Wawer, K. Kozak (80'), Wiak, Wiejak (75'), K. Kapusta, T. Kamola, Jastrzębski (70'), Sulek (80'), Witosław, Mikos.
Serokomla Janowiec - Gabaryty Dęblin 3:2 (1:0)



Gracze Cisowianki biją rekordy. Podopieczni Łukasza Giza wygrali 23 mecze. Na koncie mają komplet punktów i 130 trafień na liczniku

Bramki: Szmigiel 29', Kuś 59', Stolarek 81' - D. Mirowski 51', 76'.
Serokomla: Niedziela - K. Nowak (70' Kwasek), Stolarek, Biernacki, Nowakowski (65' P. Dusiński), Kuś, Jaśkowski, Rutkowski, Pyra, Plis (60' Łucjanek), Szmigiel.
Cisowianka Drzewce - Wilki Wilków 8:0 (4:0)
Bramki: Kędra 5', Radzikowski

10', 69', Paprocki 29', 41', 70', Kamola 67', Kozak 90'.
Cisowianka: Frąg - Muszyński (46' Pięta), Antoniuk (34' Żak), Krzysztosek, Wankiewicz, Knap (56' Capała), Dromlewski (46' Kozak), Kędra (56' Królicki), Radzikowski, Szymanek (46' Kamola), Paprocki.

mp

WYNIKI 17. KOLEJKI

Cisowianka Drzewce - Orły Kazimierz Dolny 12:0 (3:0)
Bramki: Kędra 17', Kamola 19', Chwiszczuk 23' (k), Szymanek 55', 62', 77', 88', Paprocki 60', 64', Knap 66', Pięta 75', Kozak 87'.
Cisowianka: Frąg (60' Zielonka) - Antoniuk, Łakomy, Żak (46' Królicki), Giziński, Capała (46' Wankiewicz), Pięta, Kędra (60' Knap), Chwiszczuk (60' Kozak), Radzikowski (46' Szymanek), Kamola (46' Paprocki).
Orły: Lis (71' Juszczuk) - Błaziak, Miturski (46' Miroński), A. Mróz, Zawislak, Śpiewak, Bonecki (68' Pogoda), Bulzacki, Berliński, Grzyb (74' Zyska), Banaś.

Serokomla Janowiec - KS Góra Puławska 1:1 (1:0)
Bramki: Stolarek 36' - Semeniu 50'.
Serokomla: Niedziela - Nowak (55' Łucjanek), P. Dusiński, D. Dusiński, Stolarek, Wiewiórka, Kuś, Jaśkowski, Rutkowski, Biernacki (70' Pyra), Plis (46' Kwasek).
KS Góra Puł.: Szewczyk - Szymański, Trochym (40' G. Cybula), Kurpiński, Moniuszko, Sosik (73' Przydatek), Próchniak (88' Przewłoka), Suszyński, Łukaszuk, Czekaj (67' Mirosław).

Hetman Gołąb - Amator Rososz-Leopoldów 1:3 (0:1)
Bramki: Kłys 73' - Soból 43', B. Biłos 53', Wałachowski 76'.
Hetman: Baranowski - H. Cybula (46' R. Kamola), A. Szczypa, Chabros (80' Smaga), Warda, K. Szczypa (87' Ł. Cybula), Dzido, Kłys, P. Cienkowski (76' Kawka), Majcher (71' Miazga), Kopeć.

Wiak, Wiejak, Witosław, Wawer (69' Ł. Kozak), K. Kapusta (63' Owczarz), T. Kamola (66' Nowacki), Jastrzębski (69' Ł. Kozak), Sulek, Mikos (80' Zajac).

Wawel Wąwolnica - Wilki Wilków 0:2 (0:1)
Bramki: Kramek 42', 73'.
Wawel: Wilk - Siwiec, Skulimowski, Rodzik, Stasiak, D. Rukasz (18' Mirosław, 80' Stawinoga), Morawski (84' Kolibski), Gajkoś, Banaszkiewicz, Pyśniak, Kopeć.

mp

Żyrzyniak Żyrzyn - Draco Kowala 7:1 (4:0)
Bramki: Wawer 10', Wiejak 21', Mikos 32', 34', T. Kamola 60', 61', Nowacki 90' (k) - Bartoś 63'.
Żyrzyniak: Pecio (85' Pasiński), Zarychta (66' R. Kapusta),

mp

Puławska ekipa najlepsza w kraju

ULKS Andros - puławski klub taekwondo na najwyższym podium w Pucharze Polski.

W Warszawie odbył się Puchar Polski Młodzików w taekwondo olimpijskim, w którym brali udział zawodnicy z całego kraju. Zawodnicy Androsa wypadli najlepiej z całej Polski.

Zwycięstwo drużynowe klubowi zapewнили następujący zawodnicy; Gabriela Gleboła

i Jakub Bocianowski, którzy zajęli pierwsze miejsce. Na drugim stopniu podium stanęli: Julia Kraska, Antonina Adach, Zuzanna Cywka, Bartosz Sulek, Grzegorz Jaruga, zaś brązowe krążki stały się własnością: Bruna Oleńskiego, Michała Piasecznego, Jakuba Kozaka i Szymona Górskiego.

Do tak wspaniałego wyniku przyczynili się trenerzy: Arkadiusz Gajos, Artur Nakończy i Adam Filipek.



mp

KLASA „0”

WYNIKI 25. KOLEJKI

Wisła II - Garbarnia 6:0
Janow. - Orion 0:1
Orzeł - Niemce 2:4
Avia II - Sokół 2:1
Unia - Motor II 3:1
Ruch - Stal 1:5
Mazowsze - Polesie 1:4
Piskovia - Stróża 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	25	69	136:27
2.	Orion Niedzwica Duża	25	52	62:33
3.	Janowianka Janów Lub.	24	46	73:31
4.	Stal Poniętowa	24	44	70:39
5.	Avia II Świdnik	25	42	54:43
6.	Sokół Konopnica	25	40	62:48
7.	Polesie Kock	24	35	42:50
8.	Wisła II Puławy	23	34	62:64
9.	Piskovia Piski	25	33	43:61
10.	Garbarnia Kurów	24	31	44:62
11.	Unia Bełżyce	25	28	25:52
12.	MKS Ryki	24	28	63:75
13.	Orzeł Urzędów	25	24	33:49
14.	LKS Stróża	24	22	37:60
15.	GKS Niemce	24	20	34:83
16.	Mazowsze Stężyca	24	13	25:88

NASTĘPNE KOLEJKI

(26.05., środa): Garbarnia - Orzeł (godz. 17:00), Sokół - Wisła II (godz. 18:00), Orion - Piskovia, LKS Stróża - Mazowsze, Polesie - Ruch, Stal - Unia, Motor II - Avia II, GKS Niemce - Janowianka.
(30.05., niedziela): Wisła II - Motor II (godz. 11:00), Janowianka - Garbarnia (godz. 14:30), GKS Niemce - Orion, Orzeł - Sokół, Avia II - Stal, Unia - Polesie, Ruch - LKS Stróża, Mazowsze - Piskovia.

mp

KLASA B

WYNIKI 18. KOLEJKI

Cisy - Zawisza 4:2
Legion - Powiślak II 0:4
Gigant - Abramów 2:0
Leokadiów - Orleń 7:0
Czarni - Stacja 0:2
Garbarnia II - Piekietko 3:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisy Nałęczów	17	43	64:17
2	SKS Leokadiów	17	38	58:22
3	Zawisza Garbów	17	37	69:31
4	Powiślak II Końskowola	17	33	61:33
5	GKS Abramów	16	21	23:29
6	Czarni/Orleń Dęblin	17	20	36:45
7	Garbarnia II Kurów	17	20	40:56
8	Gigant Przytoczno	16	19	34:41
9	Stacja Nałęczów	17	15	20:41
10	Piekietko Przykwa	16	13	27:49
11	Orleń Nowodwór	17	13	27:68
12	Legion Tomaszowice	16	11	31:64

NASTĘPNA KOLEJKA (30.05., niedziela): Garbarnia II - Gigant (godz. 15:00), Stacja - Legion (godz. 15:00), Powiślak II - Cisy (godz. 17:00), Zawisza - SKS Leokadiów (godz. 11:00), Piekietko - Czarni/Orleń, Orleń - GKS Abramów.

mp

Jurku, za wcześnie

21 maja do wieczności odszedł Jerzy Twardowski z Kazimierza Dolnego. W poniedziałek odbył się jego pogrzeb. Żegnała go rzesza mieszkańców miasta, kolegów, znajomych, przyjaciół z boiska.

42-latek od wielu lat udzielał się w OSP KSRG Kazimierz Dolny. Był druhem, a zarazem zastępcą naczelnika. Jak można wyczytać na stronie jednostki: Jurek był zawsze tam, gdzie był potrzebny, wziął udział w setkach akcji, niejednokrotnie pojawiając się na miejscu jako pierwszy, a gdy zdarzył się pożar jakiegoś dachu, on już na nim na nas czekał, przygotowując wszystko, co niezbędne do ratowania dobytku.

Jurek pozwolił uwierzyć, że sukcesy naszej drużyny sportowej, duże sukcesy, są w zasięgu naszych możliwości, był ojcem tych sukcesów i gdyby nie on, bardzo możliwe, że żadnego z nich w ostatnich latach drużyna z Kazimierza by nie odniosła. Był naszym kolegą, przyjacielem, motywatorem i wzorem do naśladowania. Dla niektórych jak brat, dla innych nawet jak ojciec. Świetny fachowiec w swoim zawodzie, który kochał tak bardzo. Był zawsze uśmiechnięty, pogodny, służący dobrą radą, zarażający dobrym humorem, oddany swym pasjom w całości.

Takiego Cię zapamiętamy, nie żegnamy, mówimy do zobaczenia.



Jerzy Twardowski zostanie zapamiętany jako pomocny i dobry człowiek (fot. OSP KSRG Kazimierz Dolny)

nia, bo jeśli jest tam gdzieś na górze jakaś nasza strażacka drużyna, to od dziś będzie zawsze zwycięska i wszyscy do niej dołączymy, ciesząc się na spotkanie z Tobą. Dziękujemy za wszystko, spoczywaj w pokoju Jureczku...

- Ponad 20 lat graliśmy w piłkę. Występowaliśmy w oldboyach z Kazimierza Dolnego. Nie ma osoby, która w naszym środowisku nie znała Jurka. Był dobrym i pomocnym człowiekiem. Nie ma takiej osoby w naszej okolicy, która powiedziałaby złe słowo o nim. Do niego można było zadzwonić o każdej godzinie i on za chwilę

był z pomocą. Nie chciał nigdy za to pieniędzy. To była dobra dusza - mówi Wojciech Wiak, wieloletni kolega z boiska.

Twardowskiego dopadła najgorsza z możliwych chorób. Z tego, co udało się nam ustalić, żaden z lekarzy w Polsce nie chciał podjąć się operowania. - Jurek poznał diagnozę w grudniu, a mamy koniec maja i musieliśmy się z nim pożegnać. Nie dochodzi to do nas. Zostawił ukochaną żonę, dwójkę dzieci. Jako społeczność piłkarska pomagaliśmy do końca - dodaje.



Jerzy Twardowski (drugi z lewej w dolnym rzędzie) od lat był podstawowym zawodnikiem zespołu oldboyów z Kazimierza Dolnego

Jak przyznaje Wiak, Twardowski był prowadzącym zawody strażackie. - Był kapitanem drużyny z Kazimierza Dolnego, która osiągała ogromne sukcesy sportowe. Grał z nami w oldboyach wraz ze starszym bratem Michałem. Reprezentował swoją miejscowość na każdej imprezie. Byliśmy na wyjazdach na Ukrainie. Pozostały tylko wspomnienia - przyznaje.

Twardowski odszedł w domu. - Pomagaliśmy finansowo żonie i tak pozostanie. W październiku gramy turniej. Będzie toczył się jako memoriał naszego kolegi i przyjaciela.

Zagramy dla Jurka, dla jego małżonki Elizy i dzieci: Janka i Hani. Mogę obiecać, że będziemy ich wspierać. Zasłużyli na to - dodaje.

- Szkoda, że tak młodzi ludzie odchodzą z tego świata. Nie palił, nie pił. Całe życie pracował na dachach. Był dekarzem. Kładł wszystkie dachy w Kazimierzu. Produkował swój gont. Po Jurku pozostanie pamięć sportowa oraz taka trwała jak właśnie te nakrycia domów, restauracji - kończy i przyznaje, że jeszcze dojdzie do spotkania. - Każdy z nas spotka się z Jurkiem Twardowskim na niebieskich boiskach.

Syn kosił boisko

Jak przyznaje Wojciech Wiak, niecodziennym widokiem było koszenie boiska w Kazimierzu Dolnym przez syna Jerzego Twardowskiego - Janka.

- Potrafił przez dwie godziny jeździć kosiarką, by tata wraz z kolegami mogli pograć w piłkę. Wszyscy w tej rodzinie kochali futbol. Wraz z nami do tej pory występuje Tadeusz Lipczyński, czyli teść Jurka - wspomina.

mp

Takie cudenka tylko w Nałęczowie. Artyści opowiedzą ci historię powstawania przedmiotu

Twórcy na dopracowanie swoich dzieł poświęcili wiele godzin pracy. Ich stanowiska były oblegane przez mieszkańców i turystów. W ubiegłą niedzielę na terenie przylegającym do Nałęczowskiego Ośrodka Kultury zorganizowano po raz drugi w tym roku jarmark rękodzieła.

Wśród przedmiotów, w które można było zaopatrzyć się w niedzielę w Nałęczowie znalazły się m.in. wyroby z wikliny, drewna, a także dekoracje czy zabawki. Pogoda dopisała, a przed NOKiem z minuty na minutę przybywało osób zainteresowanych stanowiskami artystów. Twórcy chętnie opowiadali o swoich pracach. Część kupujących opuszczała plac z kilkoma zakupionymi rzeczami w ręce. Rozmówcy chwalał nałęczowski jarmark.



Maria Tużnik ze Stoku

Twórczością zajmuje się już od 20 lat. Zaczęło się to od momentu, kiedy zobaczyłam takie róże w Kazimierzu Dolnym. Koleżanka, która pracowała u mnie w polu przywiozła te róże i zaczęliśmy im się przyglądać i powoli zaczęliśmy rozwijać swoją działalność. Zaczęło się od róż oraz innych kwiatów. Kwiaty tworzę z formiru, a następnie wycinam je nożyczkami. Potem używam kleju na gorąco. Sprawia mi to dużo radość, bo to jest proces tworzenia, który wiąże się z satysfakcją, bo są podziwiane przez wiele osób

- Jarmark rękodzieła w Nałęczowie zawsze jest przygotowany na wysokim poziomie. Nie spodziewałam się,

że można zobaczyć tu tak dużo artystycznych rzeczy, które są tworzone przez ludzi. Wyroby mają bardzo



Lidia Warda z Gołębia

Mam dwa rodzaje asortymentu. Pierwszym są koronki, a drugi to zabawki szmacianki. To są zabawki typowo ekologiczne, a na dodatek są bezpieczne dla dzieci. Wykonanie jednej zabawki trwa trochę czasu, bo zdarza się na przykład, że szyje lalki cały dzień. Zazwyczaj do prac używam tkanin bawełnianych. Bardzo się cieszymy, że jest dużo klientów. Bardzo miło jest się spotkać ze wszystkim w dobie pandemii

wysoką jakość. Raz w miesiącu przyjeżdżamy do miasteczka, bo mamy niecałe 30 kilometrów - mówiła El-

żbieta Janczarek, którą spotkaliśmy wraz z mężem Stanisławem.

Do końca tego roku pozostało



Stanisław Janczarek

Kupiłem komplet serwetek od koleżanki mojej żony. Zawsze, gdy jesteśmy z małżonką w Nałęczowie, to pojawia się na jarmarku rękodzieła. Można powiedzieć, że to jest stały punkt naszej wycieczki. Polecam wszystkim ten jarmark

jeszcze siedem jarmarków. Kolejny ma się odbyć 27 czerwca.

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Kolejna droga powiatowa do remontu

Przez Żerdź pojedziemy jak po stole

Kolejna miejscowość na mapie gminy, która będzie miała wyremontowaną drogę. Włodarze Żyrzyna wraz z Powiatowym Zarządem Dróg mają w planach wykonanie fragmentu odcinka znajdującego się w Żerdzi. PZD czeka na oferty od firm zainteresowanych wykonaniem prac do 1 czerwca. Na inwestycję zabezpieczono ponad 632 tys. zł.

Nowy asfalt i chodnik

Chodzi konkretnie o drogę powiatową zlokalizowaną na działkach wsi. W tym miejscu robotnicy najpierw zajmą się rozbiórką nawierzchni asfaltowej i nawierzchni zjazdów.

- Zakres przebudowy dotyczy odcinka od drogi powiatowej Żyrzyn - Baranów do miejsca, w którym została zakończona przebudowa w poprzednich latach. W zakresie inwestycji jest budowa nowej nawierzchni i chodnika po jednej stronie jezdni wraz z częściowym odwodnieniem jezdni



Tak aktualnie wygląda nawierzchnia drogi w Żerdzi - połatany, popękany i w niektórych miejscach pozapadany asfalt to codzienność kierowców przemierzających ten odcinek

i wjazdami na posesję - mówi Marcin Sulej, zastępca wójta gm. Żyrzyn.

Gminno-powiatowa współpraca

- Gmina Żyrzyn wykonała projekt przebudowy drogi powiatowej w miejscowości Żerdź, który został przekazany powiatowi puławskiemu jako pomoc rzeczowa - informuje wicewójt.

Przetarg ogłoszony przez Powiatowy Zarząd Dróg nadal trwa i do wtorku 1 czerwca



Mar zastępca wójta gminy Żyrzyn
Zakres przebudowy dotyczy odcinka od drogi powiatowej Żyrzyn - Baranów do miejsca w którym została zakończona przebudowa w poprzednich latach

chętni mogą składać oferty. Połowę kosztów prac pokryje gmina, a połowę powiat.

Jeśli wszystko będzie szło zgodnie z planem i szybko uda się znaleźć wykonawcę inwestycji, przebudowa zacznie się

wstępnie pod koniec czerwca. Modernizacja drogi ma zostać ukończona do października br.

Dominik Kęsik

Truskawkowe konkursy wystartowały. Kto pierwszy zbierze łubiankę truskawek?

Gm. Puławy: Powoli zbliżamy się do rozpoczęcia sezonu truskawkowego. Zatem jeszcze przed jego startem gmina Puławy ogłosiła jak co roku konkurs na pierwszą łubiankę truskawek i największą truskawkę. Do wygrania tablet.

Gmina Puławy słynie z uprawy truskawek. Plantatorzy uprawiają wiele odmian tych smacznych owoców. Choć w tym roku przez pandemię po raz kolejny w Górze Puławskiej nie odbędzie się tradycyjne Święto Truskawki, to urzędnicy ponownie zachęcają mieszkańców do wzięcia udziału w dorocznych konkursach. Już teraz można zgłosić się do udziału w zmaganiach na pierwszą łubiankę Sezonu Truskawkowego 2021. Uczestnik musi zebrać pełną łubiankę dojrzałych truskawek

ważącą maksymalnie 2 kg, które zostały samodzielnie zerwane w danej miejscowości na terenie gminy. Koszyk z owocami należy dostarczyć do urzędu nie później niż do 14 czerwca br.

Plantatorzy mogą także stanąć w szranki w konkursie na najdrobniejszą i największą truskawkę. Każdy owoc dostarczony do urzędu zostanie oceniony przez jury i dokładnie zważony. Zwycięży najcięższy. Termin zgłoszeń mija 30 czerwca. Główną nagrodą będzie pamiątkowy dyplom oraz tablet.

- Truskawkowe konkursy to tradycja, która towarzyszy naszej gminie już od dekady. Jak co roku, zapraszamy mieszkańców do aktywnego udziału w truskawkowych zmaganiach - zachęca Kamil Lewandowski, komisarz gminy Puławy.

Dominik Kęsik



W ubiegłym roku największy owoc truskawki odmiany Roxana wyrósł na plantacji Małgorzaty Sulima w Kajetanowie. Ważył 183 g

Gm. Baranów: Zgłoś się na zawody i wygraj nagrody

To będzie dla nich wyzwanie oraz okazja na dobrą zabawę. 13 czerwca uczniowie zerówki oraz szkoły podstawowej z terenu gminy mogą wziąć udział w zawodach wędkarskich. Do zdobycia puchar przewodniczącego Rady Gminy Baranów. Zgłoszenia do 31 maja.

Zawody są skierowane do dzieci w wieku od zerówki do ósmej klasy szkoły podstawowej, które interesują się wędkarstwem i często w wolnym czasie łowią ryby. Organizatorzy podzielili rywalizację na dwie kategorie wiekowe: dzieci młodsze (0-III) i dzieci starsze (IV-VIII). Miejscem zmagania będzie Gospodarstwo Rybackie w Baranowie. Walka pomiędzy najmłodszymi może być

interesująca, bo jest o co walczyć. Zwycięzca zgarnie puchar przewodniczącego Rady Gminy Baranów oraz nagrody.

Ale aby wziąć udział w konkursie wcześniej do Gminnego Centrum Kultury należy dostarczyć wypełniony formularz zgłoszeniowy. Chęć udziału w zawodach można zgłaszać także telefonicznie pod numerem 81 883 40 27 lub drogą mailową na adres gck@gmina-baranow.pl. Organizatorzy czekają na zgłoszenia do 31 maja do godziny 15:00. Podczas zawodów uczestnik musi przebywać z osobą dorosłą, a także posiadać nakrycie głowy.

Za zawody odpowiada Gmina Baranów, Koło Wędkarskie PZW w Baranowie, Społeczna Straż Rybacka oraz tutejszy GCK.

Dominik Kęsik

Prace zaczną się za jakiś czas

Gm. Żyrzyn: Remonty dróg taniej, niż zakładano

Znamy już wyniki przetargów na przebudowę dróg w trzech miejscowościach: Parafiancie, Kośminie oraz Wilczance. Za prace odpowiadać będą firmy ze Zwoleń oraz Gór (gm. Markuszów). Co ciekawe ich koszt będzie o wiele mniejszy niż pierwotnie zakładano.

Poprawa stanu tych dróg zapewni mieszkańcom miejscowości lepszy i łatwiejszy dojazd do swoich posesji. W ogłoszonym przez urząd gminy przetargu wpłynęło kilka ofert, zatem władze Żyrzyna mieli w czym wybierać. Po długiej i konkretnej analizie zdecydowano, że pracami w Parafiancie

zajmie się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych ze Zwoleń. Gmina na wykonanie drogi łącznie zabezpieczyła 1,9 mln zł, ale wybór tańszej oferty o wartości 1,19 mln zł pozwolił zaoszczędzić ok. 710 tys. zł. Pieniądze na tę inwestycję będą pochodzić z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Gminie Żyrzyn udało się pozyskać 950 tys. zł. Najkorzystniejszą ofertę na modernizację dróg w Kośminie i Wilczance o wartości 262 tys. zł złożył Zakład Budowy Wodociągów i Kanalizacji, Justyny Zadury z Gór pod Markuszowem. W tym przypadku także będą możliwe drobne oszczędności (wstępnie gmina planowała przeznaczyć na tę inwestycję 274 tys. zł.) Budowa dróg planowana jest jeszcze w tym roku.

Dominik Kęsik

O G Ł O S Z E N I E

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy i sprzedaży w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

Gmina
KurówGmina
MarkuszówGmina
WąwolnicaGmina
Nałęczów

Gminne władze widzą problem, ale proszą o cierpliwość

Kurów: Mamy dość egipskich ciemności

Mieszkańcy ul. Fabrycznej w Kurowie chcą budowy oświetlenia wzdłuż ich ulicy. Wójt gminy, która odpowiada za tę kwestię podkreśla, że szansą na ustawienie latarni jest pozyskanie dotacji.



Arkadiusz Małecki, wójt gminy Kurów
Mamy gotowe projekty na wykonanie oświetlenia. Być może na tę inwestycję uda się nam pozyskać dofinansowanie z RPO WL

pieszo czy rowerem dostać się do centrum miejscowości muszą iść po ciemku.

- Nasze zabudowy znajdują się w dość znacznej odległości od drogi głównej - jest to dystans ponad 300 metrów. Z tego też względu czujemy się mniej bezpiecznie, zwłaszcza zimową porą roku, kiedy dość szybko zapada zmierzch - piszą w petycji skierowanej pod koniec kwietnia do Rady Powiatu Puławskiego.

- Prosimy o montaż oświetlenia na całej długości ulicy, które zwiększy nasze poczucie bezpie-

czeństwa. Oświetlone ulice także zniechęcają, a nawet odstraszają potencjalnych złodziei - podnoszą i mają nadzieję na pozytywne rozpatrzenie ich prośby.

Wójt: Mamy projekt, czekamy na dobry moment i dotację

Choć zarządcą drogi, której częścią jest ul. Fabryczna jest powiat, to zgodnie z prawem za jej oświetlenie odpowiada już gmina.

Jak informuje wójt Arkadiusz Małecki, pismo podobnej treści

od mieszkańców tej części Kurowa wpłynęło również do rady gminy. Jednak sprawa nie jest wcale taka prosta, a potrzeb i inwestycji koniecznych do realizacji jest wiele. W pierwszej kolejności władze chcą wdrażać te zadania, na które mogą zdobyć dofinansowanie. To pozwala bowiem odciążyć i tak obecnie napięty budżet.

Jak podkreśla wójt na terenie gminy jest kilka miejsc, w których brakuje oświetlenia. Jego zdaniem szansą na rozwiązanie tego problemu jest właśnie pozyskanie dotacji.

- Mamy gotowe projekty na wykonanie oświetlenia. Być może na tę inwestycję uda się nam pozyskać dofinansowanie z RPO WL - mówi Arkadiusz Małecki.

Marta Pietroni

Nałęczów: Co dalej z modernizacją „Poniatówki”?

Jest szansa, że tym razem uda się wyłonić wykonawcę robót i inwestycja dojdzie do skutku.

Drugi przetarg na modernizację wzgórza Poniatowskiego w Nałęczowie okazał się nieco korzystniejszy od poprzedniego. Wtedy, żadna z ofert, jakie wpłynęły do urzędu nie mieściła się w limicie środków przeznaczonych przez władze miasteczka na to zadanie. Mając to na uwadze w kolejnym postępowaniu urząd o 100 tys. zł (do 1 mln zł) zwiększył kwotę, jaką może zapłacić za pracę. W tej sytuacji oczekiwania finansowane władzy Nałęczowa spełnia jedna z czterech propozycji, pochodząca od firmy Valvi z okolic Siemiatycz. Za swoje usługi przedsiębiorstwo z woj. podlaskiego chce 897,9 tys. zł. Trzy pozostałe oferty cenowo przekraczają

1 mln zł. Co ciekawe w obu przetargach wystartowała ta sama firma z Lublina. W poprzednim ofercie LS Complex, choć także przekraczała limit środków zabezpieczonych na inwestycję, była najtańszą ze wszystkich i opiewała na kwotę 997 tys. zł. W drugim lubelskie przedsiębiorstwo za to samo zaproponowało już cenę o 100 tys. zł wyższą niż poprzednio. Decyzja co do wyboru wykonawcy modernizacji wzgórza Poniatowskiego jeszcze nie zapadła. Przypomnijmy, że władze Nałęczowa chcą z niezagospodarowanego obecnie zielonego wzgórza zrobić kolejną atrakcję turystyczną. W tym miejscu mają być wytyczone alejki spacerowe, ustawione ławki, powstaną tarasy widokowe, a wszystko ma być oświetlone.

Marta Pietroni

Mieszkańcy Zawady: Zabierzcie od nas PSZOK

- Miała być to siedziba tymczasowa, ale ta tymczasowość trwa już bardzo długo - mówi o zlokalizowanym w Zawadzie Punkcie Selektywnej Zbiórki Odpadów sołtys miejscowości Elżbieta Tusińska i w imieniu mieszkańców apeluje do radnych i władz gminy o przeniesienie składowiska w inne miejsce.



Adam Bieniek, radny
Już dawno prosiliśmy, żeby udostępnić zestaw tych działek, które są do przejrzenia i żeby ewentualnie znaleźć wspólny pomysł na jakąś działkę na ten PSZOK



Ewa Wierzbicka, radna
Najlepsze byłoby miejsce po kółku rolniczym, ale to nie jest nasze, a wspólnoty gruntowej

Nasza cierpliwość się skończyła

O problemie mieszkańców Zawady na łamach Wspólnoty pisaliśmy już jakiś czas temu. Sprawa zlokalizowania w ich miejscowości gminnego Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów po raz kolejny wróciła na ostatniej sesji rady gminy, podczas której wieś reprezentowała sołtys.

- Dla nas mieszkańców miała być to siedziba tymczasowa, ale ta tymczasowość trwa już bardzo długo. To, że mieszkańcy nie przychodzą, nie nękają urzędu gminy o zmianę, to jest tylko nasza cierpliwość i wyrozumiałość. Ale niestety ta wyrozumiałość i cierpliwość powoli się kończy.

To, że zostało wykonane ogrodzenie, które wygląda w tym momencie jak bunkier, a nie estetyka miejscowości, wcale nie poprawiło tego, że wywóz odpadów jest na bieżąco. Dalej zalegają tam kupy śmieci, które nie są w kontenerach, które leżą

obok kontenerów, które rozwieja wiatr, jakieś steropiany, czy folie różne. To nie są moje puste słowa. Ja mam to wszystko potwierdzone zdjęciami - grzmią Elżbieta Tusińska.

Podkreślała, że obok PSZOKu znajduje się wiejska świetli-

ca, gdzie w sąsiedztwie starych opon odbywa się np. poświęcenie koszyczków wielkanocnych. - Otwierając magazyn tam jest kupę różnych pralek, kucharek, lodówek, które nie są wywożone na bieżąco. Proszę przyjechać i zobaczyć, że to nie jest tak ładnie pięknie, jak to jest tu wszystko przedstawiane - skarżyła się sołtys Zawady i przypominała, że przed podpisaniem umowy między gminą a firmą, która miała odbierać odpady z PSZOKu postuluowała, aby w dokumencie znalazł się zapis o obowiązku wywozu śmieci jak najszybciej.

- W pierwszy, drugi dzień roboczy po zbiórce. A to jest wywożone jak kto chce - podnosi Elżbieta Tusińska.

Przeniesienie PSZOK gdzie indziej

Zdaniem sołtyśki mieszkańcy mają utrudniony dostęp do pomieszczeń świetlicy. Młodzież nie może grać w tenisa. Śmieci są też często zostawiane przed ogrodzeniem. Elżbieta Tusińska zwracała również uwagę na sytuację, kiedy po ulewnych deszczach i burzach, wraz ze spływającą wodą do studzienki mieszczącej się na środku placu z PSZOKiem

spływały resztki oprysków czy farb wypłukane ze złożonych tam opakowań. - Dlaczego my jako wieś mamy być na straconej pozycji - pytała sołtys Zawady.

- Przecież jest np. koło ZGK tyle miejsca, można byłoby to wygrodzić. Jest miejsce po byłym kółku rolniczym, gdzie też można byłoby to zrobić i nie raziłoby to tak w oczy - proponowała Elżbieta Tusińska. Na jej słowa zareagowała Ewa Wierzbicka, która poinformowała, że w tym tygodniu radni na komisji wyjazdowej mają wspólnie w terenie poszukać nowego miejsca na PSZOK.

- Najlepsze byłoby, jak pani powiedziała miejsce po kółku rolniczym, ale to nie jest nasze, a wspólnoty gruntowej - mówiła była przewodnicząca rady gminy. Adam Bieniek z kolei przypominał, że radni już nie raz pochylali się nad problemem z lokalizacją składowiska w Zawadzie, jednak do tej pory, ku jego niezrozumieniu, nie został on rozwiązany. - My już dawno prosiliśmy, żeby udostępnić zestaw tych działek, które są do przejrzenia i żeby ewentualnie znaleźć wspólny pomysł na jakąś działkę na ten PSZOK - przypominał radny z Karmanowic

i dodawał: - Myślę, że nikt z nas, mając jakiś ośrodek kultury nie życzył sobie, aby pod jego nosem mieć PSZOK i wysypisko śmieci. Na apel sołtys Zawady o pomoc w znalezieniu nowej lokalizacji dla składowiska odpowiedziała również Elżbieta Tomaszewska. - Nie ma rzeczy niemożliwych i nie jest to jedyne miejsce w gminie do zlokalizowania PSZOKu. Ze strony radnych zrobimy wszystko, żeby tego dokonać - mówiła Tomaszewska.

Nieco inaczej sprawę widzą władze gminy.

- Obecna lokalizacja jest optymalna i spełnia wszystkie wymogi formalne przewidziane w zaleceniach.

Dopełniamy wszelkich starań aby to miejsce było dobrze obsługiwane przez pracowników oraz aby panował tam porządek - mówi Marcin Łaguna, wójt gminy Wąwolnica przypominając jednocześnie o wspomnianej wcześniej komisji wyjazdowej i dodaje:

- Przy obecnych zapisach w Planie Zagospodarowania Przestrzennego żadna inna lokalizacja nie jest możliwa, stąd chcemy ocenić nieruchomości w terenie.

Marta Pietroni

Gmina
KońskowolaGmina
Kazimierz DolnyGmina
Janowiec

Mieszkańcy Parchatki są bezradni

Terenówki i quady niszczą drogi. Gmina ma związane ręce

Przyjeżdżają tu o każdej porze roku, aby odpocząć na łonie natury. Okazuje się, że część turystów bądź mieszkańców czasami traktuje okolice znane-go w całej Polsce Kazimierza jako miejsce na pozbycie się śmieci lub tor wyścigowy. Najbardziej dewastowane są wąwozy.

Dla jednych droga do pola, dla innych miejsce, by poszaleć na quadzie

Obszar Kazimierskiego Parku Krajobrazowego mający ponad 150 km powierzchni leży w kilku gminach: Janowiec, Końskowola, Nałęczów, Kazimierz Dolny, Wąwolnica, Puławy, Karczmiska i Wilków oraz miasta Puławy. Park, który został utworzony w 1979 roku jest jednym z najstarszych parków krajobrazowych w województwie lubelskim. Na jego terenie działają m.in. stoki narciarskie, chętnie odwiedzane zarówno przez okolicznych mieszkańców, jak i turystów. Jak się okazuje nie wszystkim zależy na tym, by dbać o to miejsce.

- Często radą sołecką wraz z sołtysem robimy sobie wycieczki po naszych wąwozach,



Tak po wycieczkach terenówek wyglądają drogi w okolicach Parchatki. Mieszkańcy wsi skarżą się na to, że po takich eskapadach osób przyjeżdżających tu z różnych stron Polski często nie można tędy przejechać

szlakach turystycznych w Kazimierskim Parku Krajobrazowym. Napotykamy takie miejsca, że nawet trudno jest przez nie przejść, czy przejechać. Niszczone są nasze gminne drogi gruntowe służące jako dojazd do pól. My nie możemy z tym nic zrobić - mówi Józef Bartuzi, mieszkaniec Parchatki.

Mieszkańcy w obronie przyrody

Ryszard Rybczyński, sołtys Parchatki oraz radny gm. Kazimierz Dolny postanowił działać. W połowie kwietnia jako jeden z członków stowarzyszenia Dzieje Parchatki wysłał do władz gminy list, w którym prosi wóldarzy, o to, żeby zajęli się sprawą niszcze-

nia terenów Kazimierskiego Parku Krajobrazowego. Sieć wąwozów, jarów i głębocznic jest dewastowana przez samochody terenowe czy quady, które pozostawiają za sobą głębokie koleiny. Drogi są poryte, a przez to w niektórych miejscach całkiem nieprzejezdne.

- Problem niszczenia i degradacji wąwozów istnieje od wielu lat i to nie tylko w Parchatce, ale i innych sołectwach. To samo dzieje się w samym Kazimierzu. Oczekujemy odpowiedzi, co w tej sprawie zrobiono i jakie są dalsze zamiary.

Problem dotyczy nie tylko dróg i szlaków. W lasach na terenie sołectwa na każdym



Rys

sołtys Parchatki oraz radny gminy Kazimierz Dolny

Problem niszczenia i degradacji wąwozów istnieje od wielu lat i to nie tylko w Parchatce, ale i innych sołectwach. To samo dzieje się w samym Kazimierzu. Oczekujemy odpowiedzi, co w tej sprawie zrobiono i jakie są dalsze zamiary

kroku można zauważyć śmieci. Wśród traw i zarośli płaczą się papierki, butelki, puszki, a nawet całe worki ze śmieciami.

- Na terenie parku brakuje oznakowania wprowadzającego określone ograniczenia, chociażby koszy na śmieci wzdłuż szlaków turystycznych - dodaje Rybczyński.

Stowarzyszenie jest zaniepokojone również powstałą na terenie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego strzelnicą sportową, która zdaniem jego członków łamie prawo określone w Ustawie o Ochronie Przyrody.



J

mieszkaniec Parchatki

Napotykamy takie miejsca, że nawet trudno jest przez nie przejść, czy przejechać. Niszczone są nasze gminne drogi gruntowe służące jako dojazd do pól. My nie możemy z tym nic zrobić

- Liczymy na zrozumienie i ochronę naszych wspólnych dóbr - pisze w dalszej części listu do urzędników stowarzyszenie.

Gmina: Niewiele możemy

O sytuacji postanowiliśmy porozmawiać z burmistrzem Kazimierza, Arturem Pomianowskim. Wóldarz miasteczka widzi problem, ale to nie gmina ponosi za to odpowiedzialność, tylko inne instytucje.

- Samorząd lokalny chciałby mieć większe możliwości, ale jest jak jest. Rola samorządu w tym

zakresie ogranicza się właściwie tylko do dróg gminnych, które są z założenia ogólnodostępne. Z tego powodu władze lokalne nie mogą zabronić pojazdom, żeby tam wjeżdżały. Przepisy mówią, że nie wolno niszczyć dróg i tu ważna rola policji, która egzekwuje przepisy. Dodatkowo sprawę komplikuje jeszcze sytuacja, że nie każdy wóz czy droga w lesie to działka należąca do gminy. W dużej mierze są to grunty prywatnych właścicieli, czasem wykorzystywane przez lata jako dukty - tłumaczy Pomianowski.

Burmistrz podkreśla, że gmina cały czas stara się remontować drogi w różnych miejscowościach. Pomianowski zaznacza, że chciałby współpracować z miłośnikami offroadu (sport motorowy przyp. red.) i w tym celu planuje z nimi przygotować mapę, która będzie zawierać wytyczone trasy.

- Ważne by wytypować drogi, które są użytkowane w niewielkim stopniu przez mieszkańców, a przejazdy samochodów terenów są jak najmniej uciążliwe dla innych użytkowników. Poważnym problemem są jednak firmy oraz prywatni właściciele tego typu pojazdów, przyjeżdżający do Kazimierza z niemal całej Polski i organizujący tzw. „przejażdżki” bez szacunku dla otoczenia i nie stosując się do wyznaczonych ograniczeń - wyjaśnia Artur Pomianowski.

Dominik Kęsik

Młoty i pędzle poszły w ruch

Końskowola: GOK w końcu w remoncie. Praca wre

Wymiana foteli w sali widowiskowej na nowe, montaż klimatyzacji i aranżacja dodatkowej toalety przystosowanej do osób niepełnosprawnych - to tylko niektóre zmiany, jakie czekają budynek Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli. Ekipa remontowa jest już w trakcie modernizacji budynku.



Tak aktualnie wygląda pomieszczenie sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury. Po remoncie widzowie zasiądą w nowych fotelach. Pojawi się również nowy ekran i kurtyna sceniczna

Trzy przetargi, w końcu remont Długo wyczekiwany remont obiektu przy ul. Lubelskiej rozpoczął się 21 kwietnia. Ale zanim wyłoniono firmę, która zajęłaby się przeprowadzeniem wszystkich prac gmina musiała ogłosić aż trzy przetargi. Dopiero trzeci przyniósł pozytywne rozstrzygnięcie i zadowalającą cenę. Modernizacja przeprowadzana aktualnie przez firmę Piotrex z Lublina jest możliwa dzięki dotacji, jaką gminie Końskowola udało się pozyskać z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 - 2020 w wysoko-

ści 642,9 tys. zł. Całkowity koszt inwestycji zamyka się kwotą nieco ponad 850 tys. zł.

Co za te pieniądze zmieni się w GOKu?

Największą zmianę będzie widzieć przede wszystkim w sali widowiskowej. Z pomieszczenia już wyleciały stare fotele i podest, na którym stały. Zostaną wymienione na nowe. Podobnie jak obudowa sufitu, ekran i kurtyna sceniczna. Remont przejdzie także klatka schodowa, gdzie pojawią się m.in. nowe poręcze. W pomieszczeniu

technicznym powstanie toaleta dla niepełnosprawnych, jednocześnie cały obiekt zostanie przystosowany do potrzeb takich osób. Modernizację przejdą również pozostałe toalety (pojawi się m.in. nowa glazura i terakota). Wymienione zostaną też drzwi wewnętrzne, a w pomieszczeniach biurowych i sali widowiskowej zostanie zamontowana klimatyzacja.

Na czas remontu pracownicy GOK rozgoszczą się w ratuszu i pozostaną tam jeszcze przez kilka miesięcy, aż do zakończenia prac.

Marta Pietroni